Gospodynie z Guzówki z czterema nagrodami strona 21

Mariusz Osiak, wójt gminy Łuków

Prawie połowa mieszkańców gminy będzie mieć kanalizację strona 23

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

6 - 12 kwietnia 2021 r. ■ nr 14 (846) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Były dyrektor Muzeum Sienkiewicza oczyszczony

Maciej Cybulski bez zarzutów. Śledztwo w sprawie Muzeum Sienkiewcza zakończone

strona 6

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA MYSŁOWSKA

„Nasi Super Pasterze” Ziemi Łukowskiej

Kto na liście?

Ks. biskup Grzegorz Suchodolski

Z Łukowa pochodzi ks. biskup Grzegorz Suchodolski. Trudno przecenić działalność ks. proboszcza Andrzeja Kieliszka z parafii Podwyższenia Krzyża Św. Prezentujemy najbardziej znaczących duchownych w powiecie.

STRONA R3

Ks. proboszcz Andrzej Kieliszek

Nasza Interwencja. Powiat usunie znak stwarzający zagożenie

„Witacz” stoi przy drodze powiatowej Hordżeż - Czarna i ogranicza widoczność. STRONA 5

Zdaniem Michała Brońskiego znak w obecnej lokalizacji stwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym

Mieszkańcy zdenerwowani. „Ten chodnik to fuszerka”

STRONA 3

Złości nie kryją mieszkańcy bloku przy Piłsudskiego 5 w Łukowie. Chodzi o remont chodnika od ul. Browarnej. Ludzie boją się, że będzie ich zalewać.

- Problemem jest brak odwodnienia - mówią mieszkańcy

Samorządy dostały wsparcie na inwestycje lokalne

STRONA 4

Pieniądze płyną m.in. do powiatu na zakup wozu do utrzymania dróg oraz Miasta Łuków. Milion złotych ma być przeznaczony na remont Placu Narutowicza.

Kiedy powstanie nowa kładka nad Krzną na ul. Wyszyńskiego?

STRONA 2

ŁUKÓW Radni Arkadiusz Pogonowski i Łukasz Bober zwracają uwagę na problem bezpieczeństwa pieszych, którzy przechodzą mostem nad Krzną.

R E K L A M A

MAR-KAR
URZĄDZENIA WYSOKOCIŚNIENIOWE NOWE I UŻYWANE
SPRZEDAŻ - SERWIS - WYPOŻYCZALNIA
KÄRCHER kränzle Nilfisk VIPER
WĘŻE HYDRAULICZNE: PRODUKCJA - NAPRAWA
21-400 Łuków, Al. Tadeusza Kościuszki 18
Tel. 25 798 79 69, 501 718 593, 501 718 594
www.karcher.lukow.pl

IRPOL
e-mail: irpol.lukow@vp.pl
513 169 020
USŁUGI BUDOWLANE
DOCIEPLENIA BUDYNKÓW
WYNAJEM STEMPLI
WYNAJEM RUSZTOWAŃ

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48
PN - PT 7.00-20.00
SB: 8.00-16.00
GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

Jubiler Kazaneccy
ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW
Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazaneccy.pl

IVP MEDIA PROJEKT
BOSCH JUNKERS
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE
Łukasz Borkowski
Jeziory 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

N 2966
ISSN 2083-2818

eprasa.pl 9de7c97287

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dziennikarze:
Martyna Zakrzewska
zakrzewska@24wspolnota.pl

Dyżury dziennikarzy:
pon., wt. w godz. 10:00-12:00
śr., czw. w godz. 13:00- 16:00

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Karolina Zielińska
tel. 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

STANIN
- Stangol Jerzy Goławski, Stanin 126

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU
Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
660 661 093

Remont boiska przy „Medyku"

ŁUKÓW Trwają zaawansowane prace remontowe na boisku Szkoły Policealnej - Medycznego Studium Zawodowego, z którego również korzystają uczniowie IV LO im. Jana Pawła II w Łukowie. Obiekt wymagał pilnych prac remontowych. Jest to wspólna inwestycja Województwa Lubelskiego i Powiatu Łukowskiego. W ramach modernizacji infrastruktury sportowej zaplanowano przebudowę boiska wielofunkcyjnego - zaprojektowano boisko o wymiarach 44 m x 24 m o nawierzchni poliuretanowej, które służyć będzie do gry w piłkę nożną, ręczna, koszykówkę i siatkówkę. Wykonanie bieżni okrężnej 150 m poliuretanowej, budowę zeskoczni do skoku w dal oraz montaż piłkochwytów i stałego wyposażenia sportowego.

O co pytają nasi radni?

Kiedy powstanie nowa kładka dla pieszych nad Krzną na ul. Wyszyńskiego?

ŁUKÓW Radni Arkadiusz Pogonowski i Łukasz Bober zwracają uwagę na problem bezpieczeństwa pieszych, którzy przechodzą mostem nad Krzną w ciągu ulicy Wyszyńskiego. Chodnik jest tu wąski, a ruch na ulicy bardzo duży.

- Prosimy o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy istnieje możliwość wykonania przez Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Lublinie nowej kładki dla pieszych nad rzeką Krzną w ciągu ul. Ks. Kard. S. Wyszyńskiego w Łukowie, stanowiącej jednocześnie drogę krajową 63 zarządzaną właśnie przez GDDKiA – pytają radni w swojej interpelacji do burmistrza Łukowa Piotra Płudowskiego, którą zgłosili na początku marca.

- Pragniemy przypomnieć, że w 2017 r. w Łukowie GDDKiA realizowała podobną inwestycję nad rzeką Krzną w ciągu drogi krajowej nr 76, tj. na ul. Warszawskiej, znacząco podnosząc bezpieczeństwo ruchu pieszych w tym miejscu – dodają.

Lata 2022- 2024

Burmistrz przekazał korespondencję z zapytaniem o inwestycję do lubelskiego oddziału GDDKiA.

Odpowiedź przyszła 23 marca.

- Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Lublinie informuje, że inwestycja związana z budową kładki dla pieszych w sąsiedztwie mostu przez rzekę Krznę w ciągu ulicy Wyszyńskiego w Łukowie zostanie zgłoszona przez tutejszy Oddział GDDKiA do rządowego „Programu ochrony zdrowia i życia pieszych i rowerzystów (POZZ)" w celu jej realizacji. W przypadku otrzymania środków finansowych przez GDDKiA O/Lublin na ten cel, opracowanie dokumentacji technicznej i uzyskanie ZRID nastąpi w 2022 r., pozyskanie gruntów i realizacja robót będzie w 2023 r., uzyskanie pozwolenia na użytkowanie w 2024 r.

mo

Na moście na Krznie na ul. Wyszyńskiego chodnik jest zwężony, co zagraża bezpieczeństwu pieszych

Na Warszawskiej szkolą i nagradzają techników OZE

ŁUKÓW Mateusz Milewski i Rafał Stępniewski, uczniowie Technikum z ZS nr w Łukowie otrzymali nagrody za aktywny udział w szkoleniach firmy Bosch.

Uczniowie Technikum nr 2 w ZS nr 2 w Łukowie, kształcący się w zawodzie Technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej uczestniczą w VII edycji programu edukacyjnego Junkers-Bosch dla uczniów technicznych szkół ponadpodstawowych „Bosch Termotechnika szkoli". Program ma za zadanie zapoznanie uczniów z technologiami wykorzystywanymi w urządzeniach grzewczych, ich funkcjonowaniem oraz ich eksploatacją. Najlepsi uczestnicy zdobywają nagrody - elektronarzędzia marki Bosch. Najwyższy wynik w szkole z działu „Technika kondensacyjna" uzyskał uczeń klasy 2 TE, Mateusz Milewski, który w nagrodę otrzymał dalmierz laserowy Bosch ZAMO II. Z działu „Rekuperacja" najlepszy wynik uzyskał uczeń klasy 2 TEG, Rafał Stępniewski, który w nagrodę otrzymał detektor cyfrowy Bosch TRUVO. Nauczyciel koordynujący Program edukacyjny w ZS nr 2 to Paweł Salamończyk. Gratulujemy!

Mateusz Milewski w nagrodę otrzymał dalmierz laserowy Bosch ZAMO II, a Rafał Stępniewski detektor cyfrowy Bosch TRUVO

R E K L A M A

www.intercom.net.pl
INTER-COM KOMPUTERY
KOMPUTERY
NAWIGACJE
KASY FISKALNE
sprzedaż / naprawa
Łuków, ul Staropijarska 2a tel.: 25 798 99 55

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty
Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

eprasa.pl 9de7c97287

„Żeby taką fuszerkę zrobić". Mieszkańcy nie mają odwodnienia

Zbulwersowania i zdenerwowania nie kryją ludzie z bloku przy ul. Piłsudskiego w Łukowie.

- Nie ma odpływu. Boimy się, że będzie woda stała pod blokiem, albo co gorsze wpływała do piwnic - mówi jeden z mieszkańców Krzysztof Ozga

O interwencję Wspólnotę poprosili mieszkańcy bloku przy ul. Piłsudskiego 5. Chodzi o teren przylegający do ul. Browarnej. Po remoncie tej ostatniej chodnik jest wyżej niż teren pod blokiem. Mieszkańcy boją się zalania, ponieważ w tym miejscu nie ma odpływu. - Żeby taką fuszerkę zrobić- skarży się jedna z pań. Krzysztof Ozga, który mieszka na Piłsudskiego od lat pokazuje, że płytki chodnikowe przy bloku są zaniżone względem chodnika. Przed remontem różnicy poziomów nie było.

- Nie ma odpływu. Boimy się, że będzie woda stała pod blokiem, albo co gorsze wpływała do piwnic - mówi Ozga. Podobnego zdania jest Czesław Olszewski. Starszy pan dziwi się, że projektant tak, a nie inaczej zaprojektował chodnik. - Równolegle z remontem ul. Browernej powinien zostać podłączony u nas kanał burzowy - utrzymuje Olszewski. Sąsiedzi podczas spotkania z dziennikarzami chwycili sznurek i na podblokowym trzepaku pokazali, jak jest różnica poziomów między wyremontowaną ul. Browarną a chodnikiem pod blokiem. - „Na oko" 15- 17 centymetrów - przekonuje Olszewski.

Krzysztof Ozga mówi, że mieszkańcy złożyli pismo w tej sprawie o Urzędu Miasta.

Paweł Krasuski potwierdza. - Spotkaliśmy się z mieszkańcami - informuje wiceburmistrz Łukowa. - Chodnik musi być wysoko, żeby nie uległy uszkodzeniu instalacje podziemne - wyjaśnia włodarz. I dodaje, że nie można było zrobić tego inaczej.

- Jest natomiast kilka możliwości technicznych, żeby ten problem rozwiązać. Analizujemy, jak można to zrobić - kończy wiceburmistrz.

Remonty w centrum

Przypomnijmy. Na ulicach Browarnej i Kanałowej w Łukowie dobiegają końca prace remontowe. To dwie drogowe inwestycje, na które władze miasta pozyskały dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych.

Na ulicy Browarnej była przebudowa chodników. Natomiast na ulicy Kanałowej zaczęło się od wymiany starej, kilkudziesięcioletniej kanalizacji deszczowej. Burmistrz, Piotr Płudowski, liczy na to, że nie będzie już podtopień m.in. w części ulicy Międzyrzeckiej.

Przebudowa ulicy Browarnej oraz przebudowa ulic Kanałowej, Laskowskiego i Pastewnik to zadania, na które władze miasta pozyskały 50-procentowe dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych. Prace na ulicy Browarnej wykonuje firma TAMEX ze Szczygłów Górnych. Na długości 801 metrów powstaje nowa nawierzchnia i krawężniki, wymieniana jest kostka brukowa na chodniku i zjazdy oraz przebudowywane będą zatoki postojowe. Koszt tej inwestycji to blisko 1,6 mln zł. Natomiast przebudową ulic Laskowskiego, Kanałowej i Pastewnik zajmuje się firma DROGBUD z Łukowa. W ramach zleconych prac na długości 463 metrów ma wykonać nową nawierzchnię i krawężniki, wymienić kostkę brukową i wybudować zatoki postojowe. Firma wymieni też trzy progi zwalniające, kolektor deszczowy oraz istniejące studnie rewizyjne i studzienki ściekowe. Prace wyceniono na 972 tys. zł.

Łukasz Prusak

W Łukowie powstanie nowe rondo

Kierowcy jadący ulicą Zimna Woda w Łukowie widzą już, że przy skrzyżowaniu z ulicą Turystyczną rozpoczęły się przygotowania do prac drogowych. W najbliższym czasie powstanie tam rondo.

Budowa ronda na skrzyżowaniu ulic Zimna Woda i Turystyczna to część projektu rewitalizacji terenu zalewu. W ramach tego zadania wyremontowana zostanie ta część ulicy Turystycznej, na odcinku od ronda do ścieżki rowerowej. Jak mówi nam burmistrz, Piotr Płudowski, jest również plan, aby wyremontować dalszą część ulicy Turystycznej i Wypoczynkowej, które prowadzą nad zalew. To jednak będzie zależało od tego, czy wniosek o dofinansowanie tego zadania złożony do Funduszu Dróg Samorządowych uzyska akceptację. Budowa ronda na skrzyżowaniu ulic Zimna Woda i Turystycznej powoli się rozpoczyna. Na czas trwania prac kierowcy będą musieli liczyć się z utrudnieniami w ruchu.

p

Seniorzy pod opieką

KRZYWDA Zarząd Województwa podjął decyzję o dofinansowaniu projektu Gminy Krzywda i Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krzywdzie pod nazwą „Aktywny i pogodny senior w Gminie Krzywda".

Projekt skierowany jest do 90 seniorów, mieszkańców Gminy Krzywda, którzy otrzymają wsparcie poprzez usługi społeczne świadczone w miejscu zamieszkania oraz w Klubie Seniora. Seniorzy otrzymają wsparcie w postaci usług opiekuńczych świadczonych przez opiekunki środowiskowe oraz usługi w zakresie rehabilitacji/fizjoterapii. Usługi te będą świadczone w domach seniorów. Również w ramach projektu utworzony zostanie Klub Seniora, w ramach którego zajęcia odbywały się będą w Krzywdzie, Hucie Dąbrowie i Okrzei, czyli w miejscach, gdzie swoje siedziby ma gminna biblioteka. Projekt realizowany będzie w partnerstwie z Fundacją Rozwoju Inicjatyw Obywatelskich w Lublinie. Jego wartość to 704 tys. zł. Dofinansowanie wyniesie prawie 600 tys. zł.

p

Współpracują z firmą SIEMENS

Zespół Szkół nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Łukowie we współpracy z firmą Siemens oraz firmą Tock Automatyka z Białegostoku od roku wdraża wyjątkowy w skali całego kraju system edukacyjny.

Nosi nazwę EXPERT EI 4.0 – Edukacja dla przemysłu 4.0 i służy przygotowaniu uczniów technikum do pracy w nowoczesnym przemyśle. Na zlecenie firmy Siemens został zrealizowany film pokazujący to wyjątkowe edukacyjne przedsięwzięcie. Film można obejrzeć na stronie szkoły oraz na stronie telewizja.lukow.pl.

p

Czarnoskóry piłkarz zagra w Bizonie Jeleniec

STANIN IV ligowa drużyna Bizon Jeleniec ma dwóch nowych zawodników. To 24-letni francuz Abdoul Aziz Gueye i pochodzący z Ukrainy 23-letni Ołeksandr Synowyd.
W minionym tygodniu, w piątek 26 marca, w Gminnej Bibliotece Publicznej w Kosutach, Bizon Jeleniec oficjalnie przedstawił nowych zawodników. To 24-letni Abdoul Aziz Gueye, Senegalczyk pochodzący z Francji oraz 23-letni Ołeksandr Synowyd z Ukrainy. Abdul będzie grał w obronie, a Ołeksandr jako środkowy pomocnik. Jak czytamy w relacji na stronie Urzędu Gminy Stanin, zawodnicy są już po pierwszych treningach i, jak mówi trener Bizona Łukasz Hass, drużyna przyjęła ich życzliwie. Wspólnie powalczą o utrzymanie w IV lidze.

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
660 661 093

Łuków w Teleekspresie

Kartki świąteczne Norberta Sierpnia i Łukasza Szustaka rozsyłały przed Świętami Łukowski Ośrodek Kultury oraz Ośrodek Sportu i Rekreacji. Kartki te wybrano spośród wszystkich nadesłanych na konkurs ogłoszony przez ŁOK. Informacja o tym konkursie ukazała się w Teleexpresie. Konkurs na kartkę wielkanocną ogłosił jak co roku Łukowski Ośrodek Kultury. Nadeszło na niego ponad 100 prac. Można je wszystkie zobaczyć na stronie ŁOK -u. 15 osób otrzymało tytuł laureata lub wyróżnienia. Dwie prace zostały szczególnie wyróżnione. Ich autorami są Norbert Sierpień i Łukasz Szustak. Posłużą jako wzór wielkanocnych kartek, które będą wysyłać ŁOK i OSiR.

p

POŻYCZKI GOTÓWKOWE
Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności
797 703 503
Koszt połączenia wg taryfy operatora. Maksymalne RRSO 689 %

DDD
DOBRE DLA DOMU
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl

PODŁOGI ŚCIANY DRZWI
Znajdź nas na Facebooku

eprasa.pl 9de7c97287

Samorządy dostały wsparcie na inwestycje lokalne

Miasto Łuków dostało 1 mln zł na modernizację Placu Narutowicza

Powiat łukowski z dotacji 2 mln zł planuje kupić wielofunkcyjny wóz typu Unimok do utrzymania dróg

Rząd sypnął groszem. Wiemy, na co pójdą pieniądze.

Powiat łukowski z dotacji 2 mln zł planuje kupić wielofunkcyjny wóz typu Unimok do utrzymania dróg. Może on odśnieżać i kosić pobocza albo np. karczować karpy. Pojazd zbudowany jest na bazie wozu ciężarowego. Łukowski będzie drugim takim na Lubelszczyźnie. Kosztował będzie 2,5 mln zł. 500 tys. powiat dorzuci z własnych środków. - Zakup tego pojazdu, który może odśnieżać nasze drogi, kosić trawy, karczować pnie drzew, wyrywać korzenie - informuje radny wojewódzki Ryszard Szczygieł.

Plac Narutowicza

Miasto Łuków otrzymało 1 mln zł dofinansowania na remont Placu Narutowicza. Pozyskane środki, pochodzące z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, pomogą w zmianie wizerunku jednego z centralnych miejsc w Łukowie. Pieniądze te pozwolą przeprowadzić planowaną przez władze miasta inwestycję polegającą m.in. na wymianie nawierzchni placu, wyeksponowaniu zabytkowej fasady budynku kolegiaty, zagospodarowaniu zieleni czy też budowie instalacji podziemnych. Całość projektu to koszt ok. 4,5 mln zł.

Stanin buduje salę

- Miło nam poinformować, że Gmina Stanin otrzymała kolejne dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych w wysokości 800 000 zł na wkład własny do zadania pod nazwą „Budowa Sali gimnastycznej przy szkole podstawowej w miejscowości Zastawie" - informuje nas wójt Krzysztof Kazana.

Wcześniej władze gminy pozyskały na inwestycję dofinansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Niespełna 1 mln 300 tys. zł pochodzi ze środków funduszu rozwoju kultury fizycznej, z programu Sportowa Polska. Do końca roku przy szkole w Zastawiu powstanie budynek, w skład którego będzie wchodziła część socjalno-sanitarna złożona z dwóch zespołów szatniowych dla chłopców i dziewcząt, szatni, natrysków, umywalni i sanitariatów, pokoju trenera i magazynu na sprzęt sportowy oraz sala gimnastyczna wraz z zapleczem do zajęć gimnastyczno-korekcyjnych.

Gminy też inwestują

Rozbudowa szkoły w Wólce Domaszewskiej to inwestycja, którą chce realizować gmina Wojcieszków. Wartość prac szacowana jest na 4 mln zł. Samorząd dostanie z rządu 1/4 tej kwoty. - Spodziewaliśmy się więcej - przyznaje zastępca wójta Piotr Goławski. - Będziemy szukać brakującej sumy - dodaje.

Gmina Krzywda zamierza przeznaczyć rządową dotację na rozbudowę i modernizację oczyszczalni ścieków. Zadanie ma kosztować 2 mln zł. 1,5 mln zł samorząd pokryje z własnych środków.

Gmina Trzebieszów otrzymała pól mln zł. Pieniądze pójdą na inwestycje wodno-kanalizacyjne.

Łukasz Prusak

Pięciomilionowa dotacja dla szpitala

Jak poinformowało łukowskie starostwo, Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Łukowie otrzymał kolejne wsparcie z Ministerstwa Zdrowia na realizację dwóch inwestycji z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19.

Pierwsze to zadanie pn. „Przebudowa i modernizacja pomieszczeń budynku C w celu dostosowania do potrzeb dezynfektorni w związku z COVID-19" w wysokości 1 mln zł. Zadanie drugie: „Przebudowa i modernizacja pomieszczeń szpitala w celu dostosowania do potrzeb przyjęć pacjentów w związku z COVID -19 wraz z wykonaniem systemu poczty pneumatycznej" w wysokości 4,2 mln zł.

p

Pobiegną Tropem Wilczym. Ruszyły zapisy

Stowarzyszenie Przyjazny Łuków, Radny Powiatu Łukowskiego Bartłomiej Bryk i Powiat Łukowski zapraszają do udziału w Tropem Wilczym. Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Zawody odbędą się 16 maja w Parku Miejskim w Łukowie. Start biegu honorowego-rodzinnego zaplanowano na godzinę 12. Zapisy właśnie się rozpoczęły.

Zawody odbędą się na dwóch dystansach (można startować w obu kategoriach):

1500 m – bieg honorowy/rodzinny – bieg bez klasyfikacji końcowej, bez mierzenia czasu Do udziału zachęcamy wszystkich bez względu na wiek (dzieci, seniorzy, rodzice z dziećmi itd.). 4500 m – bieg konkursowy – bieg z klasyfikacją końcową. Zapisywać można się telefonicznie pod numerem 511 045 076.

p

Prace na ul. Siedleckiej. Nowa „stara" Biedronka?

ŁUKÓW Po wielu latach udało się dojść do porozumienia trzem stronom: samorządowi Łukowa, inwestorowi i Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Lublinie. Na jego podstawie powstaje zjazd z ulicy Siedleckiej na teren, gdzie znajduje się budynek wielkopowierzchniowy, przygotowany pod supermarket Biedronka. Grunt pod budowę drogi prowadzącej od ulicy Siedleckiej na parking przy budynku przekazało miasto. GDDKiA zaakceptowała organizację ruchu. Za wszystko płaci inwestor. Kiedy droga będzie gotowa, zostanie przekazana w zarząd miasta. Jak mówi nam burmistrz Piotr Płudowski, nowa droga nie będzie łączyła się z ulicą Komisji Edukacji Narodowej.

p

Wandal w akcji

22 marca w Łukowie na ul. Browarnej 31-letni łukowianin wybił kostką brukową szybę w samochodzie marki Audi. Pokrzywdzony wartość straty określił na kwotę 1000 zł.

Ukradł smartfona

23 marca w pociągu relacji Łuków – Krzywda nieznany sprawca ukradł smartfon marki Samsung o wartości 400 zł.

Marihuana i amfetamina

23 marca Bielanach policjanci znaleźli marihuanę, mefedron i haszysz u 28-latka z gminy Serokomla. 27 marca w miejscowości Kamień policjanci znaleźli amfetaminę u 26-latka z gminy Wola Mysłowska.

eprasa.pl 9de7c97287

Powiatowy znak zasłania mu wyjazd z podwórka

O interwencję poprosił naszą redakcję pan Micha Broński z Hordzieży w gminie Serokomla.

Zdaniem Michała Brońskiego znak w obecnej lokalizacji stwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym

- W Niedzielę Palmową o mało nie doszło do tragedii - mówi nasz Czytelnik. Opowiada, że wyjeżdżał z posesji i przez znak „Powiat Łukowski Ziemia Henryka Sienkiewicza" nie zauważył nadjeżdżającego od strony Łukowa motocyklisty. - W ostatniej chwili mnie zauważył. Zaczął hamować. Mało się nie wywrócił - relacjonuje pan Michał. Znak, o którym mowa, stoi na łuku drogi wojewódzkiej 808 Łuków - Kock, przy skrzyżowaniu z powiatówką w kierunku Czarnej. Zdaniem naszego Czytelnika lokalizacja znaku jest - mówiąc delikatnie - niefortunna. Oznaczenie, które ma m.in. wskazywać podróżnym drogę do Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej, w tej lokalizacji nie spełnia swojej funkcji. Zdaniem pana Michała znak powinien stać tam, gdzie zaczyna się granica powiatu łukowskiego.

Jak informuje nas Roman Bocian, szef wydziału promocji Starostwa Powiatowego w Łukowie, znak rzeczywiście ma „niefortunną lokalizację". Do tej pory powiat nie mógł go przestawić z powodu tzw. trwałości unijnego projektu. Ten już się skończył i, jak obiecał nam Roman Bocian, znak zostanie usunięty w tym tygodniu.

Łukasz Prusak

Zalew nadal jest placem budowy. Spacery zabronionne

Urzędnicy ostrzegają, że zalew Zimna Woda nadal jest placem budowy. – Przebywanie tam jest niedozwolone – apelują. Prace mają zakończyć się w maju.

Poprawa pogody zachęciła mieszkańców do spacerów przy zalewie. – Niestety, odpoczynek, wędkowanie nad wodą, a nawet parkowanie prywatnych pojazdów na tym terenie wciąż jest niedozwolone z powodu trwających jeszcze prac budowlanych – tłumaczy Tomasz Goławski, kierownik referatu promocji w łukowskim magistracie. Nad Zimną Wodą o zakazie poruszania osób postronnych uprzedzają znaki ostrzegawcze. – Z użytkowania wyłączone są również mola oraz kąpielisko – zaznacza Goławski.

Ale inwestycja ma się zakończyć w maju. – Wtedy zupełnie legalnie będzie można korzystać z wszelkich atrakcji na tym terenie – podkreślają urzędnicy. Rewitalizacja tego terenu rozpoczęła się w 2019 roku. Miasto pozyskało na ten cel 10 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego województwa lubelskiego. Natomiast ze swojej kasy dołożyło blisko 9 mln zł. Powstały tu nowe miejsca parkingowe, boiska oraz wyciąg do nart wodnych. W planach jest jeszcze budowa ronda na ulicy Zimna Woda, która prowadzi nad zalew. W ramach projektu miasto kupiło też dwie nowe motorówki z osprzętem. Koszt to 465 tys. zł. Nieoficjalnie wiemy, że otwarcie zalewu ma nastąpić 26 czerwca.

Łukasz Prusak

R E K L A M A

Dron walczył ze smogiem

ŁUKÓW. Profesjonalny dron do analizy zanieczyszczeń powietrza monitorował, czym palą mieszkańcy Łukowa w swoich domach.

Na zlecenie Urzędu Miasta w Łukowie specjalistyczna firma dokonała serii pomiarów na osiedlach domów jednorodzinnych, gdzie zachodzi podejrzenie o możliwości spalania śmieci w domowych instalacjach grzewczych.

Kontrola palenisk domowych pod kątem spalania w nich odpadów komunalnych to odpowiedź na występujące sygnały od mieszkańców oraz radnych miejskich związane z jakością powietrza w Łukowie.

Dron typu „SOWA" z aparaturą pomiarową „sprawdził", czy z instalacji kominowych w domach jednorodzinnych nie wydostają się szkodliwe substancje, będące następstwem spalania m.in. plastików, materiałów sztucznych i innych przedmiotów o znikomych wartościach opałowych.

Loty odbyła w środę i czwartek 24 i 25 marca specjalistyczna firma z Warszawy, zaś szczegółowe wyniki lotów i efekty skontrolowanych posesji będą znane wkrótce.

p

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
660 661 093

100 tys. zł na wymianę źródeł ciepła

ŁUKÓW W Urzędzie Miasta zakończyło się ocenianie wniosków składanych przez mieszkańców, którzy chcą skorzystać z dofinansowania na wymianę źródeł ciepła. Wnioski były przyjmowane w ramach Miejskiego Programu Ograniczania Niskiej Emisji. W tym roku już po raz drugi przyjmowano wnioski od mieszkańców, którzy chcą skorzystać z dofinansowania na wymianę źródeł ciepła. Podział środków odbywa się w ramach Miejskiego Programu Ograniczania Niskiej Emisji. Mieszkańcy mogą liczyć na dofinansowanie w wysokości 5 tysięcy złotych. W tym roku zaplanowano, że w ramach programu rozdysponowane rozstanie 100 tys. zł. Do urzędu wpłynęło 26 wniosków. Sześć z nich znalazło się na liście rezerwowej. Ale jest szansa, że wszyscy otrzymają finansowe wsparcie. Burmistrz zamierza bowiem wystąpić do Rady Miasta o zgodę na zwiększenie środków na ten cel o 30 tys. zł.

p

R E K L A M A

eprasa.pl 9de7c97287

Sąd podtrzymuje postanowienie prokuratury: były dyrektor Muzeum Sienkiewicza bez zarzutów

ŁUKÓW Śledztwo w sprawie nieprawidłowości w gospodarowaniu mieniem Muzeum Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej przez byłego dyrektora Macieja Cybulskiego jest już prawomocnie zakończone. Sąd utrzymał w mocy postanowienie prokuratury o jego umorzeniu.

Pod koniec marca Sąd Rejonowy w Łukowie rozpoznał zażalenie wniesione przez pełnomocnika Muzeum Henryka Sienkiewicza w imieniu obecnej dyrektor Beaty Skwarek. Kwestionowało postanowienia Prokuratury Rejonowej w Łukowie o umorzeniu śledztwa w sprawie muzeum z 23 listopada 2020 r. Pełnomocnik muzeum starał się wykazać, że decyzja o umorzeniu śledztwa jest niewłaściwa.

Jednak sąd utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie prokuratury o umorzeniu śledztwa. To oznacza, że postępowanie jest prawomocnie zakończone z takim wynikiem, że nie postawiono zarzutów popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa byłemu dyrektorowi Muzeum Sienkiewicza. Sąd nie uwzględnił żadnego zarzutu podniesionego w zażaleniu.

Zmiana dyrektora

Czego dotyczyło umorzone śledztwo i jak do niego doszło?

Śledztwo zostało wszczęte po tym, jak Beata Skwarek, następczyni Macieja Cybulskiego na stanowisku dyrektora muzeum, złożyła na początku 2020 r. zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa, kiedy placówką kierował Cybulski. Był on dyrektorem muzeum od 2014 r. W połowie 2019 r. okazało się, że Zarząd Powiatu Łukowskiego, nadzorujący muzeum, jest niezadowolony z jego pracy, mimo że wcześniej chwalił jego pracę na rzecz muzeum i chwalił się pozyskanymi przez Cybulskiego pamiątkami po nobliście nawet w ogólnopolskiej telewizji.

Tak więc pod koniec 2019 r. starosta Dariusz Szustek (PiS) zdecydował, że nie przedłuży Cybulskiemu umowy jako dyrektorowi. Zamiast tego miał zostać kustoszem. Ostatecznie, z początkiem 2020 r. Cybulski przyjął propozycję pracy od Krzysztofa Wardy, wójta gminy Krzywda i został jego zastępcą.

Fot. Marta Kanwowska

Maciej Cybulski
były dyrektor Muzeum Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej

LOKALNA SPOŁECZNOŚĆ NIE UWIERZYŁA

- Skąd atak na mnie? Cóż, to była nieudolna próba przykrycia rzeczywistych, politycznych działań władz powiatu łukowskiego, które odczuwałem już od maja 2019 r., a także braku kompetencji pani Skwarek, która jak wynika z postępowania prokuratorskiego nie miała pojęcia o podstawowych zasadach pracy muzeum. Lokalna społeczność nie uwierzyła w pomówienia mnie dotyczące i chyba to było najpiękniejszym docenieniem i podziękowaniem za serce, które poświęciłem Muzeum Sienkiewicza

9 miesięcy śledztwa

Od stycznia 2020 r. dyrektorem muzeum została Beata Skwarek, długoletnia pracownica Urzędu Gminy w Krzywdzie (obecnie w dokumentach figuruje jako p.o. dyrektora). Po przeprowadzonej inwentaryzacji uznała, że brakuje cennych eksponatów, m.in. kart rękopisu „Potopu", 42 sztuk składanych krzeseł, 2 kosiarek, zestawu głośników, szafy dworskiej, fotografii, publikacji prasowych i ponad 100 innych muzealiów.

We wrześniu 2020 r. prokurator przeprowadził w muzeum przeszukanie przy udziale funkcjonariuszy policji, sekretarza powiatu Jerzego Siwca, Macieja Cybulskiego i nowej dyrektor Beaty Skwarek. W jego wyniku udało się znaleźć niemalże wszystkie z tych rzeczy, które miały być skradzione czy przywłaszczone. Niektóre rzeczy, zgłoszone jako zaginione, stały w gablotach na wysokości wzroku. Okazało się, że inwentaryzacja była przeprowadzona przez pracowników muzeum niedbale, a większość obiektów jest sfotografowana i opisana w katalogu zbiorów i wystarczyło z niego skorzystać.

W wyniku przeszukania w muzeum udało się znaleźć niemalże wszystkie z tych rzeczy, które miały być skradzione czy przywłaszczone

23 listopada 2020 r. prokuratura wydała postanowienie o umorzeniu śledztwa, uzasadniając, że przeprowadzane przez nią czynności w czasie kilkumiesięcznego postępowania nie dały podstaw do postawienia ani jednego zarzutu popełnienia przestępstwa Cybulskiemu, który występował w tej sprawie jako świadek.

Sprawiedliwości stało się zadość

Maciej Cybulski, obecnie zastępca wójta gminy Krzywda uważa, że dobrze się stało, że sprawa zajęła się prokuratura.

- Kiedy władze powiatu i pani Beata Skwarek pomawiali mnie o czyny, których nie popełniłem, czułem się zaszczuty, bez możliwości wypowiedzenia w pełni swojego zdania. Sugerowano mi wręcz konsekwencje utraty pracy, jeśli nie będę milczał. Lokalna społeczność w pomówienia nie uwierzyła i chyba to było najpiękniejszym docenieniem i podziękowaniem za serce, które poświęciłem muzeum. Gdy usłyszałem, że Beata Skwarek złożyła donos do prokuratury ucieszyłem się, że wreszcie będę wysłuchany, a kompetentna osoba zbada sprawę w sposób rzetelny i obiektywny - mówi Cybulski.

- W trakcie wizji lokalnej w muzeum bez trudu znajdowaliśmy kolejne eksponaty, które rzekomo miałem przywłaszczyć, co dobitnie świadczy o całej sytuacji. Jak widać nie tylko prokuratura, ale także sąd potwierdził, że jako dyrektor byłem bez zarzutu. Po całej sprawie mam przekonanie, że sprawiedliwości stało się zadość, ostatecznie na końcu i tak czekała prawda i wyzwolenie – komentuje były dyrektor Muzeum.

mo

Na motocyklu po pijanemu i bez kasku. To się nie mogło dobrze skończyć

GMINA JABŁOŃ: Prawie 2,5 promila alkoholu w organizmie miał motocyklista, który w miejscowości Paszenki wjechał w zaparkowany samochód. Jechał bez kasku, a jednoślad nie był ubezpieczony.

W piątek, 26 marca, w piękne, słoneczne popołudnie 36-latek wybrał się na przejażdżkę motocyklem. – W miejscowości Paszenki motocyklista, który jechał bez kasku, uderzył w stojącą na poboczu, prawidłowo zaparkowaną mazdę. Siła uderzenia spowodowała, że mężczyzna wylądował kilka metrów za osobówką. Doznał licznych obrażeń i trafił do szpitala – relacjonuje starszy aspirant Artur Łopacki z KPP w Parczewie.

Badanie alkomatem wykazało w organizmie 36-latka prawie 2,5 promila alkoholu.

– Mężczyzna stracił już prawo jazdy i za popełnione przestępstwo odpowie przed sądem. Grozi mu kara do dwóch lat pozbawienia wolności – zapowiada Artur Łopacki.

Fot. Policja

Zdarzenie wyglądało bardzo poważnie, ale życiu motocyklisty nie zagraża niebezpieczeństwo

Przejażdżka będzie też dotkliwa finansowo. Okazało się, że pojazd, którym poruszał się 36-latek, nie miał obowiązkowego ubezpieczenia OC. Mężczyzna odpowie też za trzy wykroczenia. Chodzi o spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym, poruszanie się pojazdem niedopuszczonym do ruchu i bez ochronnego kasku.

GR

Mężczyzna odpowie też za trzy wykroczenia. Chodzi o spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym, poruszanie się pojazdem niedopuszczonym do ruchu i bez ochronnego kasku

Ukradł i ukrył, a nie znalazł

Stojący przed salonem fryzjerskim rower nie był zabezpieczony, więc 24-letni bialczanin go ukradł.

Ukrył rower w krzakach niedaleko swojego domu. Kiedy wrócił, by łup spieniężyć, ze zdumieniem odkrył, że po jednośladzie nie ma śladu.

Warty 700 zł rower znaleźli zawiadomieni przez właściciela policjanci. Szybko doszli, kto jest złodziejem. Sprzęt wrócił do właściciela, a 24-latek usłyszał zarzuty.

Fot. KMP w Białej Podlaskiej

Złodziej roweru odpowiadał będzie w warunkach recydywy

Odpowiadał będzie w warunkach recydywy, gdyż w ostatnim czasie odbywał karę za podobne przestępstwo.

(McM)

INFORMACJA O PRZETARGU:

Rodzinny Ogród działkowy "RELAX" ogłasza przetarg na budowę wewnętrznej linii kablowej nN ze złączami, zasilanej ze złącza ZK (2RL2+RL00)=1P stacji transformatorowej ST-10 ZGODA przy ul. Wyszyńskiego w Radzyniu Podlaskim. Wszystkie informacje na temat przetargu pod numerem tel. 508956193. Termin składania ofert do 20 kwietnia 2021 r.

eprasa.pl 9de7c97287

Wyrok w tej sprawie zostanie wywieszony na tablicy Urzędu Gminy w Sosnowicy

Wsiadł za kierownicę po „kielichu" i chciał uciec policji. Sąd surowy dla pijaka-recydywisty

2 lata i 10 miesięcy bezwzględnego więzienia, a także 10 tysięcy złotych nawiązki na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym. To kara dla 33-letniego Jacka K., który prawie rok temu w Lejnie kierował po pijanemu, złamał dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów i nie zatrzymał się do kontroli.

W lipcu ubiegłego roku parczewscy policjanci dostali zgłoszenie, że w rejonie jeziora Zagłębocze zielonym volkswagenem polo może poruszać się pijany kierowca. Mundurowi pojechali na miejsce i w miejscowości Lejno zauważyli volkswagena, który poruszał się od strony jeziora.

Ani myślał się zatrzymać

– Funkcjonariusze użyli sygnałów świetlnych i dźwiękowych, jednak kierowca ani myślał się zatrzymywać. Przyspieszył i zaczął uciekać. Na drodze gruntowej porzucił samochód i wbiegł do lasu. Po chwili był już w rękach stróżów prawa – relacjonował starszy aspirant Artur Łopacki z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Okazało się, że za kierownicą siedział 33-letni obecnie Jacek K. z gminy Ludwin w powiecie łęczyńskim. Badanie wykazało u niego ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

– Jakby tego było mało, okazało się, że mężczyzna nie ma prawa jazdy, bo stracił je za jazdę po alkoholu. Ponadto sąd orzekł wobec niego dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów – wyliczał Łopacki.

Surowy wyrok

Akt oskarżenia przeciwko Jackowi K. trafił do Sądu Rejonowego we Włodawie, bo ta jednostka zajmuje się sprawami z terenu gminy Sosnowica.

Śledczy oskarżyli mężczyznę o kierowanie po pijanemu w warunkach recydywy i niezatrzymanie się do kontroli drogowej. Okazało się, że Jacek K. za kierowanie po pijanemu siedział już w więzieniu przez ponad pół roku (od lipca 2018 do marca 2019). Wyrok wydał wówczas Sąd Rejonowy Lublin-Wschód.

Włodawski sąd nie był już zatem dla Jacka K. pobłażliwy. Mężczyzna został uznany za winnego kierowania po pijanemu w warunkach recydywy i niezatrzymania się do kontroli.

Za pierwsze przestępstwo Jacek K. został skazany na 2 lata bezwzględnego więzienia, a za drugie – na roczny pobyt za kratami.

– Sąd połączył orzeczone wobec oskarżonego kary i wymierzył mu karę łączną 2 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności (w przypadku tzw. kar łącznych wyroki nie muszą być „sumowane" – aut.). Sąd orzekł również od oskarżonego świadczenie na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości 10 tysięcy złotych – mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Wyrok do publicznej wiadomości. Ku przestrodze

To nie wszystko. Wyrok zostanie podany do publicznej wiadomości. Przez trzy miesiące będzie wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Sosnowicy.

Wyrok przez trzy miesiące będzie wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Sosnowicy

Sąd orzekł również wobec Jacka K. dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów, choć była to formalność, bo taki zakaz został już wobec mężczyzny orzeczony wcześniej. Na poczet orzeczonej kary sąd zaliczył 33-latkowi okres zatrzymania, które trwało dobę. Mężczyzna nie będzie musiał pokrywać kosztów procesu, bo zrobi to Skarb Państwa.

Wyrok nie jest prawomocny. Jacek K. będzie mógł złożyć apelację do Sądu Okręgowego w Lublinie. Jackowi K. groziło maksymalnie 5 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

W Stoczku w gm. Czemierniki zginął młody mężczyzna

KIA uderzyła w słup energetyczny około 6.38 w drugi dzień świąt

- Na miejscu zdarzenia zginął 23-letni pasażer auta, mieszkaniec gminy Siemień. 26-letni kierujący oraz 21-letni pasażer, również mieszkańcy gminy Siemień, z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala - informuje aspirant Piotr Mucha.

Do wypadku doszło w drugi dzień świąt około godz. 6.38. Samochodem KIA RIO podróżowali trzej młodzi mężczyźni w wieku 20 - 23 lata.

- Samochód uderzył w słup elektryczny znajdujący się na polu obok drogi gminnej. W wyniku uderzenia słup został przełamany, a osoby podróżujące samochodem zostały wyrzucone na zewnętrz pojazdu. Jeden z poszkodowanych znajdował się w krzakach - relacjonuje st. kpt. Krzysztof Gomółka z KP PSP w Radzyniu Podlaskim. Strażacy usiłowali reanimować poszkodowanego. Próby ratowania mężczyzny kontynuował Zespół Ratownictwa Medycznego. Po długiej próbie przywrócenia czynności życiowych lekarz stwierdził zgon.

- Na miejscu zdarzenia zginął 23-letni pasażer auta, mieszkaniec gminy Siemień. 26-letni kierujący oraz 21-letni pasażer, również mieszkańcy gminy Siemień, z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala - informuje aspirant Piotr Mucha.

Marcin Kusyk

Groził siekierą swojej byłej partnerce

GMINA KONSTANTYNÓW: Mężczyzna, widząc swoją byłą partnerkę, groził jej śmiercią, a po chwili wrócił do niej, trzymając w ręku siekierę.

30 marca wieczorem na terenie gminy Konstantynów. Policjanci otrzymali informację o agresywnym mężczyźnie, który grozi swojej byłej partnerce. Gdy była na zewnątrz przyjechał mieszkający niedaleko jej były partner. Zaczął grozić jej śmiercią, po czym odjechał. Chwilę później powrócił do kobiety z siekierą, wyzywając ją przy tym i znów grożąc śmiercią.

Policjanci zatrzymali mężczyznę. To 43-letni mieszkaniec gminy Konstantynów. Był pijany, miał ponad dwa promile alkoholu we krwi. Kierował autem, dlatego wykonane zostało badanie retrospektywne. Mężczyzna usłyszał zarzuty.

- Odpowiadać będzie zarówno za groźby karalne jak też kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości. Wobec 43-latka bialska prokuratura zastosowała środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji oraz zakazu zbliżania i kontaktowania się z pokrzywdzoną - mówi kom. Barbara Salczyńska -Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej

(McM)

Fot. KMP w Białej Podlaskiej

43-latek odpowiadać będzie za groźby karalne, jak i kierowanie pojazdem po pijanemu

Ukradła pieniądze kilka lat temu. Wpadła przez odciski palców

Za kradzież 6,5 tys. zł odpowie 30-letnia warszawianka. Na udział w jej zdarzeniu wskazał system AFIS, do którego wprowadzono jej odciski palców.

W połowie 2018 roku do bialskiej komendy zgłosiła się mieszkanka miasta, która została okradziona. Do jej drzwi zapukała nieznajoma podająca się za pracownicę administracji bloku. Pod pretekstem sprawdzenia ciśnienia wody weszła do mieszkania.

Fot. KMP w Białej Podlaskiej

Zatrzymanie możliwe było m.in. dzięki pracy technika kryminalistyki, który na miejscu przestępstwa zabezpieczył odciski palców złodzieja

Kazała odkręcić wodę w łazience, natomiast sama wykorzystując nieuwagę właścicielki, ukradła 6,5 tys. zł znajdujące się w kredensie. Zabezpieczono jej odciski palców. Wydawało się, że znalezienie złodziejki jest już niemożliwe.

Okazało się, że za kradzież odpowiedzialna jest 30-letnia mieszkanka Warszawy. Kobieta została zatrzymana i doprowadzona do bialskiej komendy. Usłyszała zarzut. Zatrzymanie możliwe było m.in. dzięki pracy technika kryminalistyki, który na miejscu przestępstwa zabezpieczył odciski palców.

- Odbitki zostały przesłane do policyjnej bazy danych AFIS. System przez te lata dokładnie analizował i porównywał nowe rejestracje pojawiające się w bazie z zabezpieczonymi śladami. Podczas kolejnego sprawdzenia okazało się, że należą one do 30-letniej mieszkanki Warszawy - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

W Wyczółkach zginął 26 - letni mężczyzna z gm. Piszczac

W niedzielę około godz. 14.30 w Wyczółkach samochód Audi zjechał na prawe pobocze i uderzył w drzewo.
- Niestety pomimo prowadzonej reanimacji kierowca zmarł. Samochodem kierował 26-letni mieszkaniec gminy Piszczac - informuje komisarz Barbara Salczyńska - Pyrchla.

eprasa.pl 9de7c97287

Funkcję wicedyrektora powierzyła Urszuli Rybak dyrektor szkoły po zaciągnięciu opinii organu prowadzącego (czyli starostwa) i rady pedagogicznej

Córka członka zarządu w starostwie, żona wicedyrektorem powiatowej szkoły

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Od ubiegłego roku wicedyrektorem Zespołu Szkół w Ludwinie jest żona członka zarządu powiatu, Piotra Rybaka. Również w 2020 r. w starostwie zatrudniono jego córkę.

Od 16 marca 2020 r. wicedyrektorem podległego powiatowi Zespołu Szkół w Ludwinie jest Urszula Rybak, prywatnie żona członka zarządu powiatu Piotra Rybaka, który startował z list Prawa i Sprawiedliwości.

Jak poinformował nas starosta w trybie dostępu do informacji publicznej, Urszula Rybak ma wykształcenie magisterskie. Zastępuje dyrektora szkoły podczas jego nieobecności, a także odpowiada m.in. za kontakt z mediami.

Jak się jednak okazało, z nami rozmawiać nie może. – Wszystkich informacji udziela Starostwo Powiatowe w Łęcznej – ucięła jednak Dorota Zając, dyrektor Zespołu Szkół w Ludwinie.

Urszula Rybak jest zatrudniona w tej szkole od 1 września 2009 r. jako nauczyciel medycznych przedmiotów zawodowych.

Funkcję wicedyrektora powierzyła jej dyrektor szkoły po zaciągnięciu opinii organu prowadzącego (czyli starostwa) i rady pedagogicznej.

Córka na zastępstwie

Jak dowiedziała się „Wspólnota", w Starostwie Powiatowym zatrudniona jest też córka członka zarządu powiatu, Piotra Rybaka.

Od 1 sierpnia 2020 r. pracuje na stanowisku podinspektora ds. inwestycji i funduszy zewnętrznych. Zatrudnienie odbyło się bez konkursu, bo córka członka zarządu ma umowę o pracę na zastępstwo.

Teodor Kosiarski, radny
Ludzie związani z PiS działają zgodnie z hasłem „Rodzina jest najważniejsza"

Zatrudnienie córki członka zarządu odbyło się bez konkursu, na umowę o pracę na zastępstwo

Joanna Puła jest magistrem socjologii. Skończyła także studia podyplomowe z rachunkowości. Ma pięcioletnie doświadczenie pracy – prowadziła działalność gospodarczą.

Jej obowiązki to m.in. pozyskiwanie środków pozabudżetowych, w tym unijnych, na projekty inwestycyjne i społeczne oraz wdrażanie tych projektów.

Radny Teodor Kosiarski (Wspólna Sprawa) sytuację, w której w starostwie i podległej powiatowi instytucji zatrudnione są córka i żona członka zarządu, nazywa wprost: nepotyzmem.

- Słynne hasło Prawa i Sprawiedliwości brzmi „Rodzina jest najważniejsza" i zgodnie z tym hasłem działają ludzie związani z tą partią, która powinna nazywać się Bezprawie i Niesprawiedliwość. Nepotyzm widać od szczebli najwyższych, czyli różnych Obajtków, kończąc na poziomie powiatu i gminy - komentuje były burmistrz Łęcznej.

M.in. do tych słów Piotr Rybak odnosi się w wywiadzie poniżej. W rozmowie ze „Wspólnotą" podkreśla on, że jest społecznym członkiem zarządu (niezatrudnionym na etacie) i jego funkcja w zarządzie jest doradcza.

Kamil Kulig

Wyciągnął siekierę, gdy zwrócono mu uwagę za parkowanie

Tak zareagował 70-letni mieszkaniec gminy Janowiec, gdy w centrum Puław inna osoba zwróciła mu uwagę, że swoim autem zatarasował wyjazd z parkingu. Mężczyzna usłyszał zarzut kierowania gróźb karalnych.

Wszystko działo się w ubiegłym tygodniu na jednym z parkingów w centrum miasta. To tam mieszkaniec Puław zwrócił uwagę kierowcy citroena, że źle zaparkował swój samochód i zablokował wyjazd z parkingu. Ten na początku nie zwrócił uwagi na zarzuty puławianina, a po chwili wyjął z bagażnika siekierę i, wypowiadając wulgaryzmy pod jego adresem, zaczął machać narzędziem. Mieszkaniec Puław postanowił zawiadomić policję. W międzyczasie kierowca citroena, wyjeżdżając z parkingu, próbował jeszcze wjechać w niego samochodem, po czym odjechał. Sprawą zajęli się puławscy kryminalni. Wkrótce ustalili, kim był agresor. Okazał się nim 70-letni mieszkaniec gminy Janowiec. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu, a następnie przed oblicze prokuratora.

- Usłyszał zarzut kierowania gróźb karalnych. Mężczyzna przyznał się do winy, tłumaczył, że machnął siekierą, ale nie chciał nikomu zrobić krzywdy i nie wypowiadał żadnych gróźb - mówi prokurator Grzegorz Kwit, szef puławskiej prokuratury i dodaje:

- Zastosowano wobec niego środek zapobiegawczy w postaci zakazu zbliżania się do poszkodowanego na odległość nie mniejszą niż 100 metrów. Mieszkaniec gminy Janowiec ma też dozór policji, która zabezpieczyła także dowód w postaci siekiery. Grożą mu nawet dwa lata więzienia.

Marta Pietroń

Rozmowa z Piotrem Rybakiem, członkiem zarządu powiatu łęczyńskiego

Rybak: Z nikim na ten temat nie rozmawiałem, nikogo nie prosiłem

POW. ŁĘCZYŃSKI: Piotr Rybak zapewnia, że nie wpływał na zatrudnienie swojej córki w starostwie i na powierzenie funkcji wicedyrektora żonie.

W Czy miał Pan wpływ na awans swojej żony?

Mam zasadę, nigdy nie ingeruję w pracę swojej najbliższej rodziny. Moja żona dwanaście lat temu została zatrudniona w szkole. Dostała tę posadę od ówczesnego dyrektora Zespołu Szkół w Ludwinie w związku z uruchomieniem kierunków medycznych w tej placówce. Od tamtej pory się tym nie interesowałem.

Rok temu moja żona poinformowała mnie, że zaproponowano jej funkcję wicedyrektora tej szkoły. Nie była tym zainteresowana, jednak była namawiana przez swoją szefową.

„Wiedziałem, że to może być w jakiś sposób różnie odebrane, ale każdy ma prawo pracować"

Wiedziałem, że to może być różnie odebrane, ale to była jej decyzja. Każdy ma prawo pracować.

Ze swojej strony mogę powiedzieć tylko tyle: z nikim na ten temat nie rozmawiałem i nikogo o to nie prosiłem.

Swoich pracowników [Piotr Rybak jest dyrektorem szpitala w Puławach – przyp. KK] oceniam przez efekty pracy a nie przez pryzmat nazwiska, poglądów czy koloru skóry.

Dzisiaj słyszę, że szkoła w Ludwinie ma dobre efekty, więc pomysł tamtego zespołu sprzed 12 lat był trafiony.

W A czy miał pan wpływ na zatrudnienie swojej córki?

Mam trójkę dzieci i zasadę, że nie proszę, nie pytam, nie chodzę w ich imieniu, są dorośli. Uważam, że to kandydat powinien poszukiwać miejsca pracy, a nie jego rodzic. Moja córka jest mężatką, ma swoją rodzinę i dzisiaj to do niej należy podejmowanie decyzji. Od dłuższego czasu rozglądała się na rynku pracy. W ubiegłym roku faktycznie wspomniała, że rozważa pracę w jednej z jednostek starostwa. Lekko jej to odradzałem, ale to była jej decyzja. Prawdopodobnie zareagowała na ogłoszenie, w którym szukano kandydatów do nowo powstałego Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego w Jaszczowie [założonego przez powiat łęczyński – przyp KK]. Tam nie dostała pracy. Później otrzymałem informację od mojej córki, że została przyjęta na zastępstwo do starostwa.

„Mam trójkę dzieci i zasadę, że nie proszę, nie pytam, nie chodzę w ich imieniu"

Jeszcze raz powtórzę: z nikim na ten temat nie rozmawiałem i nikogo o to nie prosiłem. Każdy zainteresowany może to zweryfikować. Nie miałem wpływu na zatrudnienie ani mojej żony ani córki. Dodam że jestem jedynie społecznym członkiem zarządu, do którego należy: wspieranie, doradzanie, ocenianie i współdecydowanie w głosowaniach zarządu. W zarządzie mam jeden głos na pięć możliwych.

Ponadto moja córka i żona są dorosłe, i same podejmują decyzje o swojej karierze zawodowej.

Piotr Rybak, członek zarządu, startował z listy PiS

Fot. Dominik Kęsik

W Czy obiektywnie ocenia Pan obecnie Zespół Szkół w Ludwinie oraz wydział, w którym pracuje Pana córka?

Moja żona nie jest dyrektorem, a moja córka nie jest naczelnikiem wydziału. One mają swoich zwierzchników, a zarząd, którego jestem członkiem, ocenia działanie całej jednostki.

W Jaki przewiduje pan odbiór takiej sytuacji wśród mieszkańców naszego powiatu, w której żona członka zarządu powiatu zostaje awansowana na wicedyrektora podległej temu powiatowi szkole, a pięć miesięcy później jego córka dostaje pracę w starostwie?

Wcale się nie dziwię, że to interesuje mieszkańców. Często spotykaną przeze mnie opinią jest, że w samorządzie i jednostkach mu podległych zatrudnia się rodzinę i znajomych.

Kilkanaście lat temu pracowałem w Łęcznej jako dyrektor szpitala. Zdarzało się, że przychodzili do mnie rodzice, prosząc o miejsce pracy dla swoich dzieci. Zawsze im odpowiadałem, że nie zatrudniam rodziców, a chciałbym poznać kandydata i z nim porozmawiać. W konsekwencji kierowałem kandydata do kierownika odpowiedniej komórki organizacyjnej i to on oceniał jego przydatność.

Zdarzyło mi się raz, że przyszedł do mnie syn z prośbą o zatrudnienie swojej mamy. Przekierowałem ją do odpowiedniego kierownika, który ją zatrudnił. Nie poznałem jej do dzisiaj, ale o ile wiem, to do tej pory pracuje w tym szpitalu i jest dobrym pracownikiem.

Zdarzało się jednak również, że po zatrudnieniu pracownika na okres próbny okazywało się, że pracownik się nie nadawał i nie przedłużaliśmy z nim umowy.

Takich przypadków rozmów z rodzicami w ciągu całego okresu mojej pracy było kilkanaście.

Dla porównania dodam, że zatrudnienie w szpitalu w Łęcznej zwiększyło się w tym czasie o ponad 250 osób.

W Rozmawialiśmy z radnymi powiatu, dla których sytuacja z awansem pana żony i zatrudnieniem córki budzi wątpliwości etyczne. Informowali nas o tym w imieniu mieszkańców, nie chcą jednak wypowiadać się oficjalnie na ten temat.

Wydaje mi się, że wiem o kim pan mówi. Proszę sprawdzić, kiedy została zatrudniona siostra tego radnego, gdzie pracuje jego teściowa i żona. Proszę zobaczyć, czy był on wtedy członkiem zarządu.

W Radny Teodor Kosiarski mówi, że mamy do czynienia z nepotyzmem.

Z przyjemnością o tym porozmawiam z Teodorem Kosiarskim i chciałbym, żeby on użył takich argumentów. O nepotyzmie.

Kamil Kulig

eprasa.pl 9de7c97287

Radni mają nadzieję, że nie będą już wzywani do sądu, aby tłumaczyć się z własnego głosowania

Nie dostał wotum zaufania. Sąd oddalił skargę wójta

R E K L A M A

DOM SENIORA

CAŁODOBOWA OPIEKA NAD OSOBAMI STARSZYMI
I NIEPEŁNOSPRAWNYMI,
INDYWIDUALNA REHABILITACJA

Świderki 78
21-411 Wojcieszków

tel. 600 939 687
domsenioraswiderki.pl

KARCZMISKA: - Utraconego zaufania nie odzyskuje się przed sądem, bo jeszcze trudniej potem zapracować na jego odzyskanie – komentują radni opozycji z Karczmisk korzystny dla nich wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie.

Spór na linii wójt - radni przeniósł się na wokandę sądową. W październiku ub.r. wójt gminy Karczmiska skierował do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego skargę na uchwałę Rady Gminy w sprawie nieudzielenia wotum zaufania za 2019 rok. Zarzucił radnym polityczne działanie.

- W skardze podniosłem m.in., że moja działalność w zakresie realizacji polityk, programów i strategii, realizacji uchwał Rady Gminy i budżetu była poddana ocenie w sposób nierzetelny – mówi Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska.

- Co istotne, Rada Gminy podjęła uchwałę bez podania merytorycznych podstaw takiej decyzji. Skoro tych siedmiu radnych nie było w stanie uzasadnić merytorycznie swojego stanowiska, to uważam, że działali oni wyłącznie z pobudek politycznych – dodaje.

Przypomnijmy. W głosowaniu siedmiu radnych opowiedziało się przeciwko udzieleniu Januszowi Goliszkowi wotum zaufania, sześciu było „za", jeden wstrzymał się od głosu.

Razem ze skargą wójta do sądu poszła odpowiedź radnych i nagranie wideo z przebiegu sesji. Wyrok zapadł 23 marca. Wydany został na posiedzeniu niejawnym. Sąd Administracyjny postanowił skargę Goliszka oddalić. Dlaczego?

„Nie jestem w stanie odpowiedzieć na pytanie, ponieważ uzasadnienie wyroku nie zostało jeszcze sporządzone" – odpisał nam w środę Grzegorz Wałejko, rzecznik prasowy WSA w Lublinie.

Ale niebawem będzie. Wójt wystąpił już o pisemne uzasadnienie rozstrzygnięcia.

- Po zapoznaniu się z treścią uzasadnienia podejmę stosowne kroki – zapowiada Janusz Goliszek.

Sąd na sporządzenie uzasadnienia ma 14 dni od daty wpływu wniosku wójta.

Opozycja się cieszy, bo wyrok sądu - jak mówią - upewnił ich w przekonaniu, że mogą głosować niczym i przez nikogo nie skrępowani.

- Jest to kwintesencja demokracji, a nie przesłanki polityczne jak twierdzi wójt. Radny uzasadnia swoje głosowanie jak potrafi. Jednym przychodzi to łatwiej, innym trudniej. Ale przedstawia swoje zdanie finalnie głosując – zwraca uwagę Jacek Nowaczek, przewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach, który ma nadzieję, że ten wyrok definitywnie zakończył sprawę.

- I że nie będziemy już wzywani przez wójta do sądu, tłumacząc się z własnego głosowania. Bo porozumienia szuka się współpracując ze sobą na równych warunkach – podkreśla przewodniczący.

Agnieszka Ciekot

Spotkali się w parku bez maseczek. Interweniowała policja

Czy grupa mieszkańców Opola Lubelskiego złamała prawo spotykając się w parku miejskim? Policja na razie nie jest tego pewna. Prosi o pomoc prokuraturę.

W Niedzielę Palmową do parku miejskiego w Opolu Lubelskim przyjechały trzy radiowozy z sześcioma policjantami, po tym jak ktoś zgłosił, że przy głównym wejściu stoi grupa około 30 osób bez maseczek.

- Policjanci zastali uczestników spotkania. Wylegitymowali 11 osób, część na widok radiowozów oddaliła się - relacjonuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy policji.

Osoby legitymowane przez policję nie miały maseczek. Ale nie w tym tkwi cały problem, gdyż w parkach i lasach - zgodnie z obowiązującymi przepisami - maseczek nosić nie trzeba. Problem tkwi w tym, czy w parku doszło do zgromadzenia, czy też nie. Cały czas obowiązuje bowiem zakaz zgromadzeń.

Policja prowadzi czynności wyjaśniające. Póki co stróże prawa nie są pewni, czy doszło do złamania prawa przez uczestników spotkania.

- Wystąpiliśmy do prokuratury o prawno-karną opinię, w jaki sposób i w jakim zakresie zostało naruszone prawo - informowała w środę rzeczniczka opolskiej policji.

Zapowiedziała również, że policjanci będą ustalać personalia osób, które oddaliły się na widok radiowozów. Sprawdzą też czy były zachowane odległości. Wyjaśniać mają również kto i kiedy chodził bez maseczki poza parkiem.

- Bo na początku te osoby zgromadziły się przed parkiem, więc będziemy to wyjaśniać – zapowiada Żur.

Osoby legitymowane przez policję są zaskoczone interwencją.

- Fakt, iż pojawiła się policja zaskoczył nas, gdyż tego samego dnia w wielu marketach na terenie miasta miała miejsce „gorączka zakupowa" – mówi Paweł Januszek, twórca oddolnej inicjatywy nazwanej „Głosem Obywatelskim Powiatu Opolskiego", skupiającej ludzi sceptycznie nastawionych wobec realizowanej przez rząd polityki walki z pandemią.

- Osobiście uznałem, a prawdopodobnie podobnie uznali inni biorący udział w spacerze po parku, że skoro przez sklepy sieciowe przedzierają się tłumy mieszkańców, to zaczerpnięcie świeżego powietrza w parku będzie doskonałą formą nabrania odporności, tak ważnej w okresie odmiennego funkcjonowania organizmu podczas stosowania się do trwających już od ponad roku zarządzeń rządowych, zmuszających do zamknięcia i wymagających izolacji – tłumaczy.

Januszek przekonuje, że spotkanie w parku nie było oficjalnie zorganizowane jako protest, bądź masowa manifestacja.

- Była to jedynie zachęta, dla wąskiej społeczności zgromadzonej pod nieformalnym szyldem „Głos Obywatelski Powiatu Opolskiego", do odbycia odpowiedzialnego spaceru z możliwością podjęcia indywidualnych dyskusji, wymiany opinii o problemach trapiących wielu Polaków, a także część społeczności lokalnej – twierdzi.

AC

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y

ZGARNIJ 5 TYSIĘCY

Pokaż, że jesteś nowoczesnym rolnikiem

NAKRĘĆCIE KRÓTKI, DWU- , TRZYMINUTOWY FILM (NP. KOMÓRKĄ) o dobrych praktykach czy innowacjach, które stosujecie w waszych gospodarstwach, przekonajcie innych do swoich rozwiązań i zgarnijcie 5 tysięcy złotych, które jest główną nagrodą w konkursie. Łączna pula nagród wynosi 10 tysięcy złotych.

Na portalu, kanale Youtube, a zwłaszcza na platformie videosferaagro.pl „Wieści Rolnicze" prezentują często filmy o rolnikach, którzy stosują dobre praktyki, inwestują w innowacyjne rozwiązania, uprawę roli czy hodowlę, kupują nowoczesne maszyny, wykorzystują ekologiczne źródła energii. Nie wszędzie jednak dziennikarze są w stanie dotrzeć. Dlatego redakcja ogłasza konkurs, dzięki któremu rolnicy sami będą mogli się pokazać całej Polsce (w 2020 roku kanał „Wieści Rolniczych" miał ponad 10 milionów wyświetleń).

Konkurs jest dwuetapowy. W pierwszym etapie jury składające się z członków redakcji wyłoni finalistów. Przy ocenie weźmie pod uwagę atrakcyjność przekazu, dzięki któremu autorzy chcą wpłynąć na odbiorców oraz to, na ile zgłoszone filmiki promują nowoczesne rozwiązania. W drugim etapie prace finalistów zostaną opublikowane w Internecie. Następnie zostanie przeprowadzone głosowanie internautów, w wyniku którego będą wyłonieni zwycięzcy konkursu.

Do kogo jest adresowany konkurs? Do rolników, uczniów szkół rolniczych oraz youtuberów. Uczestnikami konkursu mogą być pełnoletnie osoby fizyczne bądź dwuosobowe zespoły, w których przynajmniej jedna osoba jest pełnoletnia. Warunkiem uczestnictwa jest też, by przynajmniej jeden z autorów był rolnikiem, o którego gospodarstwie film opowiada.

Uczestnicy konkursu muszą zaświadczyć, że posiadają pełnię praw autorskich do nadesłanych filmów i zgadzają się na ich publikację na wszelkich kanałach dystrybucji Południowej Oficyny Wydawniczej – wydawcy „Wieści Rolniczych". W przypadku występowania w filmie osób trzecich muszą także dysponować zgodą na wykorzystanie ich wizerunku. Nadesłane filmy nie mogą być wcześniej nigdzie publikowane ani zgłoszone do innych konkursów.

Termin złożenia prac upływa 15 kwietnia 2021 r. Wypełnioną kartę zgłoszeniową oraz film należy nadesłać na adres mailowy redakcji: konkursy@wiescirolnicze.pl. W przypadku, gdy rozmiar filmu jest zbyt duży, można przesłać go na adres mailowy redakcji za pośrednictwem strony internetowej wetransfer.com. Zgłoszenie można także przesłać drogą pocztową na nośniku danych (płyta CD lub DVD bądź pendrive) na adres redakcji „Wieści Rolniczych" (ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin).

Regulamin konkursu oraz formularz zgłoszeniowy na wiescirolnicze.pl.

Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich

południowa oficyna wydawnicza
wiescirolnicze.pl

Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwetująca w obszary wiejskie".
Operacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej „Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich"
Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 - Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Materiał opracowany przez Południową Oficynę Wydawniczą Sp. z o.o.
Odwiedź portal KSOW - www.ksow.pl Zostań partnerem Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich

eprasa.pl 9de7c97287

Założył instalację. Czeka, aż rachunki za prąd spadną niemal do zera

12 paneli fotowoltaicznej o łącznej mocy 4,14 kWh w miesiącach, gdzie mamy największe nasłonecznienie, jest w stanie wyprodukować nawet 900 kWh miesięcznie.

Zbigniew Pleskaczuk z Karwowa pod Łukowem z radością spogląda w niebo. Słońce cieszy jak nigdy. I to nie dlatego, że każdemu z nas brakuje jego promieni, bo zima dała w kość.

Pleskaczuk to patrzy w niebo, to na ekran smartfona. Śledzi w nim aplikację, która pokazuje, ile właśnie prądu wyprodukowały jego panele fotowoltaiczne. Ostatnimi dniami wykresy niemal nie wyskoczą w czterocalowego ekranu. Ten plantator, uprawiający borówkę amerykańską, założył instalację fotowoltaiczną w listopadzie 2020 roku. Jego rachunki za prąd oscylowały w granicy 150 zł miesięcznie. - Będzie tylko drożej - przyznaje pan Zbigniew. - Do założenia instalacji skłoniła mnie również dopłata z programu „Mój prąd" i ulga termomodernizacyjna - 17 proc. - wyjaśnia Pleskaczuk.

Warto wszystko przeliczyć

Któregoś dnia nasz bohater siadł z kartką, ołówkiem i fakturą z PGE. Policzył, ile dziennie jego gospodarstwo domowe zużywa prądu. W sezonie zimowym to siedem kilowatogodzin (kWh)

Kilowatogodzina to jednostka pracy, energii oraz ciepła. Jedna kilowatogodzina odpowiada ilości energii, jaką zużywa przez godzinę urządzenie o mocy 1000 watów, czyli jednego kilowata

Latem to zużycie jest wyższe. Ale tylko i wyłączenie przez to, że pracuje pompa służąca do nawadniania ze studni plantacji borówki. - Wtedy zużycie mam w granicach 20 kWh - wyjaśnia Pleskaczuk. Rzecz jasna trzeba to jeszcze pomnożyć przez liczbę dni. Więc nie trudno policzyć, że od maja do lipca, w okresie obfitego podlewania zużycie prądu to od 500 do 600 kWh. Zimą to ok. 400 kWh.

Nadprodukcja energii

12 paneli fotowoltaicznej o łącznej mocy 4,14 kWh w miesiącach, gdzie mamy największe nasłonecznienie, jest w stanie wyprodukować nawet 900 kWh miesięcznie. Sporym udogodnieniem jest to, że nadprodukcję energii, która występuje zawsze latem, oddaje do sieci. Kiedy potrzebuje większego poboru, odzyskuje prąd. Niestety za 80 proc. ceny. Za rozliczenie odpowiada licznik dwukierunkowy. Instalacja jest tak przygotowana, aby w razie potrzeby dołożyć kolejne panele i wzmocnić „moce produkuje".

Zbigniew Pleskaczuk zdecydował się na założenie instalacji fotowoltaicznej w listopadzie

Jak działa fotowoltaika - schemat

- Światło słoneczne pada na ogniwa fotowoltaiczne, z których zbudowane są panele
- Zachodzi zjawisko fotowoltaiczne, a więc światło słoneczne przekształcane jest w prąd stały. Sprawność zjawiska zależy od struktury ogniwa fotowoltaicznego, miejsca, w którym są panele i warunków atmosferycznych.
- Prąd stały zamieniany jest w falowniku na prąd zmienny.
- Prąd zmienny płynie do naszych gniazdek i zasila sprzęty domowe.
- W przypadku wyprodukowania zbyt dużej ilości energii, płynie ona do sieci elektrycznej, a prosument może później skorzystać z jej 70-80 proc. Jeżeli ilość wyprodukowanej energii jest zbyt mała, prąd pobierany jest z sieci. Żeby ilość produkowanego prądu była odpowiednia, w trakcie planowania montażu należy obliczyć moc instalacji fotowoltaicznej.

W oczekiwaniu na niższe rachunki

Zanim Zbigniew Pleskaczuk założył instalację, przejrzał kilkanaście ofert firm ogólnopolskich, regionalnych i lokalnych. W zależności od mocy paneli i osprzętu ceny wahały się od kilkunastu do nawet 35 tys. zł. Ostatecznie pan Zbyszek wybrał lokalnego operatora, który wykonał usługę za 19 tys. zł. Minus 5 tys. zł z „Mojego Prądu" to już 14 tys. - Dochodzi jeszcze ulga w podatku. Pewnie ze 2 tys. zł jeszcze urwę - liczy Pleskaczuk.

Naszemu bohaterowi pozostaje tylko odhaczanie słonecznych dni w kalendarzu i oczekiwanie na kolejną prognozę zużycia prądu od PGE. Pleskaczyk szacuje, że rachunki realnie spadną niemal do zera (zostaje stała opłata przesyłowa) po około roku od założenia instalacji. Cała instalacja powinna się zwrócić po ok. 4,5 roku użytkowania.

Łukasz Prusak

Instalacja fotowoltaiczna. Z czego się składa?

Na instalację fotowoltaiczną składa się kilka elementów, które współpracując, sprawiają, że zielona energia trafia do naszych gniazdek:

Panele fotowoltaiczne lub panele słoneczne - składają się z ogniw fotowoltaicznych, w których zachodzi zjawisko fotowoltaiczne.

Licznik dwukierunkowy - mierzy przepływ prądu i umożliwia rozliczenie ilości wyprodukowanej przez nas energii i tej pobranej.

Falownik - jego zadaniem jest przekształcenie prądu stałego (produkowanego przez panele fotowoltaiczne) na prąd zmienny, a więc taki, który wykorzystujemy w naszych domach.

Koszty instalacji Pana Zbigniewa

19 tys. zł
- faktura za całość

5 tys. zł
- zwrot z programu „Mój prąd"

ok. 2 tys. zł
- wyniesie tzw. ulga termomodernizacyjna

R E K L A M A

GREEN M
Jesteśmy dla Was

www.greenm.pl

1 KW
JUŻ
3300 PLN

Fotowoltaika
Pompy ciepła
Klimatyzacja

eprasa.pl 9de7c97287

INSTALACJA FOTOWOLTAICZNA. Z CZEGO SIĘ SKŁADA?

Na instalację fotowoltaiczną składa się kilka elementów, które współpracując, sprawiają, że zielona energia trafia do naszych gniazdek:

Panele fotowoltaiczne lub panele słoneczne - składają się z ogniw fotowoltaicznych, w których zachodzi zjawisko fotowoltaiczne.

Licznik dwukierunkowy - mierzy przepływ prądu i umożliwia rozliczenie ilości wyprodukowanej przez nas energii i tej pobranej.

Falownik - jego zadaniem jest przekształcenie prądu stałego (produkowanego przez panele fotowoltaiczne) na prąd zmienny, a więc taki, który wykorzystujemy w naszych domach.

Koszty instalacji Pana Zbigniewa

19 tys. zł
- faktura za całość

5 tys. zł
- zwrot z programu „Mój prąd"

ok. 2 tys. zł
- wyniesie tzw. ulga termomodernizacyjna

JAK DZIAŁA FOTOWOLTAIKA - SCHEMAT

- Światło słoneczne pada na ogniwa fotowoltaiczne, z których zbudowane są panele
- Zachodzi zjawisko fotowoltaiczne, a więc światło słoneczne przekształcane jest w prąd stały. Sprawność zjawiska zależy od struktury ogniwa fotowoltaicznego, miejsca, w którym są panele i warunków atmosferycznych.
- Prąd stały zamieniany jest w falowniku na prąd zmienny.
- Prąd zmienny płynie do naszych gniazdek i zasila sprzęty domowe.
- W przypadku wyprodukowania zbyt dużej ilości energii, płynie ona do sieci elektrycznej, a prosument może później skorzystać z jej 70-80 proc. Jeżeli ilość wyprodukowanej energii jest zbyt mała, prąd pobierany jest z sieci. Żeby ilość produkowanego prądu była odpowiednia, w trakcie planowania montażu należy obliczyć moc instalacji fotowoltaicznej.

R E K L A M A

Suchy port w Małaszewiczach jak nowa Gdynia. Logistyczne centrum Europy na Lubelszczyźnie

Utworzenie za ok. 4 mld zł małaszewickiego Parku Logistycznego może przynieść Polsce miliardowe wpływy z przeładunku towarów przywożonych z Azji. Do 2027 r. ma wzrosnąć zdolność suchego portu obsługi z obecnych 14 par pociągów przybywających na szerokim torze aż do 55 par na dobę.

O tej perspektywie niosącej nadzieję dla kraju, województwa lubelskiego i regionu mówiono podczas debat w ramach organizowanego przez „Gazetę Bankową" i portal W gospodarce.pl Forum Polska-Azja Zbliżenia 2021.

Zastanawiano się właśnie, czy suchy port w Małaszewiczach stanie się naszą nową Gdynią.

Występujący w ramach wspomnianego forum w debacie „Polska w transportowej sieci – co musimy zrobić, by wygrać rywalizację o miano logistycznego centrum Europy" Czesław Warsewicz, prezes PKP CARGO S.A. przedstawił znaczenie Nowego Jedwabnego Szlaku (NJS) dla przewozu ładunków między Chinami a UE. Stwierdził, że w 2020 r. przewieziono w obu kierunkach ponad 550 tys. standardowych kontenerów, a w 2019 r. było to 333 tys. takich przeliczeniowych kontenerów.

- Wzrost był więc o 65 proc. 94 proc. ładunków przejechało przez Małaszewicze. W kolejnych latach prognozowany jest dynamiczny wzrost przewozów na NJS i dlatego obecna zdolność przeładunkowa Małaszewicz, około 14 par pociągów po szerokim torze na dobę, musi być zwiększona – mówił (co odnotował na Twitterze).

Po ponad 71 latach nowa inwestycja

O oczekiwanej od dziesięcioleci inwestycji w suchym porcie (port przeładunkowy w Małaszewiczach otwarto w grudniu 1949 r.) mówiono też w trakcie debaty samorządowej zatytułowanej „Polska Wschodnia na Dalekim Wschodzie". Andrzej Sokolewicz, prezes firmy Cargotor budującej małaszewicki terminal, poinformował, że powstanie inwestycja wyceniana na ponad 4 mld zł.

- Koncepcja Ministerstwa Infrastruktury to budowa jednego organizmu logistycznego i jest to odpowiedź państwa polskiego na Nowy Jedwabny Szlak. W tym przypadku mamy kartę atutową, zapewniająca rozwój polskich wschodniej, ale też rozwój całej polskiej gospodarki – mówił Sokolewicz, jak relacjonował portal https://wgospodarce.pl/tagi/forum-zblizenia.

Jacek Danieluk
burmistrz Terespola
- Chociaż nasze miasto nie będzie mieć podatków z Portu Logistycznego, to jednak będzie to perełka dla Polski, wzrosną wpływy do budżetu państwa

Szkoły przygotowują nowe kadry

Dwaj samorządowcy, wicestarosta bialski Janusz Skólimowski oraz terespolski burmistrz Jacek Danieluk wskazali na już trwające kształcenie młodzieży, która ma szansę znaleźć pracę w olbrzymim parku logistycznym.

- W kilku szkołach uruchomiliśmy kierunki przygotowujące nowe kadry, w Międzyrzecu np. kształcimy spedytorów i logistyków, a w Zespole Szkół w Małaszewiczach uruchomiliśmy szkołę branżową o kierunkach monter nawierzchni kolejowej oraz magazynier logistyk. W drugiej szkole ruszyło kształcenie techników pojazdów kolejowych – powiedział nam Janusz Skólimowski. Dodał, że właśnie dzięki dobrej współpracy spółka Cargotor wspiera te kierunki kształcenia, dbając o swoich przyszłych pracowników.

Terespolski burmistrz też podczas debaty chwalił się dobrą współpracą z PKP Cargo przy wprowadzaniu nowych kierunków w miejscowym Akademickim Liceum Ogólnokształcącym.

-W ALO utworzono m.in. klasę o specjalności transportu i logistyki. Mamy szansę wykorzystać w Polsce Wschodniej dobry moment rozwojowy, mimo pandemii – mówi burmistrz.

Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego, przypomniał, że w ramach Nowego Jedwabnego Szlaku nasz region może być bramą do Europy, hubem dla towarów z Chin.

- W swoim wystąpieniu podkreślałem atuty lubelskiego województwa z silnym zapleczem naukowo-technicznym oraz stale rozwijającą się infrastrukturą komunikacyjną ze szczególnym uwzględnieniem portu przeładunkowego w Małaszewiczach – zaznaczył na swoim facebookowym profilu po zakończeniu forum.

Marek Pietrzela

Radny na wyrok musi poczekać

W środę Sąd Okręgowy w Lublinie zajął się rozpatrzeniem odwołania od wyroku skazującego radnego powiatowego Marcina P.

Na rozprawie stawili się oskarżony radny wraz z obrońcą. Sąd postanowił jednak odroczyć ogłoszenie wyroku do 8 kwietnia. Powód?

- Z uwagi na zawiłość sprawy – usłyszeliśmy w biurze prasowym SO w Lublinie.

Przypomnijmy. W grudniu ubr. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim skazał radnego Marcina P. na rok więzienia w zawieszeniu na dwa lata za to, że w sposób świadomy zataił w oświadczeniach majątkowych składanych w latach 2014 – 19 wysokie dochody, jakie czerpał z dopłat unijnych oraz fakt dzierżawy 50 ha ziemi. Sąd wytknął radnemu, że przepisy Ustawy o samorządzie powiatowym jasno mówią o obowiązku wykazywania w oświadczeniu majątkowym wszystkich nieruchomości, niezależnie od tego jaki jest tytułu ich posiadania, a nie tylko tych, których jesteśmy właścicielem. Dla sądu oczywiste było również to, że dopłaty jakie otrzymywał P. stanowiły jego dochód dlatego powinny zostać wykazane.

Obrońca Marcina P. w apelacji podniósł, że dzierżawca nie jest właścicielem, a przedmiot dzierżawy nie stanowi jego majątku. Jego zdaniem przepisy nie zobowiązują radnego do ujawniania w oświadczeniu majątkowym tego, iż dzierżawi nieruchomości. I nie ma podstawy, by dane o wysokości dopłat wypłacanych przez Agencje Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa za działalność rolniczą ujawniać w oświadczeniu majątkowym.

(ac)

Bank uratował oszczędności puławianina

Mężczyzna stracił ponad 8 tys. zł na obrocie kryptowalutami. Gdyby nie czujność pracowników banku z jego konta zniknęłyby wszystkie oszczędności.

Mieszkaniec Puław parę lat temu założył konto na platformie inwestycyjnej. Kilka dni temu telefonicznie skontaktowały się z nim osoby, które twierdziły, że ma do wypłaty pieniądze powstałe z inwestycji. Jak tłumaczył policjantom, pomyślał, że może faktycznie kryptowaluty, które tam miał podrożały i stąd zarobione pieniądze. Licząc na szybki zysk, instruowany przez osoby, które zgłosiły się do niego w tej sprawie, udostępnił im dane do swoje karty bankomatowej, konta, a także przekazał kod do autoryzacji transakcji internetowej przesłany SMS-em przez bank. Dodatkowo na swoim telefonie zainstalował program do zdalnego sterowania tego typu urządzeniami. Jednak w pewnej chwili zorientował się, że z jego konta zniknęło ponad 8 tys. zł.

- Okazało się, że straty mieszkańca Puław mogły być wyższe, ale zadziałały procedury bezpieczeństwa w jego banku, który widząc podejrzaną transakcję na koncie zgłaszającego, zablokował dostęp do pozostałych środków - mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Pieniądze trafiły na zagraniczne konto, a kontakt z oszustami się urwał.

Marta Pietroń

eprasa.pl 9de7c97287

Rozmowa o kapłaństwie z proboszczem parafii św. Barbary w Łęcznej

Moim marzeniem jest widzieć młode pokolenie, które żyje wiarą

Postanowiłem zaryzykować, pomyślałem: Panie Jezu, skoro chcesz, bym poszedł tą drogą, to zgadzam się. Tak się to kapłaństwo zaczęło.

W Wielki Czwartek z Mszą Wieczerzy Pańskiej przypomina chrześcijanom o ustanowieniu sakramentu kapłaństwa i Eucharystii. Czym dla kapłana jest ten dzień i ta liturgia?

- W rocznicę dnia, kiedy Chrystus udzielił swego kapłaństwa Apostołom, a przez nich i nam, w każdej diecezji w kościele katedralnym sprawowana jest Msza Krzyżma. Tylko tego jednego dnia w roku biskup konsekruje krzyżmo i błogosławi oleje. Używane są one później przy chrzcie, bierzmowaniu i do święceń kapłańskich. Podczas tej wielkoczwartkowej liturgii biskup wraz z księżmi dokonuje odnowienia przyrzeczeń kapłańskich. Obrzęd ten przypomina nam, do czego się zobowiązaliśmy, przyjmując sakrament święceń, jakie jest nasze zadanie i powołanie. Pasterz pyta wtedy: „Czy chcesz coraz ściślej jednoczyć się z Chrystusem, Najwyższym Kapłanem i razem z Nim samego siebie poświęcać Bogu za zbawienie ludzi?". Po Mszy kapłani składają sobie życzenia, a także przez cały dzień otrzymują je od wiernych.

W Do czego każdego księdza zobowiązuje sakrament kapłaństwa?

- W ogromnym skrócie można by powiedzieć, że podstawą życia kapłańskiego jest troska o swoje relacje z Bogiem i o powierzony lud Boży, by prowadzić go drogą do zbawienia. Kapłan czyni to przez sprawowane misteria: udzielane sakramenty, głoszenie słowa Bożego, przez własny przykład naśladowania Chrystusa i nieustanną troskę o zbawienie innych. Wielki Czwartek przypomina nam o tych zobowiązaniach. Robimy wtedy rachunek sumienia z tego, na ile wypełniamy nasze powołanie.

W Jak wygląda celebrowanie Mszy Wieczerzy Pańskiej w parafii św. Barbary?

- W naszej parafii pracuje siedmiu kapłanów, pięciu z nich zajmuje się duszpasterstwem: katechezą, opieką nad grupami formacyjnymi i nad swoim, wydzielonym w parafii rejonem. Są to: ks. Zdzisław Burza, ks. Paweł Grzebalski, ks. Paweł Kotowski i ks. Marcin Modrzejewski. Dwóch kapłanów odesłanych jest do innych posług: ks. Marek Maj pełni funkcję kapelana szpitala, jest też moderatorem Domowego Kościoła w archidiecezji lubelskiej. Ks. Stanisław Zając, za aprobatą Metropolity Lubelskiego, prowadzi duszpasterstwo związane z promocją w Polsce i na Wschodzie, Parafialnego Programu Odnowy i Ewangelizacji. Od 26 lat tym programem pracuje nasza parafia.

W Wielki Czwartek wszyscy stoimy przy ołtarzu, sprawując Mszę Świętą i dziękując Panu Bogu za dar kapłaństwa. Zgromadzona wspólnota dołącza się do tego dziękczynienia za tych kapłanów, którzy pracują obecnie w parafii oraz za tych, którzy wcześniej tutaj pracowali. Podczas Mszy dokonywany jest obrzęd umycia nóg. W naszej parafii do tego obrzędu wybierani są przedstawiciele Rady Duszpasterskiej, z którymi na co dzień pracuję. Gest obmycia jest naśladowaniem Jezusa, który umywając nogi Apostołom, mówił: „Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem". Gest ten wyraża postawę służby i szacunku wobec ludzi, do których posyła nas Chrystus. Niestety w tym roku, ze względu na obostrzenia epidemiologiczne, nie było obrzędu obmycia nóg.

W Co w przypadku Księdza Proboszcza zdecydowało o wyborze drogi kapłańskiej?

- Kiedy zapytamy dzieci, kim chciałyby zostać w przyszłości, to często odpowiadają, że: strażakiem, policjantem, żołnierzem, sportowcem... Jeżeli chodzi o wybór kapłaństwa, to sprawa wygląda inaczej. Tutaj Bóg zadaje pytanie konkretnemu kandydatowi, czy chce zostać Jego kapłanem. Tak też było ze mną, kiedy zdawałem maturę. Właściwie to już dwa miesiące wcześniej zacząłem zastanawiać się, co mam zrobić ze swoim życiem, jaki obrać kierunek studiów? Wtedy zrodziła się myśl, że może powinienem iść do seminarium i zostać kapłanem. Na początku nie przyjmowałem tego do wiadomości, miałem w planie studia na wydziale budownictwa na Politechnice Częstochowskiej. Jednak głos Jezusa stawał się coraz bardziej natarczywy i domagał się konkretnej odpowiedzi. Postanowiłem zaryzykować, pomyślałem: Panie Jezu, skoro chcesz, bym poszedł tą drogą, to zgadzam się. Tak się to kapłaństwo zaczęło.

Fot. Marzena Olędzka

Obrzęd umycia nóg członkom Rady Duszpasterskiej. W tym roku ani w ubiegłym, ze względu na pandemię, obrzęd nie był sprawowany. Zdjęcie z 2018 r.

W Jaka była pierwsza parafia księdza i pierwsze doświadczenia duszpasterskie?

- Był rok 1987 r. Moją pierwszą parafią była Żółkiewka niedaleko Krasnegostawu. Pracowaliśmy tam we dwóch z księdzem proboszczem. To było typowe duszpasterstwo: katecheza, wtedy około 30 godzin tygodniowo, przygotowanie dzieci do sakramentu I Komunii Świętej, przygotowanie młodzieży do sakramentu bierzmowania, opieka nad grupami młodzieżowymi, spowiedź i wszystko to, co jest związane z funkcjonowaniem parafii. Po pięciu latach otrzymałem nominację do parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Lubartowie. Tutaj doświadczyłem już trochę innego duszpasterstwa, było więcej wspólnot. Zająłem się ministrantami, lektorami, a potem wspólnotą Legionu Maryi. To właśnie ta wspólnota pokazała mi, jaka moc tkwi w ludziach świeckich i jak wiele dzieł ewangelizacyjnych mogą podejmować świeccy, by przemieniać świat, w którym żyją. Dzisiaj dziękuję Bogu za to doświadczenie, bo dzięki niemu o wiele łatwiej było mi podjąć obowiązki w kolejnej parafii, czyli tutaj w Łęcznej. Spotkałem się w niej z nowym rodzajem duszpasterstwa, które prowadzone jest w oparciu o wypracowany ze świeckimi program parafialny.

Przed maturą zrodziła się myśl, że może powinienem iść do seminarium. Na początku nie przyjmowałem tego do wiadomości, miałem w planie studia na wydziale budownictwa na Politechnice Częstochowskiej

Ks. Andrzej Lupa, od 20 lat proboszcz w parafii św. Barbary w Łęcznej. W tym roku obchodzi 35. rocznicę święceń kapłańskich. Od ponad 10 lat jest w dyrekcji Polskiej Grupy Promotorów Ruchu dla Lepszego Świata, która promuje program odnowy i ewangelizacji parafii

W Na czym polega specyfika pracy kapłańskiej w tej parafii?

- Wraz ze świeckimi w czerwcu programujemy kolejny rok duszpasterski obejmujący całą parafię, wszystkich mieszkańców, nie tylko tych, którzy przychodzą do kościoła. Dotarcie do każdej rodziny jest możliwe dzięki strukturom Parafialnego Programu Odnowy i Ewangelizacji. Parafia dzieli się na rejony, za które odpowiadają kapłani oraz świeccy. W każdym bloku, w każdej klatce schodowej mieszka osoba odpowiedzialna z dostarczenie informacji do rodzin. A są to Listy do Parafian przygotowywane z racji zaplanowanych wspólnie wydarzeń roku. Zwykle planujemy pięć wydarzeń ewangelizacyjnych, a pod koniec roku duszpasterskiego wspólnie przyglądamy się temu, co udało się zrobić, a czego nie.

Chodzi o to, by dotrzeć do wszystkich parafian, uformować ich do dania wolnej odpowiedzi na Boże zaproszenie. I tak się dzieje. Tutaj pracuje się z naprawdę z dużą ilością wiernych, zaangażowanych jest około 2,5 tysiąca ludzi. Tradycyjne duszpasterstwo nie umożliwia uruchomienia tak wielu ludzi świeckich.

Program parafialny w naszej archidiecezji realizowany jest także w Archikatedrze Lubelskiej, Jawidzu-Rokitnie i Kazimierzówce, a także w kilkunastu parafiach w Polsce. Rozłożony jest na około 25 do 30 lat, czyli jest to praca z jednym pokoleniem. Tak się składa, że mnie przypadło w zaszczycie służyć w parafii, która realizuje ten program już 26 lat. Dzięki temu mogłem zobaczyć, jak ona się zmienia, dojrzewa w wierze.

W Co się zmieniło?

Widoczny jest sam wzrost osób zaangażowanych, bo oni nie tylko czują się odpowiedzialni za Kościół, ale oni czują się Kościołem. Osiągnięciem programu, ale i tej parafii jest to, że stworzyła struktury, które pozwoliły zaangażować ogromną rzeszę ludzi świeckich. Skarbem tej wspólnoty parafialnej nie jest zaplecze materialne, chodź się o nie troszczymy, ale ludzie, którzy czują się odpowiedzialni za parafię i za to, co się w niej dzieje.

W Z czego jest Ksiądz dumny, służąc ludziom w tej parafii?

- Przede wszystkim jestem dumny z tych ludzi: z ich zaangażowania, wzrastania, odpowiedzialności za Kościół, zatroskania nie tylko o parafię, ale i cały Kościół powszechny. Takim znakiem są choćby hojne ofiary składane na dzieła Caritas i inne dzieła pomocowe. Wielu kapłanów podkreśla, że spowiedź święta jest u nas o wiele głębsza, widać w ludziach lata formacji. A drugi plus, że tutaj ludzie potrafią słuchać kazań, widać, że są zasłuchani. Jako kapłana dumą napawa mnie, że po wielu latach spotkań duszpasterskich w rodzinach wszyscy potrafią posłużyć się Pismem Świętym, odnaleźć wskazany fragment i zinterpretować go. To tylko kilka znaków wzrastania tej parafii.

W W tym roku przypada 35 rocznica święceń kapłańskich, co po tylu latach służby ludziom i Bogu jest dla Księdza najważniejsze?

- Myślę i chyba nie będę w tym osamotniony, że jedną z najpiękniejszych, ale zarazem najtrudniejszych posług jest sakrament pokuty i pojednania. Tam dokonuje się nawrócenie człowieka i pojednanie go z Bogiem. Kapłani są powołani przez Chrystusa do szefowania tym Bożym miłosierdziem i sakramentem ołtarza. Kiedy udzielamy Komunii Świętej, to życie wieczne, o którym mówi Jezus, już się w tym momencie zaczyna. A naszą rolą jest udzielać tego daru ludziom.

W O czym Ksiądz marzy?

Po wielu latach pracy w parafii my - kapłani - zaczynamy wchodzić w rolę ojców, którą nam Bóg przypisał, którzy troszczą się o swoje dzieci. Moim marzeniem jest zobaczyć młode pokolenie, które żyje wiarą na podstawie doświadczenia wiary swoich rodziców.

Marzena Olędzka

eprasa.pl 9de7c97287

Kolejne wyprawy już w planach

Samotna podróż przez Beskidzki Szlak

Międzyrzeczanin 500 km przeszedł w 16 dni

Pochodzący z Krzewicy (gm. Międzyrzec) Dariusz Sierhej pokonał najdłuższy górski szlak Polski liczący 519 km, tzw. Szlak Beskidzki. - To, co miałem szczęście oglądać, to dar i szczęście dla moich oczu i tego nie da się opisać w kilku słowach - opowiada o samotnej podróży.

Z sercem na ramieniu przechodziłem odcinek 30 km już w Bieszczadach w miejscu, gdzie się budzą niedźwiedzie

Fot.archiwum prywatne

Podróż trwała 16 dni. Rozpoczęła sięo w Ustroniu. A zakończyła 7 marca w miejscowości Wołoste w Bieszczadach

Pan Dariusz od 21 lat mieszka w Warszawie. W Krzewicy się urodził, dorastał. Skończył Zespół Szkół Zawodowych nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim. Jest przedsiębiorcą, społecznikiem, trenerem. Był szkoleniowcem klas mundurowych MON w latach 2014-2016. Ponadto jest prezesem i założycielem fundacji Armageddon Challenge.

Zdrowy styl życia

Był finalistą rekordu Guinnessa w zjeżdżaniu na nartach 24 godz. bez przerwy, a także zdobywcą korony polskich gór. Pan Dariusz jest też zawodnikiem MMA. Organizuje ponadto zawody i wyzwania biegowe, akcje charytatywne dla dzieci, obozy sportowe, survivalowe. Jest pomysłodawcą kalendarza charytatywnego dla dzieci, akcji „Pomaganie przez bieganie, zamieniamy km na złotówki". Wspomaga Specjalny Ośrodek Wychowawczy, pracując z trudną młodzieżą.

Na co dzień lubi wyzwania. Aktywny sportowo (bieganie, crossfit, krav maga, rower, narty, góry, morsowanie). Zwycięzca biegów przeszkodowych, zawodów crossfitowych.

Jego największa pasja to zdrowy styl życia „w zgodzie ze sobą i wiarą". Dlatego też zdecydował się 20 lutego wyruszyć na samotną wyprawę przez Beskidzki Szlak, którego dystans wynosi ponad 500 km. Podróż trwała 16 dni. Rozpoczęła się w Ustroniu. A zakończyła 7 marca w miejscowości Wołoste w Bieszczadach.

Nocowanie w szałasie

Jak opowiada pan Dariusz, pierwsze dni to była nauka i zdobywanie doświadczenia bez większego planowania.

- Po dwóch nocach w górach, gdzie spałem w szałasie lub opuszczonym budynku, szybko odrobiłem lekcje i już każdego wieczora planowałem kolejny dzień odcinek trasy oraz to, gdzie zamierzam mieć danej nocy nocleg, więc za wszelką cenę musiałem tam dotrzeć - opowiada.

Bywało, że przez kilka dni robił górskie „maratony", pokonując średnio 42 km, ale bywały również dni, gdzie tych kilometrów przeszedł mniej niż 30, więc średnia wychodziła ok. 35 km dziennie. Każdy dzień był przygodą i często nie lada wyzwaniem. Przyjmował je z pokorą i szacunkiem. W ciągu pierwszych trzech dni dystans do pokonania - przez ciężki plecak - był wyzwaniem.

Trzy razy go przepakowałem, wyrzucając większość rzeczy, które na początku wydawały mi się niezbędne

- Mimo iż wiem, ile powinien ważyć plecak na podróż, mój ważył stanowczo za dużo i trzy razy go przepakowałem, wyrzucając większość rzeczy, które na początku wydawały mi się niezbędne, ale zrozumiałem, że jeśli chcę dojść dalej, muszę mieć jak najlżejszy plecak i tak finalnie dźwigałem około 14 kg, gdzie na początku to było 24 kg - wspomina.

Wyzwań bez liku

Wyzwaniami również były noclegi, bo pan Dariusz szukał ich zazwyczaj trzy godziny przed snem.

- Przez dwie noce jednak tego noclegu nie udało mi się znaleźć, więc spałem w szałasach w lesie. Do ekstremalnych wyzwań podchodzę ze spokojem, nie było to dla mnie trudnością, aby zorganizować sobie taki nocleg wysoko w górach i lesie - mówi.

Główną trudnością na Beskidzkim Szlaku na wielu odcinkach było „przecieranie" szlaku, gdyż zimą jest on bardzo rzadko uczęszczany. To brodzenie w 70 cm, a miejscami ponad metrowej pokrywie śniegu.

- Wielkim wyzwaniem było przejście przez Beskid Niski, czyli odcinek około 70 km, który jest owiany złą sławą u wędrowców. Z sercem na ramieniu przechodziłem odcinek 30 km już w Bieszczadach w miejscu, gdzie się budzą niedźwiedzie - wspomina pan Dariusz.

Zamiecie, zagubienie

Zdarzało się, że międzyrzeczanin trafiał na zamieć śnieżną z wiatrem około 100 k/h w mrozie -12 odczuwalnym około - 20 C.

- Spotkała mnie raz śnieżyca, gdzie przez pół dnia miałem widoczność na 5-10 metrów przed sobą. W tym dniu zdarzyło mi się zgubić szlak i tu też trzeba było zachować duży spokój, aby go odnaleźć - wspomina.

Cały szlak przechodził tylko z mapą i kompasem, przez 16 dni tylko dwa razy zgubił szlak.

- Raz z euforii, kiedy po dwóch dniach spotkałem sklep w dolinie we wsi i z tej radości, kiedy zrobiłem zakupy, poszedłem po złej stronie rzeki Wisłoczek i dopiero zorientowałem się po 5 km. Drugi raz zgubiłem szlak w śnieżycy, gdy mijałem bagno w lesie - mówi.

Fot.archiwum prywatne

Beskidzki Szlak to nie tylko wyzwanie. To również piękne widoki

Główny Szlak Beskidzki to najdłuższy znakowany szlak turystyczny w polskich górach prowadzący z Ustronia w Beskidzie Śląskim do miejscowości Wołosate w Bieszczadach. Przejście oczywiście można zaplanować również z Wołosatego do Ustronia. GSB został wytyczony w okresie międzywojennym. Znakowany jest kolorem czerwonym i mierzy około 500 kilometrów.

Na jego przejście w normalnych warunkach trzeba przeznaczyć około 20 dni.

Spotkała mnie raz śnieżyca, gdzie przez pół dnia miałem widoczność na 5- 10 metrów przed sobą. W tym dniu zgubiłem szlak

Widoki nie do opisania

W większości szlak to „piękne widoki i zachwycanie się przyrodą, górami, słońcem, niebem".

- To, co miałem szczęście oglądać, bo prawie każdy dzień miałem ładną pogodę, to dar i szczęście dla moich oczu i tego nie da się po prostu opisać w kilku słowach - przypomina.

Pan Dariusz mówi, że nie musiał się za bardzo przygotowywać się fizycznie. Trenuje cztery - pięć razy w tygodniu, w góry jeździ średnio dwa razy w miesiącu.

- Rocznie po górach robię około 600 km, ale w tym roku ze zdobyciem tego szlaku przekroczę 1000 km. Moje główne przygotowanie to mentalne, duchowe, przygotowanie głowy - tłumaczy.

Zdecydowanie odraza ten szlak osobom, które nie mają przygotowania fizycznego i przede wszystkim osobom, które nie wierzą w siebie, bo szybko można zrezygnować.

Poczucie zmęczenia

Co było najtrudniejsze w całej wyprawie? W zasadzie każdy dzień, który się kończył, kiedy po znalezieniu noclegu, wypraniu skarpet, bielizny, wysuszeniu butów, przygotowaniu kolejnego dnia i odcinka międzyrzeczanin był tak zmęczony, że miał dość i nie miał chęci na więcej, na kolejny dzień brodzeniu w śniegu, często w błocie czy wodzie.

- To wszystko mijało rano i tak każdego dnia. To była trudność, aby nie zrezygnować w którymś momencie, bo często miałem takie myśli - wyjaśnia.

Uważa, że takie wyprawy, to coś więcej niż satysfakcja. To siła, która zostaje w osobie na zawsze.

Kiedy podróżnik przechodził ostatni odcinek, czyli około 20 km przed szczytami gór bieszczadzkich w stronę Ukrainy, na szczytach wiał wiatr z siłą ponad 100 km na godzinę, a temperatura odczuwalna było około -17.

- Wiatr zginał mnie w pół, ale to nie było dla mnie najgorsze, zmierzałem w stronę końca swojej wędrówki, ku swojemu celowi. Przeszedłem to i kiedy już schodziłem z gór w dolinę, aby rozpocząć ostatni etap wędrówki, prosty odcinek około 8 km do swojego celu, płakałem większość tego odcinka, przypominając sobie każdy etap wędrówki - mówi pan Dariusz.

Płynęły łzy

- Łzy same cisnęły się do oczu i kiedy nagrywałem najbliższym filmiki, że docieram, że udało się, nie dało się ukryć wzruszenia. To było piękne, to właśnie ta siła, która we mnie pozostanie na zawsze - mówi „Wspólnocie".

W tym roku pan Dariusz planuje kilka walk MMA. Są też w planach kolejne wyprawy.

- Gdy nagrałem filmik przyjacielowi, który podarował mi różaniec z Medjugorje, pokazując, że był przy mnie cały czas, chroniąc mnie i doprowadzając całego, zdrowego do końca, po chwili zrodziło się kolejne wyzwanie, pielgrzymka piesza do Medjugorie - około 1500 km. 30 minut później dostałem zaproszenie nagrane przez polskie siostry z zakonu w Medjugorje - zapowiada wyprawę pan Dariusz.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl 9de7c97287

Dziesięć lat temu zmarł ks. Roman Piętka, marianin (1937 - 2011), długoletni proboszcz neounickiej parafii w Kostomłotach

Człowiek, który zgodę religijną nosił w sercu

Wybitny erudyta urodzony pod Warką marzył, żeby być proboszczem w cerkiewce na końcu świata. I żeby to była cerkiew katolicka. Ojciec Roman Piętka kochał Kościół i chrześcijaństwo wschodnie. I jak umiał, próbował je pogodzić.

Wizyta w drewnianej cerkiewce w nadbużańskich Kostomłotach jest od wielu lat stałym punktem pielgrzymek nawiedzających Kodeń, młodzieżowych rekolekcji, czy wycieczek dydaktycznych. Starsi pobożni albo ciekawscy wędrowcy z pewnością pamiętają korpulentnego, brodatego księdza w nietypowej, nieco inaczej skrojonej sutannie, który przez lata witał serdecznie w progach katolickiej świątyni, która wygląda identycznie jak cerkwie prawosławne. Który z ogromną pasją i energią opowiadał o trudnych dziejach chrześcijaństwa, tłumaczył zawiłości dziejów, przekonywał, że chrześcijaństwo było i jest bardzo rozmaite, a papież Jan Paweł II, zachwycając się „drugim płucem chrześcijaństwa", miał zupełną rację. Tym księdzem był archimandryta Roman Piętka, zakonnik ze zgromadzenia marianów, który urząd proboszcza kostomłockiego pełnił przez niemal 40 lat.

Jedność w różnorodności

Ale najpierw słowo o samych unitach i Kostomłotach. Kościół Katolicki to nie tylko najpopularniejszy obrządek rzymsko-katolicki. Poza nim funkcjonuje też ponad dwadzieścia innych, różniących się sposobem odprawiania liturgii, dyscypliną kościelną, duchowością, a czasem nawet pewnymi niuansami teologicznymi. Spaja je uznanie przywództwa papieża i przyjęcie ważności udzielanych sakramentów. W Polsce możemy spotkać m.in. wyznawców Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego (przeważnie wśród mniejszości i diaspory ukraińskiej), modlących się wedle swoich rytuałów katolików Ormian (tu najbardziej znanym duchownym jest ks. Isakowicz - Zaleski). No i maleńką parafię obrządku bizantyjsko-słowiańskiego w Kostomłotach. Skąd się wzięła?

Ojciec Piętka chętnie spotykał się także z duchownymi prawosławnymi

Neounici z Kostomłot

Po I wojnie światowej w wielu miejscach Polski wschodniej okazało się, że w niektórych wsiach pozostały cerkwie i wierni, ale nie było duchownych, którzy wraz z administracją i armią carską wycofali się w 1915 roku do Rosji. Wielu z tych osieroconych parafian było potomkami unitów, którzy w 1874 roku, czasem przemocą, czasem po dobroci, przeszli na prawosławie. Biskupi katoliccy podjęli wśród nich akcję unijną: przysyłali im duchownego, który umiał odprawiać według rytu, do którego przywykli, ale był katolikiem! Prowadziło to w wielu miejscach do konfliktów, spory o świątynie często musiała rozstrzygać policja i władze. Jedni i drudzy mieli w tych historiach sporo „za pazurami".

Przed 1939 takich parafii powstało kilkadziesiąt. II wojnę światową i wywózki w ramach Akcji Wisła przetrwały tylko Kostomłoty. Zadecydował tu upór miejscowego księdza Aleksandra Pryłuckiego, który, wbrew wszystkiemu i wszystkim, postanowił zostać i czekać na powrót parafian z Olsztyńskiego. Doczekał się około 1955. Biskup Świrski namawiał go na zmianę rytu na rzymski, ale usłyszał, że *„na starość nie będę sobie języka na saecula saeculorum wykręcał"*. W efekcie nad Bugiem została kilkusetosobowa parafia, podlegająca wyłącznie prymasowi Polski i papieżowi, odprawiająca nabożeństwa dokładnie tak, jak czynili to prawosławni rosyjskiej tradycji liturgicznej, ale zamiast wspominania w modłach patriarchów i biskupów prawosławnych, wymieniała imię papieża rzymskiego. Kolorowa kropeczka na mapie Kościoła.

Chłopak z centralnej Polski

Roman Piętka urodził się w rodzinie absolutnie polskiej, bez żadnych w zasadzie wschodnich korzeni. Chrześcijańskim Wschodem zainteresował się dopiero w seminarium księży marianów, którzy zawsze mieli silną gałąź wschodnią, kilka razy nawet ich zwierzchnikiem byli ojcowie obrządku greckiego. Jego przewodnikiem był słynny ojciec Tomasz Podziawo, więzień łagrów i duszpasterz katolickich Białorusinów. Po święceniach Piętka skończył jeszcze na KUL-u filologię klasyczną. Cały czas studiował, zbierał informacje, uczył się rytuałów, kiedy mógł, uczestniczył w półjawnych nabożeństwach (pamiętać trzeba, że obrządek greckokatolicki po II wojnie światowej był oficjalnie skasowany!), marzył o swojej cerkwi. Aż trafił na Kostomłoty. Ksiądz Pryłucki już swoje lata miał, wsparcie młodego księdza się przydało. Początkowo miał tylko podojeżdżać, ale utknął na 40 lat.

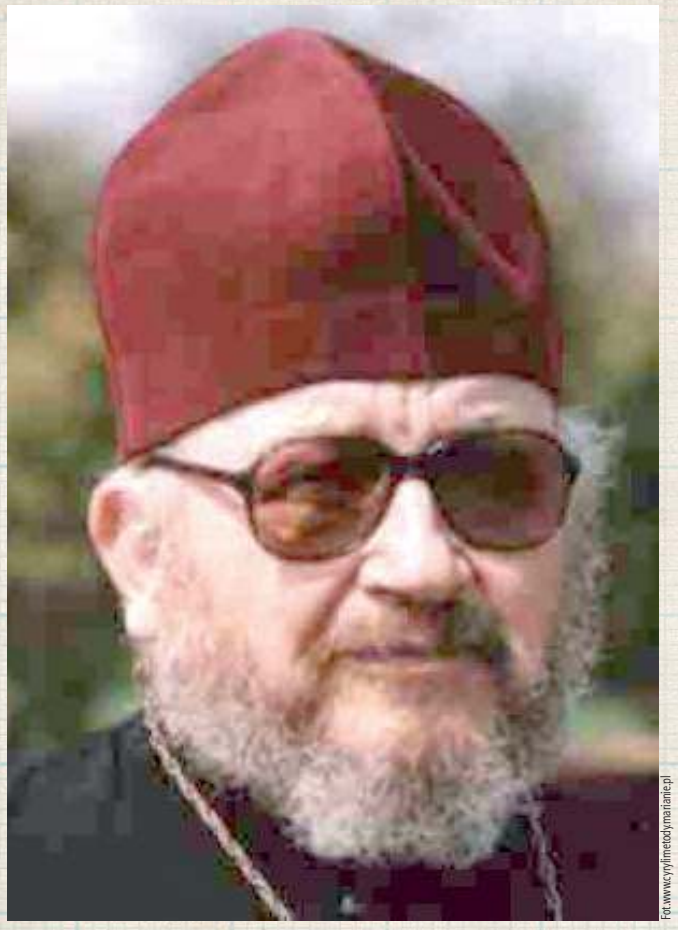

Fot. www.cyrylimetodymarianie.pl

Ksiądz Roman został nagrodzony tytułem archimandryty - honorowy tytuł zasłużonych zakonnych duchownych w obrządku wschodnim

Tak we wspomnieniach opowiadał o swojej pierwszej, odprawionej w Kostomłotach Boskiej Liturgii:

I po raz pierwszy w życiu odprawiałem w prawdziwej cerkwi, otwierałem i zamykałem „Święte wrota", wspominałem głośno w ekteniach Pawła VI, papieża rzymskiego! Łzami radości zmywałem cerkiewny kurz z każdej ikony i ustami wycierałem. Po wielekroć całowałem pochlapaną woskiem cerkiewnych świeczek drewnianą podłogę. To chyba ta cerkiew, o jakiej marzyłem przez całe seminarium, o starej, drewnianej, zagubionej wśród lasów, bagien i wód, aby w niej wraz z cerkiewnymi ludźmi - śpiewać przed ikonami Hospodi, pomiłuj. Pokochałem tę cerkiew od pierwszego wejrzenia.

Przed wojną we wsi dochodziło do ostrych sporów religijnych

Liturgię umiał, ale musiał nauczyć się miejscowych zwyczajów cerkiewnych, osób, imion, tożsamości. Poradzić sobie z remontami budynków i ludzi. O tym duszpasterzowaniu masa fajnych historyjek jest we wspomnieniach na stronie www.cyrylimetody.marianie.pl. Do tej dziwnej parafijki przyjeżdżali prymas Wyszyński, prymas Glemp, dostojnicy kościelni z Ukrainy, Rzymu, obecny wizytator apostolski dla unitów na Białorusi o. Gajek u Piętki przysługiwał za ministranta. Wszyscy wyjeżdżali zauroczeni.

Jedyny w swoim rodzaju

Miał charakter, rzec można nawet charakterek. Bywał w mowie porywczy, ale zanim doszedłeś obrażony do parkingu, to doganiał i serdecznie przepraszał, że się uniósł. Dobre stosunki starał się mieć zarówno z duchownymi łacińskimi, jak i księżmi prawosławnymi. Ci pierwsi czasem się oburzali, że Piętka w prawach Wschodniego Kościoła potrafił znaleźć furtkę np. do pobłogosławienia małżeństwa mieszanego, albo „z trudną historią". Tacy małżonkowie potrafili zaimponować hojnością... Dobrze żył też z duchownymi prawosławnymi, mimo że oficjalnie sprawa unitów i dawnych, i obecnych była dla hierarchii prawosławnej tematem budzącym najwięcej emocji, a nawet niechęci. Proboszcz starał się tego nie widzieć, plebania była miejscem spotkania i szukania tego, co łączy.

Obecnie w Kostomłotach zostało tylko kilkudziesięciu unitów

Greka, łacina, wioska nad Bugiem

Był wybitnym erudytą. Znawcą i świetnym wykładowcą łaciny i greki, mówił w kilku językach, w kilku innych czytał. Nigdy nie mogłem się nadziwić, że proboszcz mikroskopijnej wsi na końcu świata do poduchy czytuje sobie Wergiliusza w oryginale. Ale przede wszystkim był serdecznym, życzliwym ludziom facetem, uwielbiającym to, co robił. Każda rozmowa z nim była przepojona pasją, inspirowała, zachęcała do poznawania nieodkrytego w duchowości, sztuce, historii. Nie wiem, ilu ciekawskich włóczęgów, którzy - tak jak ja - całe życie przechodzili obok cerkwi, niby kilka razy zajrzeli do środka (ale żeby cokolwiek zrozumieć, to już nie bardzo...), „zaraził" pasją i umiłowaniem do chrześcijańskiego Wschodu, do wszystkiego, co w nim piękne, uduchowione, fascynujące. Wiem, że było takich wielu, przecież często połowa frekwencji na niedzielnej Boskiej Liturgii to byli „przyjaciele parafii". A propos, na plebanii często można było spotkać mnóstwo dość zaskakujących ludzi: raz natknąłem się na dość ważnego biskupa w cywilu, na mądrych profesorów, często księży prawosławnych, opowiadającego niesamowite historie o duszpasterstwie greckokatolickim w Moskwie księdza, który chwilę potem odprawiał Liturgię w rycie starowierskim - czyli takim, jakim posługiwali się prawosławni Rosjanie do połowy XVII wieku (!).

Ciało słabe, duch ochoczy...

Trochę proboszcza spowolnił udar mózgu, po którym częściowo sparaliżowaną miał jedną stronę ciała. Duch jednak był dalej gorący. Bardzo cieszył się z możliwości odprawiania nabożeństw w Pawłowie Starym. Wybudowana tam przed wojną maleńka cerkiewka pw. świętego Mikołaja otwierana była tylko raz do roku w na odpust w grudniu, ale później udało się wyjednać zgodę na częstsze liturgie. Co ciekawe, zaczęły się w okolicy cieszyć pewnym zainteresowaniem, ale okazało się, że z unitami to w gruncie rzeczy jak ze starą, nobliwą ciotką: niby wszyscy się cieszyli i szanowali, ale jednak najfajniej, kiedy są dość daleko... Bolało go też, że w Kostomłotach powstał monaster prawosławny, który odebrał mu część wiernych. Jakby nie mógł powstać np. w nieodległym Okczynie. Rozumiał też, że jego czas aktywnego duszpasterzowania dobiega końca. Martwił się, co będzie ze wspólnotą. Marianie nie mieli gotowego następcy. Bał się, że jeśli parafia przejdzie do diecezji siedleckiej, może się rozpłynąć w morzu obrządku łacińskiego. Nie był pewien, co wydarzy się po ewentualnym przyjściu księży z Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego. Ostatecznie jego następcą został kapłan rzymskokatolicki diecezji siedleckiej z prawem odprawiania w obrządku bizantyjsko-słowiańskim ks. Zbigniew Nikoniuk, który też utknął na kostomłockiej plebanii na dziesięć lat i zapisał tu swój kawałek historii.

Emerytura w Lublinie

W ostatnich latach życia mieszkał w domu zakonnym w Lublinie, oddawał się pracy naukowej, spisywał wspomnienia. Chętnie, jak długo zdrowie pozwalało, odpowiadał na zaproszenia, rad przyjmował gości. Z chorobą nowotworową walczył dzielnie, nie dawał się do końca. Pochowany został w Lublinie, w kwaterach zakonu marianów.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 9de7c97287

Anna z Sapiehów Jabłonowska (1728-1800), uczona gospodyni Kocka (cz. I)

Podłą się pracą bawi, śmie myśleć o roli...

We wszystkich biogramach pani na Kocku, księżnej Anny Jabłonowskiej, znajdujemy zachwyty nad jej nowoczesnością, rzutkością i gospodarnością. Ostatnie zdanie jednak zwykle brzmi: „Jej reformy zakończyły się finansową ruiną" - albo jakoś podobnie...

Jedzie się przez ziemie, na których miejscowości noszą nazwy - Krzywda, Ofiara, Samoklęski... Na których wszystko działo się po raz ostatni. Tutaj nigdy nie było początków, Tu były końce. Tutaj walczył po raz ostatni Berek Joselewicz. Tutaj walczył po raz ostatni generał „Kruk", bohater powstania styczniowego. Tutaj walczył po raz ostatni generał Kleeberg. Jakby wybierali sobie te miejsca i z daleka przyjeżdżali specjalnie po to: by przegrać... Do listy kockich nieszczęść pieczołowicie spisanej przez panią Hannę Krall, dopisać trzeba jeszcze jedno nazwisko: księżnej Anny Jabłonowskiej, która w nadtyśmienickim bagnie utopiła niemały majątek. Krew w piach...

Nietypowa dama

Współcześni wystawili księżnej jak najlepsze świadectwo. Pisał o niej dowcipny, wielebny i uprzejmy biskup Ignacy Krasicki:

Gdzie wdowa, a nie modna
zgorszeniem Warszawy
Zamiast gotowalnianej,
istotnej zabawy
Podłą się pracą bawi,
śmie myśleć o roli
I pośród kmieci swoich
bardziej mieszkać woli
Niż błyszczeć w wielkim
świecie i jeszcze
Dalej droga na Kock,
Gdzie Wieprz płynie korytem
wąskiem a głębokiem,
Taż sama pani w Kocku,
która i w Wysokiem.
Wszystkim chłopom,
mieszczanom tego losu życzę,
Jaki mają Wysokie,
Kock i Siemiatycze"

Stary dworski lizus i pieczeniarz Franciszek Karpiński, rozpowiadał, że w księżnej znalazł godną, a nawet przewyższająca go erudycją partnerkę do rozmowy.

Rzeczywiście, księżna Anna dalece odstawała od przyjętych standardów dla dam z jej sfery.

Za szczyt erudycji i obycia uchodziło przewalenie kilku romansideł i bywanie w teatrze, umiejętność paplania po francusku i posiadanie w gronie kochanków chociaż jednego włoskiego malarza czy jakiegoś poety.

Anna przeczytała znacznie więcej i zdaje się, że sporo zrozumiała.

Całe życie walczyła z długami

Fotografia kockiego pałacu z 1908 roku. Księżna kazała budować go na miejscu dawnej obronnej rezydencji Firlejów. Podmokły teren nie był jej sojusznikiem

Owoc kwiatu arystokracji

Jej ojcem był Kazimierz Karol Sapieha, matką kanclerzanka wileńska Katarzyna Radziwiłłówna. Ojciec odumiera ją, kiedy była dzieckiem, matka wychodzi za Józefa Jabłonowskiego, któremu przekazuje cały rodzinny majątek, co stanie się zarzewiem potężnego procesu, pasjonującego całą ówczesną arystokrację. Nie wiemy zbyt wiele, ale nie wygląda, żeby zaznała dużo rodzinnego ciepła. Może dlatego miała czas na książki.

Wydano ją za starszego od niej o ponad 30 lat Jana Kajetana Jabłonowskiego, absolutnego wariata i megalomana. Na szczęście dla niepiśmiennych najczęściej współczesnych, wyżywał się w grafomańskich próbach literackich oraz działalności fundacyjnej. Ponieważ był spokrewniony ze Stanisławem Leszczyńskim, uważał się za równego królom i tak się zachowywał. Zresztą, żeby tylko ziemskim królom: w jednej ze świątyń kazał wymalować Matkę Boską, która po francusku zwraca się do stojącego przed nią z odkrytą głową Jabłonowskiego: *nakryj głowę, kuzynie...* W jego towarzystwie odbyła podróż po Europie Zachodniej, co było ze wszech miar rozwijające intelektualnie. Gorzej było ze spuścizną materialną: podobnie jak i po rodzicach, tak i po mężu odziedziczyła dużo, ale było to wszystko diabelnie zadłużone... Tak naprawdę to wszystkie jej operacje finansowe i gospodarcze były przez resztę życia dokonywane z plecakiem pierwotnego obciążenia.

Pani na Siemiatyczach i Kocku

Anna owdowiała po 14 latach małżeństwa, potem nie ma już informacji o kolejnych związkach, co w tej epoce raczej było pewnym wyjątkiem. Jej pasją było gospodarowanie na włościach w Siemiatyczach i Kocku oraz dość amatorskie, ale jednak znaczące, badania naukowe, głównie botaniczne. Pięknie przebudowane Siemiatycze ze smętnego, żydowsko-rusińskiego miasteczka stały się świetnie prosperującym, mającym szpital, manufaktury, prężnie działający handel ośrodkiem. W pałacu znajdowała się potężna biblioteka oraz m.in. kolekcja przyrodnicza i numizmatyczna.

Budowa na bagnie

Podobnie było z drugim ośrodkiem dóbr, czyli Kockiem (trzecim było Wysokie, dziś na Białorusi). Zastała go w dość opłakanym stanie. Pałac zbudowany jeszcze w XVI wieku przez Firlejów, w swojej epoce uznawany za jedną z najładniejszych w regionie rezydencji renesansowych, po zniszczeniu miasta w 1648 przez Kozaków mocno podupadł. Do budowania praktycznie nowego założenia zatrudniono Szymona Bogumiła Zuga, jednego z popularniejszych architektów epoki. Zadanie było samo w sobie trudne: bliskość rzeki i podmokłość terenu, korzystna przy konstruowaniu założenia obronnego, przy ciężkim, rozległym projekcie rezydencji utrudniała sprawę i generowała koszty. Ale to już było zmartwienie inwestorki. Zug pracował więc odważnie, zaprawdę żal, że późniejszy XIX-wieczny remont dokonany przez Aleksandrę z Meissnerów d`Austet zamaskował wiele z dawnej finezji... Cała rzecz miała również walor założenia parkowo-ogrodowego: wysadzono tam ponad 500, często zupełnie egzotycznych, roślin. Funkcjonowała oranżeria, umożliwiająca prowadzenie badań nawet zimą.

cdn.

Zbigniew Smółko

Matki Boskie Lubelszczyzny

Cudowna figurka z Kębła

Lipowa figura pochodzi z XV wieku, prawdopodobnie ze Śląska albo Pomorza. Piękna, późnośredniowieczna rzeźba, należy do najlepszych tego typu przedstawień na ziemiach polskich.

Legenda prowadzi jeszcze głębiej, do XIII wieku i cudownego wsparcia, jakiego Maryja miała udzielić w odparciu najazdu tatarskiego. Początkowo przechowywana była na miejscu objawienia, dopiero w 1700 roku przeniesiono ją do Wąwolnicy, w której wtedy rezydowali ojcowie benedyktyni.

W 1978 za zgodą papieża koronacji dokonał biskup Bronisław Pylak. W sanktuarium spisywane są dokonane za jej pośrednictwem cuda i doznane łaski.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNYM RYSUNKU

Kościół św. Marii Magdaleny w Łęcznej

W 1929 roku na potrzeby dwutygodnika Ziemia jeden z najstarszych i najciekawszych barokowych kościołów narysował Henryk Zwolakiewicz, później słynny i zasłużony dla całego regionu bibliofil, pedagog i autor wyjątkowej urody ekslibrisów, plakatów i afiszy. Pisze Zwolakiewicz: *W mieście znajduje się kościół pod wezwaniem Marji Magdaleny. Jest to budowla o mieszaninie stylów, skutkiem pożarów często przebudowywana. Świątynia o stromym dachu z sygnaturką. Fasada posiada małe wieżyczki. Dekoracja zewnętrzna ze środkowana jest na szczycie fasady, na której między innemi ozdobami znajduje się zegar i płaskorzeźba z kamienia, polichromowana, przedstawiająca Marję Magdalenę; rzeźba pochodzenia nowszego. Ściany kościoła otynkowane, podparte są potężnemi szkarpami. Kościół posiada plan jednonawowy, prezbiterjum węższe od nawy i zakończone półkolisto, sklepienie beczkowe, bez żadnych ozdób.*

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 9de7c97287

PIŁKA NOŻNA Bez Kamila Kocoła i Tomasza Nieścieruka ani rusz. W sobotę „operacja" KSZO

Koniec pięknego snu Podlasia

Po czterech wygranych i jednej porażce piłkarze z Białej Podlaskiej musieli pogodzić się z porażką. Podopieczni Rafała Borysiuka ulegli 0:2 Podhalu Nowy Targ.

Pierwszy taki obrazek w tym roku. Piłkarze Podlasia po ostatnim gwizdku musieli pogodzić się z porażką (fot. Cezary Hince)

Goście objęli prowadzenie w 14. minucie po pięknym strzale z pierwszej piłki Olivera Janso. Słowacki obrońca przymierzył z 17 metrów i posłał futbolówkę w długi róg bramki strzeżonej przez Wiktora Krasowskiego. Dla 27-latka był to pierwszy gol w naszym kraju. Wcześniej występował w klubach na Słowacji i w Czechach. W 8. minucie bialczanie mogli wygrywać. Arkadiusz Lewiński po dośrodkowaniu z bocznego sektora trącił piłkę głową, a ta zatrzymała się na poprzeczce. W 38. minucie bardzo dobrze spisał się młody bramkarz Podlasia. Krasowski wygrał sytuację „sam na sam" z Kamilem Palaczem.

Dwunastego gola w sezonie zdobył Damian Lepiarz. W 67. minucie dostał piłkę z lewej strony pola od Janso i z bliska uderzył obok bramkarza bialczan. Brakiem agresywności wykazali się miejscowi. Co ciekawe, był to pierwszy kontakt z piłką wychowanka krakowskiej Wisły. Podlasie próbowało, jednak ani razu nie dał się zaskoczyć Maciej Styrczula, który od 307 minut pozostaje niepokonany.

- Przegraliśmy mecz. Zdawaliśmy sobie sprawę, że kiedyś będzie to musiało nastąpić. Nie mamy czego się wstydzić. Momentami graliśmy dobre spotkanie. W pierwszej połowie początkowo chcieliśmy dać grać Podhalu. Niestety, ale to był zły plan. Rywalowi wyszedł strzał życia i musieliśmy gonić wynik. Zagraliśmy odważnie i przejęliśmy kontrolę nad spotkaniem. Popełniliśmy jeden błąd, który mógł kosztować nas drugą bramkę. Lepiej mógł zachować się nasz „Wicia" w bramce. Na szczęście nic się nie stało. Odpłacił się w końcówce pierwszej części - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec narzekał na pracę sędziów. - Każdy kontakt z rywalem oznaczał rzut wolny dla gości. Nie wytrzymałem i ostatnie pół godziny oglądałem z wysokości trybun. Rzut wolny, po którym straciliśmy gola nie powinien mieć miejsca. Z drugiej strony mam pretensje do zawodników, bo powinni zachować się dużo lepiej. Nie możemy tak grać. Podhale przy dwubramkowym prowadzeniu cofnęło się. Zagraliśmy pięcioma obrońcami i czterema pomocnikami. Było bardzo ciężko się przebić - dodaje.

W końcowych minutach biało-zieloni mogli nawet wyrównać. - Niestety, nie było to nam dane. W znakomitych sytuacjach źle dogrywaliśmy, podejmowaliśmy złe decyzje. Przegraliśmy, ale głowy do góry. Musieliśmy radzić sobie bez naszego lidera Kamila Kocoła oraz ważnej postaci w defensywie - Tomka Nieścieruka. Ciężko było ich zastąpić. Mamy za sobą pięć spotkań, w których zdobyliśmy dziesięć punktów. Za nami jedna czwarta rundy. Jeśli będziemy podobnie punktować jak dotychczas, będę bardzo zadowolony - przyznaje.

Kontuzja Olafa

Od początku drugiej połowy na boisku zameldował się Olaf Martynek.

23-latek wytrwał kilka minut. Musiał opuścić boisko z powodu kontuzji łydki. - Mam nadzieję, że będzie to krótka przerwa. Oby nie było naderwania. Miałem nadzieję, że Olaf pomoże zespołowi, ale bez kontaktu z przeciwnikiem padł na boisku - mówi szkoleniowiec Podlasia.

Podlasie Biała Podlaska - Podhale Nowy Targ 0:2 (0:1)

Bramki: Janso 14`, Lepiarz 67`.
Podlasie: Krasowski - Dmitruk, Salak, Kosieradzki, Łukasiewicz (46` Martynek, 52` Łęcki), Wojczuk, Andrzejuk, Kobza, Mierzwiński (46` Martynek, 51` Łęcki), Zabielski (76` Golba), Chmielewski.
Podhale: Styrczula - Janso, Lewiński, Dudek, Tkocz, Tonia (77` Jeziorski), Mianowany (53` Dynarek), Serafin, Budinsky (65` Nawrot), Palacz (79` Kobylarczyk), Grunt (65` Lepiarz).
Żółte kartki: Janso, Zubek (trener) - Kosieradzki, Borysiuk (trener).
Czerwona kartka: Zubek 35` - Borysiuk 65`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Pachołek (Lubaczów).

Powtórzyć 29 sierpnia

W najbliższy weekend bialczanie pojadą do Ostrowca Świętokrzyskiego. 10 kwietnia o godz. 16:00 rozpoczną bój z miejscowym KSZO.

W pierwszej rundzie zespół pod wodzą Wołodimira Gewor-kiana wygrał 3:2 po golach: Mariusza Chmielewskiego, Kamila Kocoła i Gabriela Mierzwińskiego. Dla gości trafili: Szymon Stanisławski (były gracz Wisły Puławy i Orląt Radzyń Podlaski) oraz Filip Szabaciuk, który skierował piłkę do własnej bramki. - Do gry wróci Kocoł i Nieścieruk. Nikt nie będzie pauzował. Zagramy na naturalnym boisku, więc w tygodniu będziemy chcieli wyjść na normalną nawierzchnię, by przestawić się na nieco inną piłkę. W wielu meczach nie byliśmy faworytem, a zdobywaliśmy punkty.

Nie ma co ukrywać, ale to gospodarze będą faworytem starcia. Wiosną drużyna Tadeusza Krawca wygrała 1:0 z Sokołem Sieniawa, uległa 1:2 radzyńskim Orlętom i Cracovii II Kraków oraz pokonała 2:1 Stal Stalowa Wola. W minioną niedzielę pomarańczowo-czarni rywalizowali ze świdnicką Avią.

Bez Paunovicia i Edmundssona

Podlasie zamknęło kadrę na rundę wiosenną. W ostatnich dniach z zespołem trenował były kapitan młodzieżowej reprezentacji Wysp Owczych. Hakun Edmundsson nie zdecydował się na przenosiny do Białej Podlaskiej. Z oferty nie skorzystał również Marko Paunović z Serbii.

mp

III LIGA

WYNIKI 27. KOLEJKI
Podlasie - Podhale 0:2
Bramki: Janso 14`, Lepiarz 67`.
Orlęta - Hetman 7:0
Bramki: Kamiński 12`, 63`, Bożym 36`, 51`, Maj 49`, Kalita 60`, Kobiałka 85`.
Łagów - Lewart 2:2
Bramki: Imiela 3` (k), 69` (k) - Żelisko 23`, Zbiciak 38`.
Avia - KSZO 3:1
Bramki: Białek 21`, 53` (k), Kompanicki 90` - Paluch 26`.
Sokół - Chełmianka 0:1
Bramka: Kanarek 90+2`.
Wiązownica - Wisła S. 2:2
Bramki: Rop 10` (k), Trochim 41` - Stańczyk 53`, Trochim 65` (s).
Stal St. - Jutrzenka 2:0
Bramki: Mistrzyk 78`, 90`.
Cracovia II - Korona II 2:0
Bramka: Vestenický 16`, Bracik 86`.
Stal K. - Siarka 0:0
Wisła P. - Wisłoka - przeł.
Wólczanka - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Puławy	24	60	69:20
2.	Sokół Sieniawa	26	55	46:21
3.	Stal Stalowa Wola	25	44	45:29
4.	Wólczanka Wólka Pełk.	25	42	49:33
5.	Podhale Nowy Targ	25	42	37:29
6.	Wisla Sandomierz	26	41	39:35
7.	Avia Świdnik	25	40	52:28
8.	Chelmianka Chełm	25	40	43:34
9.	Siarka Tarnobrzeg	26	39	43:35
10.	ŁKS Łagów	26	39	39:38
11.	KSZO Ostrowiec Św.	25	38	40:31
12.	Wisłoka Dębica	25	38	37:25
13.	KS Wiązownica	26	32	37:53
14.	Stal Kraśnik	26	31	32:35
15.	Orlęta Radzyń Podl.	26	31	39:49
16.	Lewart Lubartów	26	30	30:29
17.	Cracovia II Kraków	26	30	30:32
18.	Podlasie Biała Podl.	25	28	37:61
19.	Korona II Kielce	26	24	37:57
20.	Jutrzenka Giebułtów	26	17	28:68
21.	Hetman Zamość	26	7	20:87

NASTĘPNE KOLEJKI
(10/11.04): Lewart - Wisła P. (sob., godz. 16:00), Chełmianka - Orlęta (sob., godz. 16:00), KSZO - Podlasie (sob., godz. 16:00), Wólczanka - Avia, Podhale - KS Wiązownica, Wisła S. - Stal K., Siarka - ŁKS Łagów, Wisłoka - Sokół, Hetman - Cracovia II, Korona II - Stal St., Jutrzenka - pauza.
(14.04., środa): Podlasie - Wólczanka (godz. 15:00), Wisła P. - Siarka (godz. 16:00), Sokół - Lewart (godz. 17:00), Orlęta - Wisłoka (godz. 17:00), KSZO - Podhale, Avia - Jutrzenka, Cracovia II - Chełmianka, ŁKS Łagów - Wisła S., Stal K. - KS Wiązownica, Stal St. - Hetman, Korona II - pauza.

mp

Wiślacy wygrali z koronawirusem. Teraz Lewart

Lider III ligi wraca do gry. Podopieczni Mariusza Pawlaka uporali się z zakażeniami koronawirusem i już od wtorku wracają do wspólnych treningów.

- Część zespołu zakończyła kwarantannę w miniony piątek, zaś pozostali tuż po świętach. Drużyna będzie trenować we wtorek. Zleciliśmy wykonanie badań, gdyż jeden z zawodników zakomunikował brak smaku. Okazało się, że czterech graczy ma pozytywny wynik. W przypadku jednego wykonaliśmy ponowny test, który potwierdził koronawirusa - mówi Piotr Owczarzak.

Prezes Wisły przyznaje, że wszyscy gracze z wynikiem dodatnim czują się dobrze. - Nikt nie narzeka na zdrowie. Wszystko idzie w dobrym kierunku. Nikt z naszych graczy nie zgłaszał gorączki czy osłabienia. Musieliśmy przeczekać te kilka ostatnich dni i wierzę, że wszystko co złe, jest już za nami. Obyśmy przeszli to bez ubytków zdrowotnych. Pamiętajmy, że piłkarze to silni i wysportowani ludzie - dodaje.

Zespół będzie musiał rozegrać zaległe spotkania w środku tygodnia. - Z Chełmianką spotkamy się w kwietniu, zaś z Wisłoką w maju, gdyż w tym miesiącu brakuje wolnych terminów. Zdajemy sobie sprawę, że będzie trudno. Będzie to wymagało trochę innych przygotowań. Pamiętajmy, że mamy jeszcze mecz pucharowy. Musimy się z tym mierzyć. Z siłą wyższą nie wygramy - kończy.

Z Chełmianką w tygodniu

Znamy termin spotkania z Chełmianką Chełm. Pierwotnie zespół miał zagrać 27 marca, jednak ze względu na zakażenia mecz musiał zostać przełożony na inny termin. Obie „jedenastki" spotkają się 21 kwietnia o godz. 17:00. Wciąż nie jest znana nowa data boju Wisły z Wisłoką Dębica.

Pracowity kwiecień

Od 10 kwietnia do końca miesiąca zespół Pawlaka czeka prawdziwy maraton.

W najbliższą sobotę Dumę Powiśla czeka starcie z Lewartem Lubartów. 14 kwietnia lider III ligi podejmie Siarkę Tarnobrzeg, zaś 17 kwietnia naszych czekają derby z inną Wisłą, tą z Sandomierza. 21 kwietnia zaległe starcie z Chełmianką w Chełmie, zaś 24 kwietnia Adrian Paluchowski i spółka spotkają się na własnym terenie z KS-em Wiązownica. 28 kwietnia puławianie udadzą się do Kraśnika na starcie ze Stalą. Maraton zakończą 2 maja u siebie z ŁKS-em Łagów. W ciągu 23 dni Wisła ma w planach rozegranie aż sześciu meczów o punkty.

mp

Kolejne ograniczenia

Nowe rozporządzenia bardzo mocno ograniczają możliwość korzystania z basenów oraz siłowni. Od teraz z tych obiektów mogą korzystać tylko i wyłącznie członkowie kadry narodowej polskich związków sportowych w dyscyplinach olimpijskich.

Została zamknięta „furtka", która dawała możliwość wielu ludziom na korzystanie z siłowni i basenów. Do tej pory legalnie w obiektach mogli trenować nawet ci, którzy podpisali niezbędne dokumenty i należeli np. do: Polskiego Związku Latania na Miotle, Polskiego Związku Grania w Butelkę czy Polskiego Związku Przeciągania Liny.

mp

eprasa.pl 9de7c97287

Dwunasty remis Lewartu. Punkt niedosytem

W Wielką Sobotę piłkarze z Lubartowa wywalczyli punkt z silnym ŁKS-em Łagów, chociaż przez sporo minut prowadzili 2:1. Ekipa Tomasza Bednaruka musiała radzić sobie bez czterech ważnych zawodników: Dawida Pożaka, Bartosza Janiszka, Konrada Nowaka i Łukasz Najdy.

Ósmego gola w sezonie, a pierwszego w rundzie wiosennej zdobył Krystian Żelisko, jednak Lewart tylko zremisował w Łagowie i znalazł się w strefie spadkowej (fot. Piotr Wołowik)

Goście bardzo dobrze rozpoczęli spotkanie. Adrian Wójcicki już po niespełna 180 sekundach musiał wyjmować piłkę z siatki. Amarildo Balotelli po minięciu Przemysława Ponurka został sfaulowany przez defensora lubartowian. Do „wapna" podszedł Adrian Imiela i uderzył w lewy róg bramki „Adiego". 20 minut później Lewart wyrównał. Po wrzucie z autu powstało spore zamieszanie, gdzie najlepiej odnalazł się Krystian Żelisko. Napastnik biało-niebieskich uderzył lewą nogą z 16 metrów po długim rogu. Dla „Żelka" był to ósmy gol w sezonie, a pierwszy w rundzie rewanżowej. Kwadrans później nasi wygrywali. Po rzucie rożnym Marcina Świecha główkował Bartosz Zbiciak. Młody defensor lubartowian zapisał na swoim koncie drugie trafienie w sezonie.

Po zmianie stron na małym boisku ze sztuczną nawierzchnią w Łagowie trwała wyrównana walka. Padł jeden gol i to dla miejscowych. Ponownie Amarildo Balotelli był nieprzepisowo zatrzymywany gracza Lewartu. Zbiciak sfaulował Brazylijczyka, a Imiela uderzeniem w prawy róg bramki Wójcickiego ustalił wynik meczu. Dla gracza ŁKS-u było to 14. trafienie w sezonie.

- Przed meczem zapewne byłbym zadowolony z punktu wywiezionego z trudnego terenu, ale po ostatnim gwizdku czuliśmy niedosyt. Nie pozwalaliśmy na wiele gospodarzom. Oba gole strzelili po karnych, chociaż uczulałem swoich zawodników na szukanie kontaktu w „szesnastce" przez rosłego Balotelliego. Niestety, nie wystrzegliśmy się błędów i mamy tylko punkt - mówi Tomasz Bednaruk.

Szkoleniowiec przyznaje, że szanuje punkt, ale boli, że nie udało się zdobyć kompletu punktów. Lewart po tym meczu znalazł się w strefie spadkowej. - Nie poddajemy się. Liga jest długa. Wierzę, że wreszcie dopisze nam szczęście. Szczerze to w pierwszej połowie mogliśmy jeszcze ładniej wyśrubować wynik, lecz zabrakło wykończenia - dodaje.

ŁKS Łagów - Lewart Lubartów
2:2 (1:2)

Bramki: Imiela 3`, 69` - Żelisko 23`, Zbiciak 38`.
Lewart: Wójcicki - Niewęgłowski, Ponurek, Zbiciak, Świech, Michałów (79` Niewiński), Maksymiuk, Szczotka, Fularski, Dearman (88` Aftyka), Żelisko.
Żółta kartka: Świech.
Sędziował: Czerwień (Kraków).

„Kompan" strzela

Wychowanek Lewartu zdobył bramkę. Mateusz Kompanicki ustalił wynik spotkania Avii Świdnik z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

24-latek, który debiutował w dorosłej piłce w biało-niebieskich barwach przed rundą wiosenną przeniósł się z rezerw GKS-u Katowice do ekipy ze Świdnika. W minioną sobotę strzelił gola na 3:1 dla swojej ekipy.

Wspomnień czar

W najbliższą sobotę Lewart podejmie lidera III ligi.

Wisła Puławy wróci do gry po kwarantannie spowodowanej zarażeniem czterech zawodników. Podopieczni Mariusza Pawlaka ostatnio mieli przerwę i nie grali spotkań z Chełmianką Chełm i Wisłoką Dębica. Do zajęć powrócili we wtorek.

- Zdajemy sobie sprawę, z jakim rywalem przyjdzie nam grać. Wisła już w tym momencie ma skład, który z powodzeniem walczyłby w drugiej lidze. Ich siła jest bardzo duża i nie wierzę, że ktoś zabierze im awans. My będziemy chcieli przeciwstawić się puławianom. Powinienem mieć do dyspozycji wszystkich zawodników - mówi Tomasz Bednaruk.

Dla niego i kilku zawodników będzie to powrót do wspomnień, gdyż oprócz obecnego szkoleniowca Lewartu w zespole z Puław grali: Konrad Szczotka (wychowanek Wisły), Krystian Żelisko, Dawid Pożak, Konrad Nowak, Arkadiusz Maksymiuk.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Hetman Zamość 7:0 (2:0). Plan minimum zrealizowany

Trening strzelecki przed świętami. Łatwe mecze już były

Dziewięć punktów w trzech meczach, bilans bramek 14:2. Piłkarze Orląt wlali w serca kibiców sporo optymizmu, jednak teraz przed nimi już tylko bardziej wymagający rywale. Młodzież z przeżywającego piłkarski kryzys Zamościa w Wielki Czwartek opór stawiała tylko przez kwadrans, potem zagadką był rozmiar zwycięstwa.

Fot.facebook Orlat

Szymon Kamiński zdobywa swojego drugiego gola. Młodzi rywale z Zamościa specjalnie nie utrudniali

Jacek Fiedeń postanowił nie zmieniać zwycięskiego składu z meczu w Kielcach, na boisko wybiegła dokładnie taka sama jedenastka.

Mecz zaczął się od drobnego zgrzytu: sędzia uznał, że koszulki gości zbyt mało się różnią od domowego kompletu gospodarzy i w tej sytuacji - jak najbardziej zgodnie z przepisami - nakazał przyjezdnym przyodziać dodatkowo błękitne, treningowe narzutki.

Dopiero drugi gol uspokoił

W pierwszych minutach to goście częściej utrzymywali się przy piłce. Jeśli Orlęta oczekiwały, że rywali położy się na murawie i poprosi o jak najniższy wymiar kary - to nic z tych rzeczy. W 8. minucie Patryk Rojek musiał wysilić się przy obronie strzału pod poprzeczkę. Dopiero w 12. minucie, po dokładnym dośrodkowaniu Kacpra Wiatraka, przewagę wzrostu w polu karnym wykorzystał Szymon Kamiński i strzałem głową trafił w samo okienko. Mimo prowadzenia, gra Orląt dalej nie oczarowywała, a goście próbowali atakować. W 27. minucie potężne uderzenie trafiło w poprzeczkę bramki gospodarzy, a piłka odbiła się niebezpiecznie blisko linii bramkowej. Dopiero drugi gol dał miejscowym poczucie bezpieczeństwa. Maciej Filipowicz w 35. minucie doskonale podał do Arkadiusza Maja. Ten wprawdzie przegrał pojedynek „sam na sam" z bramkarzem, ale Jan Bożym nie miał problemu z dobitką.

Strzelanina

Druga połowa to już trening strzelecki gospodarzy. Najpierw Filipowicz po solowej akcji podał do stojącego przed pustą bramką Maja, potem Paweł Chaliadka asystował Bożymowi. Strzelając z bliska napastnik Orląt uderzył dość niebezpiecznie kolanem w słupek. Następne trafienia to asysta Filipowicza do Karola Kality, dośrodkowanie z kornera Michała Kobiałki do Kamińskiego oraz udany kontratak zakończony asystą Macieja Welmana do Kobiałki. Końcowy wynik mógł być nawet wyższy, jednak trener zdjął z boiska piłkarzy, którzy ostatnio przechodzili kontuzje.

Zweryfikują się w Chełmie

Wygrane z Hetmanem, Koroną II i Jutrzenką były zrealizowaniem planu minimum w walce o utrzymanie. Teraz przed biało-zielonymi wyłącznie silniejsi rywale, którzy zweryfikują faktyczną siłę drużyny Fiedenia. Kolejnym rywalem będzie 10 kwietnia o godzinie 16:00 Chełmianka. Pod chełmską Górką nigdy Orlętom nie gra się dobrze. Doskwierał będzie z pewnością brak Kobiałki, który zupełnie niepotrzebnie, przy stanie 7:0 zapracował na czwartą w sezonie żółtą kartkę. Do gry nie będzie jeszcze gotowy Albertin. Szansę zapewne dostanie więc Bartosz Idzikowski albo Karol Rycaj.

Ostatni raz taką - a nawet dużo poważniejszą! - kanonadę Orlęta urządziły na Warszawskiej niemal równo dziesięć lat temu: 12 czerwca 2011 w meczu IV ligi rozgromiły Huczwę Tyszowce 12:0.

Gole mogą się liczyć!

Wbrew pozorom rozmiar zwycięstwa z Hetmanem może mieć znaczenie. Orlęta mają dokładnie równy bilans bezpośrednich spotkań z Podlasiem (po 3 pkt, gole 3:3), więc gdyby te dwie drużyny zakończyły rozgrywki z taką samą ilością punktów (co jest całkiem możliwe) - o kolejności w tabeli będzie decydował bilans goli. Na razie jest zdecydowanie na korzyść Orląt.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Hetman Zamość
7:0 (2:0)

Bramki: Kamiński (12, 63), Bożym (35, 50), Maj (49), Kalita (60), Kobiałka (84).
Orlęta: Rojek – Wiatrak, Myszka, Fiedeń, Chaliadka, Bożym (52 Nowosadko), Kamiński (71 Idzikowski), Kobiałka, Filipowicz (65 Welman), Kalita (71 Rycaj), Maj (71 Kuźma).
Hetman: Hetman: Rosiak (71 Wyłupek) – Szatała, Dajos, Wolanin, Łapiński (46 Białousko), Kaznocha, Pupeć (64 Maziarka), Nastałek (64 Grzęda), Turczyn, Koszel, Chyrchała (78 Sienkiewicz).
Żółte kartki: Kobiałka – Kaznocha, Wolanin.
Sędziował: Szelc (Krosno).

zs

eprasa.pl 9de7c97287

Start Huraganowi nie leży

Drugi mecz lidera z Międzyrzeca Podlaskiego z ekipą Startu Krasnystaw i drugi remis 1:1.

Goście bardzo szybko objęli prowadzenie po faulu w polu karnym Alana Olszewskiego na Kryspinie Florku. Do piłki podszedł Dawid Sołdecki. 34-letni wychowanek startu uderzył pewnie, w prawy róg bramki strzeżonej przez Jacka Kozaczyńskiego. Warto dodać, że Sołdecki ma na koncie 102 występy i 6 goli na boiskach Ekstraklasy w barwach: Górnika Łęczna, Termaliki Bruk-Bet Nieciecza i Arki Gdynia. Ponadto występował w: Jagiellonii Białystok oraz Wigier Suwałki.

- Jeszcze dobrze nie usiadłem na ławce, a plan, który sobie ustaliliśmy musiał zostać zmieniony. Musieliśmy wszystko przemeblować. Dodatkowo nasze założenia pokrzyżowała kontuzja kolana Patryka Pakuły. To była dziwna połowa, ale po golu Start skupił się na defensywie. Tak było do ostatniego gwizdka. Grali niskim pressingiem i prostą piłką, bez budowania akcji. Bramkarz kopał piłkę, jak najdalej od siebie. Zmuszeni byliśmy do ataku pozycyjnego, a wiadomo, że na poziomie czwartej ligi nie można spodziewać się cudów - mówi Damian Panek.

Jego podopieczni wyrównali w taki sam sposób, jak stracili gola. Faulowany w polu karnym był Oskar Siwek, a z „wapna" trafił w lewy róg bramki, kompletnie myląc golkipera Olszewski. - Później brakowało nam spokoju. Za szybko chcieliśmy strzelić drugiego gola. Wykonywaliśmy sporo nerwowych ruchów, a dodatkowo właśnie z tego pojawiały się proste błędy. Mecz wyglądał tak, jak w pierwszym roku mojej pracy w Huraganie w Klasie Okręgowej. Rywale skupiali się przede wszystkim na tym, by nie stracić gola. Dla nas to lekcja poglądowa. Mam nadzieję, że w grupie mistrzowskiej rywale będą grali bardziej otwartą, bezpośrednią piłkę - dodaje.

Alan Olszewski najpierw sprowokował karnego, po którym Start wyszedł na prowadzenie, a następnie trafił z „wapna" po faulu na Oskarze Siwku

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - START KRASNYSTAW 1:1 (0:1)

Bramki: A. Olszewski 29` (k) - D. Sołdecki 4` (k).

Huragan: Kozaczyński - Mirończuk. A. Olszewski, Panasiuk, Korolczuk, Radziszewski, Korgol, Grochowski (60` Renkowski), H. Łukanowski, Siwek (75` Sz. Łukanowski), Pakuła (20` Waniowski).

Start: Krupa - Wojciechowski (63` Dworucha), Kraiko, Saj, Piwko, Chariasz, J. Sołdecki (90` A. Kowalski), D. Sołdecki, Niedrowski (74` K. Kowalski), Florek, Lenard.

Żółte kartki: Korgol - Saj, Chariasz, D. Sołdecki, Piwko.

Sędziował: Wróbel (Łuków).

Ile potrwa przerwa?

W składzie międzyrzeczan zabrakło Pawła Komara.

30-letni zawodnik Huraganu czeka na badania. 8 kwietnia będzie miał USG. W pierwszej wersji lekarze podejrzewają naderwanie więzadła pobocznego. Najbardziej doświadczony zawodnik lidera IV ligi urazu nabawił się w pierwszym meczu na wiosnę z Orlętami Łuków.

mp

HUMMEL IV LIGA gr. I

WYNIKI 21. KOLEJKI
Huragan - Start 1:1
Bizon - Sparta 3:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan Międz. Podl.	22	48	49:19
2.	Powiślak Końskowola	21	42	46:26
3.	Lublinianka Lublin	21	33	35:24
4.	Lutnia Piszczac	21	31	30:32
5.	Włodawianka Włodawa	20	31	39:28
6.	POM Iskra Piotrowice	20	30	32:29
7.	Górnik II Łęczna	21	29	30:26
8.	Opolanin Opole Lub.	20	28	33:34
9.	Sparta Rejowiec Fabr.	21	27	19:36
10	Orlęta Łuków	21	22	29:50
11	Start Krasnystaw	22	16	21:35
12	Bizon Jeleniec	22	15	22:46

NASTĘPNE MECZE
(10/11.04): Lublinianka - Orlęta (sob., godz. 11:00), Włodawianka - Lutnia (sob., godz. 15:00), POM Iskra - Powiślak (niedz., godz. 17:00), Górnik II - Opolanin (niedz., godz. 14:00).
(14.04., godz. 17:00): Opolanin - Włodawianka, Sparta - POM Iskra.

HUMMEL IV LIGA gr. II

MECZ 21. KOLEJKI
Unia B. - Granit 0:4
Kłos - Victoria 1:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Tomasovia Tom. L.	21	61	80:7
2.	Victoria Żmudź	21	41	31:16
3.	Granit Bychawa	22	40	42:22
4.	Świdniczanka	20	36	44:22
5.	Kryształ Werbkowice	20	34	30:22
6.	Grom Różaniec	20	30	33:21
7.	Huczwa Tyszowce	20	30	37:32
8.	Gryf Gmina Zamość	20	27	20:39
9.	Unia Hrubieszów	20	24	26:34
10	Kłos Gmina Chełm	22	22	20:33
11	Łada Biłgoraj	20	6	9:75
12	Unia Białopole	22	3	21:70

NASTĘPNE MECZE
(10/11.04): Unia H. - Gryf, Kłos - Victoria, Kryształ - Tomasovia, Huczwa - Świdniczanka, Łada - Grom.
(14.04): Gryf - Łada, Grom - Huczwa, Świdniczanka - Kryształ, Victoria - Unia H.

Kto z kim o mistrza i o spadek?

17 i 18 kwietnia ma odbyć się pierwsza kolejka drugiej rundy rozgrywek Hummel IV ligi. Przed zespołami 12 kolejek. Po rozegraniu zaległych meczów sześć lepszych drużyn z grupy I i sześć z grupy II utworzą grupę mistrzowską. Pozostałe drużyny powalczą o utrzymanie. Poniżej przedstawiamy pary w każdej serii gier.

TERMINARZ GRUPY MISTRZOWSKIEJ

1. kolejka (17/18.04)
1A - 5B, 2A - 4B, 3A - 6B, 1B - 5A, 2 B - 4A, 3B - 6A
2. kolejka (24/25.04)
6A - 1B, 5A - 2B, 4A - 3B, 6B - 1A, 5B - 2A, 4B - 3A
3. kolejka (28/30.04)
2B - 1A, 1B - 2A, 3B - 3A, 4B - 6A, 6B - 4A, 5B - 5A
4. kolejka (03.05)
1A - 1B, 6A - 2B, 3A - 5B, 2A - 6B, 4A - 4B, 5A - 3B
5. kolejka (08/09.05)
4B - 1A, 1B - 4A, 2B - 3A, 3B - 2A, 6B - 5A, 5B - 6A
6. kolejka (15/16.05)
1A - 3B, 3A - 1B, 2A - 2B, 4A - 5B, 4B - 5A, 6A - 6B
7. kolejka (22/23.05)
5B - 1A, 4B - 2A, 6B -3A, 5A - 1B, 4A - 2B, 6A - 3B
8. kolejka (29/30.05)
1B - 6A, 2B - 5A, 3B - 4A, 1A - 6B, 2A, 5B, 3A - 4B
9. kolejka (02.06)
1A - 2B, 2A - 1B, 3A - 3B, 6A - 4B, 4A - 6B, 5A - 5B
10. kolejka (05/06.06)
1B - 1A, 2B - 6A, 5B - 3A, 6B - 2A, 4B - 4A, 3B - 5A
11. kolejka (12/13.06)
1A - 4B, 4A - 1B, 3A - 2B, 2A - 3B, 5A - 6B, 6A - 5B
12. kolejka (19/20.06)
3B - 1A, 1B - 3A, 2B - 2A, 5B - 4A, 5A - 4B, 6B - 6A

TERMINARZ GRUPY SPADKOWEJ

1. kolejka (17/18.04)
7A - 11B, 8A - 10B, 9A - 12B, 7B - 11A, 8B - 10A, 9B - 12A
2. kolejka (24/25.04)
12A - 7B, 11A - 8B, 10A - 9B, 12B - 7A, 11B - 8A, 10B - 9A
3. kolejka (28/30.04)
8B - 7A, 7B - 8A, 9B - 9A, 10B - 12A, 12B - 10A, 11B - 11A
4. kolejka (03.05)
7A - 7B, 12A - 8B, 9A - 11B, 8A - 12B, 10A - 10B, 11A - 9B
5. kolejka (08/09.05)
10B - 7A, 7B - 10A, 8B - 9A, 9B - 8A, 12B - 11A, 11B - 12A
6. kolejka (15/16.05)
7A - 9B, 9A - 7B, 8A - 8B, 10A - 11B, 10B - 11A, 12A - 12B
7. kolejka (22/23.05)
11B - 7A, 10B - 8A, 12B - 9A, 11A - 7B, 10A - 8B, 12A - 9B
8. kolejka (29/30.05)
7B - 12A, 8B - 11A, 9B - 10A, 7A - 12B, 8A - 11B, 9A - 10B
9. kolejka (02.06)
7A - 8B, 8A - 7B, 9A - 9B, 12A - 10B, 10A - 12B, 11A - 11B
10. kolejka (05/06.06)
7B - 7A, 8B - 12A, 11B - 9A, 12B - 8A, 10B - 10A, 9B - 11A
11. kolejka (12/13.06)
7A - 10B, 10A - 7B, 9A - 8B, 8A - 9B, 11A - 12B, 12A - 11B
12. kolejka (19/20.06)
9B - 7A, 7B - 9Q, 8B - 8A, 11B - 10A, 11A - 10B, 12B - 12A

Wielka Sobota Bizona

Damian Osiak tuż po wejściu na boisko podwyższył na 2:0 (fot. Kinga Olek)

Trzecie zwycięstwo w sezonie zespołu z Jeleńca. Bizon z nowym zawodnikiem - Abdoulem Azizem Gueye w składzie pokonał Spartę Rejowiec Fabryczny.

Dla Łukasza Hassa była to pierwsza wygrana po objęciu funkcji trenera po Rafale Borysiuku. - Wreszcie się doczekaliśmy. Nie zawiodła nas skuteczność. To pierwsze spotkanie w trzeciej lidze, kiedy drużyna zdobyła trzy gole. Cieszy konsekwencja i koncentracja od pierwszej do ostatniej minuty - mówi Łukasz Hass. Po ostatni drużyna wygrała 12 sierpnia 2020 roku. Miało to miejsce w trzeciej kolejce z POM -em Iskrą Piotrowice.

Gospodarze grający w Krzywdzie objęli prowadzenie po dośrodkowaniu Daniela Osiaka, przedłużeniu piłki przez Łukasza Kiryło i zamknięciu akcji głową Jakuba Zdunka. Dla zawodnika pozyskanego z Huraganu Międzyrzec Podlaski to pierwszy gol w barwach Bizona i zarazem premierowe trafienie w IV lidze. Na kolejne gole trzeba było czekać do ostatniego kwadransa. Tuż po wejściu na boisku Damian Osiak otrzymał podanie od młodszego brata Arkadiusza i wykorzystał sytuację sam na sam. Na 3:0 podwyższył Kiryło po bliźniaczej akcji. Asystował Zdunek. Goście zmniejszyli straty w doliczonym czasie gry.

BIZON JELENIEC - SPARTA REJOWIEC FABR. 3:1 (1:0)

Bramki: Zdunek 43`, Damian Osiak 77`, Kiryło 87` - 90+4`.
Bizon: Nowak - Jenczewski (60` A. Osiak), Gajda, Aziz, Daniel Osiak, Madejski, Kiryło (90` D. Botwina), Gliniak (75` Damian Osiak), Zdunek, Moczulski (83` Rygielski), Synovyd.
Żółte kartki: Synovyd, Kiryło.
Sędziował: Golonka (Lublin).

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 9de7c97287

ROZMOWA Z Witoldem Wójtowiczem, prezesem Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej

Z inauguracją jeszcze poczekamy

Władze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej - oddział w Białej Podlaskiej zdecydowały o przełożeniu pierwszych kolejek w Klasie Okręgowej, Klasie A i Klasie B.

Według planu inauguracja rozgrywek na naszym terenie odbędzie się 18 kwietnia.

- W pierwotnej wersji rozgrywki w Klasie Okręgowej miały ruszyć pod koniec marca. Kolejkę przełożyliśmy na 13 czerwca, czyli zagramy tuż przed decydującymi dwoma seriami gier, które odbędą się z „urzędu" pod koniec czerwca. Mecze, które miały być rozgrywane 11 kwietnia, przełożyliśmy na 30 kwietnia, czyli zespoły powalczą o punkty tuż przed „majówką". Nowy terminarz wydłuża sezon o jeden tydzień. Nowością jest gra zespołów z Klasy A w Boże Ciało. W pierwotnej wersji w święto miał być odpoczynek, jednak musieliśmy umieścić gdzieś serię gier z najbliższego weekendu - mówi Stanisław Lesiuk, przewodniczący Wydziału Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej - oddział w Białej Podlaskiej.

W Dlaczego zostały zmienione terminy rozpoczęcia rozgrywek w niższych klasach rozgrywkowych?

- Wiadomo, że mamy obostrzenia do 9 kwietnia. Zapewne tuż po świętach pojawią się informacje, czy będziemy mogli grać w pełnym reżimie sanitarnym, czy nadal będzie obowiązywał lockdown. Postanowiliśmy zareagować trochę wcześniej. Obecnie mogą grać tylko kluby, które mają umowy kontraktowe lub stypendialne. W naszym związku nie wszyscy mają niezbędne dokumenty. Przesunęliśmy inaugurację.

W Co dalej?

- Nikt tego nie wie. Myślimy. Są dwie opcje. Możemy skumulować terminarz i wtedy będą potrzebne terminy środowe, ale równie dobrze może być tak, że zespoły będą rywalizować o punkty jeszcze w lipcu. Niektóre kluby nawet nie mogą trenować, gdyż nie mają umów. Nie możemy ich do tego zmusić.

W Które rozwiązanie jest dobre?

- Lipiec to miesiąc, w którym jest ciepło i można grać o późnych porach. Myślę, że wszyscy zgodzą się na takie rozwiązanie. Jeśli sezon miał być rozciągnięty w czasie, będzie mniej odpoczynku przed startem nowego sezonu.

W Ale chyba nikt się za to nie obrazi?

- Taką mam nadzieję. Wszyscy długo siedzą w domach i czekają na możliwość rywalizowania o punkty. Wolelibyśmy wydłużyć sezon niż emocjonować się meczami w środku tygodnia, gdzie składy zespołów nie byłyby najmocniejsze, bo gro zawodników ma obowiązki w swoich pracach.

W Wierzy pan, że 18 kwietnia odbędą się pierwsze mecze w naszym regionie?

- To wróżenie z fusów. Nikt nie potrafi odpowiedzieć na to pytanie precyzyjnie.

W A chciałby pan, żeby tak się stało?

- I to bardzo. Marzę, by rozgrywki ruszyły. Wszyscy są spragnieni emocji na szczeblu okręgowym.

W A gdyby sprawdził się czarny scenariusz?

- Będziemy dążyć, by rozegrać rundę rewanżową. Na dzisiaj nie wyobrażam sobie podobnego scenariusza z zeszłego sezonu, kiedy pierwsza część sezonu decydowała o końcowej tabeli.

mp

TERMINARZ RUNDY WIOSENNEJ KLASY A - gr. II

PROGRAM 13. KOLEJKI (18.04., godz. 13:00)
Olimpia Okrzeja - Wóldom W. Domaszewska
Wenus Oszczepalin - Dwernicki Stoczek Ł.
Orlęta Gołaszyn - ULKS Dębowica
Absolwent Domaszewnica - Polesie Serokomla
Start Gózd - Orkan Wojcieszków
Młodzieżówka Radzyń Podlaski - pauza

PROGRAM 14. KOLEJKI (25.04., godz. 13:00)
Orkan - Polesie
Absolwent - Orlęta
Dębowica - Wenus
Dwernicki - Olimpia
Wóldom - Młodzież.
Start - pauza

PROGRAM 15. KOLEJKI (02.05., godz. 13:00)
Młodzież. - Dwernicki
Olimpia - Dębowica
Wenus - Absolwent
Orlęta - Orkan
Polesie - Start
Wóldom - pauza

PROGRAM 16. KOLEJKI (09.05., godz. 13:00)
Start - Orlęta
Orkan - Wenus
Absolwent - Olimpia
Dębowica - Młodzież.
Dwernicki - Wóldom
Polesie - pauza

PROGRAM 17. KOLEJKI (16.05., godz. 13:00)
Wóldom - Dębowica
Młodzież. - Absolwent
Olimpia - Orkan
Wenus - Start
Orlęta - Polesie
Dwernicki - pauza

PROGRAM 18. KOLEJKI (23.05., godz. 13:00)
Polesie - Wenus
Start - Olimpia
Młodzież. - Orkan
Absolwent - Wóldom
Dębowica - Dwernicki
Orlęta - pauza

PROGRAM 19. KOLEJKI (30.05., godz. 13:00)
Dwernicki - Absolwent
Wóldom - Orkan
Młodzież. - Start
Olimpia - Polesie
Wenus - Orlęta
Dębowica - pauza

PROGRAM 12. KOLEJKI (03.06., godz. 15:00)
Absolwent - Start
Dębowica - Polesie
Dwernicki - Orlęta
Wóldom - Wenus
Młodzież. - Olimpia
Orkan - pauza

PROGRAM 20. KOLEJKI (06.06., godz. 13:00)
Orlęta - Olimpia
Polesie - Młodzież.
Start - Wóldom
Orkan - Dwernicki
Absolwent - Dębowica
Wenus - pauza

PROGRAM 21. KOLEJKI (13.06., godz. 13:00)
Dębowica - Orkan
Dwernicki - Start
Wóldom - Polesie
Młodzież. - Orlęta
Olimpia - Wenus
Absolwent - pauza

PROGRAM 22. KOLEJKI (20.06., godz. 13:00)
Wenus - Młodzież.
Orlęta - Wóldom
Polesie - Dwernicki
Start - Dębowica
Orkan - Absolwent
Olimpia - pauza

mp

TERMINARZ RUNDY WIOSENNEJ KLASY A - gr. I

PROGRAM 13. KOLEJKI (18.04., godz. 13:00)
Krzna Rzeczyca - Agrosport Leśna Podlaska
Rogo Rogoźnica - Victoria Parczew
Dąb Dębowa Kłoda - Niwa Łomazy
Perła Sławatycze - Az-Bud Komarówka Podlaska
Red Sielczyk - GLKS Rokitno
Twierdza Kobylany - pauza

PROGRAM 14. KOLEJKI (25.04., godz. 13:00)
Sielczyk - Agrosport
Rokitno - Perła
Az-Bud - Niwa
Dąb - Rogo
Victoria - Twierdza
Krzna - pauza

PROGRAM 15. KOLEJKI (02.05., godz. 13:00)
Krzna - Victoria
Twierdza - Dąb
Rogo - Az-Bud
Rokitno - Niwa
Perła - Sielczyk
Agrosport - pauza

PROGRAM 16. KOLEJKI (09.05., godz. 13:00)
Agrosport - Perła
Sielczyk - Niwa
Rokitno - Rogo
Az-Bud - Twierdza
Dąb - Krzna
Victoria - pauza

PROGRAM 17. KOLEJKI (16.05., godz. 13:00)
Victoria - Agrosport
Krzna - Az-Bud
Twierdza - Rokitno
Rogo - Sielczyk
Perła - Niwa
Dąb - pauza

PROGRAM 18. KOLEJKI (23.05., godz. 13:00)
Agrosport - Niwa
Rogo - Perła
Sielczyk - Twierdza
Rokitno - Krzna
Dąb - Victoria
Az-Bud - pauza

PROGRAM 19. KOLEJKI (30.05., godz. 13:00)
Dąb - Agrosport
Victoria - Az-Bud
Krzna - Sielczyk
Twierdza - Perła
Rogo - Niwa
Rokitno - pauza

PROGRAM 12. KOLEJKI (03.06., godz. 15:00)
Agrosport - Rokitno
Sielczyk - Az-Bud
Dąb - Perła
Victoria - Niwa
Krzna - Twierdza
Rogo - pauza

PROGRAM 20. KOLEJKI (06.06., godz. 13:00)
Agrosport - Rogo
Twierdza - Niwa
Perła - Krzna
Rokitno - Victoria
Az-Bud - Dąb
Sielczyk - pauza

PROGRAM 21. KOLEJKI (13.06., godz. 13:00)
Az-Bud - Agrosport
Dąb - Rokitno
Victoria - Sielczyk
Krzna - Niwa
Twierdza - Rogo
Perła - pauza

PROGRAM 22. KOLEJKI (20.06., godz. 13:00)
Agrosport - Twierdza
Rogo - Krzna
Perła - Victoria
Sielczyk - Dąb
Rokitno - Az-Bud
Niwa - pauza

mp

TERMINARZ RUNDY WIOSENNEJ KLASY OKRĘGOWEJ

PROGRAM 16. KOLEJKI (18.04., godz. 16:00)
Bad Boys Zastawie - AR-TIG Huta Dąbrowa
LZS Dobryń - Tytan Wisznice
Bór Dąbie - Sokół Adamów
Unia Żabików - Orzeł Czemierniki
Granica Terespol - ŁKS Łazy
Grom Kąkolewnica - Agrotex Milanów
Unia Krzywda - Kujawiak Stanin

PROGRAM 17. KOLEJKI (25.04., godz. 16:00)
Unia K. - Bad Boys
Kujawiak - Grom
Agrotex - Granica
ŁKS Łazy - Unia Ż.
Orzeł - Bór
Sokół - LZS Dobryń
Tytan - AR-TIG

PROGRAM 15. KOLEJKI (30.04., godz. 17:00)
Kujawiak - Bad Boys
Agrotex - Unia K.
Grom - ŁKS Łazy
Orzeł - Granica
Sokół - Unia Ż.
Tytan - Bór
AR-TIG - LZS Dobryń

PROGRAM 18. KOLEJKI (03.05., godz. 16:00)
Bad Boys - Tytan
AR-TIG - Sokół
LZS Dobryń - Orzeł
Bór - ŁKS Łazy
Unia Ż. - Agrotex
Granica - Kujawiak
Grom - Unia K.

PROGRAM 19. KOLEJKI (09.05., godz. 16:00)
Grom - Bad Boys
Unia K. - Granica
Kujawiak - Unia Ż.
Agrotex - Bór
ŁKS Łazy - LZS Dobryń
Orzeł - AR-TIG
Sokół - Tytan

PROGRAM 20. KOLEJKI (16.05., godz. 16:00)
Bad Boys - Sokół
Tytan - Orzeł
AR-TIG - ŁKS Łazy
LZS Dobryń - Agrotex
Bór - Kujawiak
Unia Ż. - Unia K.
Granica - Grom

PROGRAM 21. KOLEJKI (23.05., godz. 16:00)
Granica - Bad Boys
Grom - Unia Ż.
Unia K. - Bór
Kujawiak - LZS Dobryń
Agrotex - AR-TIG
ŁKS Łazy - Tytan
Orzeł - Sokół

PROGRAM 22. KOLEJKI (30.05., godz. 16:00)
Bad Boys - Orzeł
Sokół - ŁKS Łazy
Tytan - Agrotex
AR-TIG - Kujawiak
LZS Dobryń - Unia K.
Bór - Grom
Unia Ż. - Granica

PROGRAM 23. KOLEJKI (03.06., godz. 18:00)
Unia Ż. - Bad Boys
Granica - Bór
Grom - LZS Dobryń
Unia K. - AR-TIG
Kujawiak - Tytan
Agrotex - Sokół
ŁKS Łazy - Orzeł

PROGRAM 24. KOLEJKI (06.06., godz. 16:00)
Bad Boys - ŁKS Łazy
Orzeł - Agrotex
Sokół - Kujawiak
Tytan - Unia K.
AR-TIG - Grom
LZS Dobryń - Granica
Bór - Unia Ż.

PROGRAM 14. KOLEJKI (13.06., godz. 16:00)
Bad Boys - LZS Dobryń
Bór - AR-TIG
Unia Ż. - Tytan
Granica - Sokół
Grom - Orzeł
Unia K. - ŁKS Łazy
Kujawiak - Agrotex

PROGRAM 25. KOLEJKI (20.06., godz. 16:00)
Bór - Bad Boys
Unia Ż. - LZS Dobryń
Granica - AR-TIG
Grom - Tytan
Unia K. - Sokół
Kujawiaka - Orzeł
Agrotex - ŁKS Łazy

PROGRAM 26. KOLEJKI (27.06., godz. 16:00)
Bad Boys - Agrotex
ŁKS Łazy - Kujawiak
Orzeł - Unia K.
Sokół - Grom
Tytan - Granica
AR-TIG - Unia Ż.
LZS Dobryń - Bór

Orlęta z Orlętami

6 kwietnia o godz. 16:30 zostanie rozegrany półfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Orlęta Łuków podejmą Orlęta Radzyń Podlaski. Obie drużyny są w zupełnie innym miejscu. Gospodarze rozpoczęli rundę wiosenną od dwóch porażek: 0:2 z Huraganem Międzyrzec Podlaski oraz 1:5 z Górnikiem II Łęczna.

Goście z Radzynia Podlaskiego notują serię trzech zwycięskich meczów w III lidze. Biało-zieloni kolejno ograli: 3:2 Jutrzenkę Giebułtów, 4:0 z Koroną II Kielce oraz 7:0 z Hetmanem Zamość. Wiadomo, że faworytem będą podopieczni Jacka Fiedenia. Czy graczy Dariusza Solnicy i Macieja Sygi stać na sprawienie niespodzianki?

Drugi półfinał pomiędzy Huraganem Międzyrzec Podlaski a reprezentacją OKS Biała Podlaska, czyli sędziami został przełożony na nieznany jeszcze termin. Finał pucharu na szczeblu okręgowym według planów ma odbyć się 12 maja o godz. 17.

mp

eprasa.pl 9de7c97287

Dołęga w studio mniejszym niż cela

Od 3 do 11 kwietnia w Moskwie będą odbywać się Mistrzostwa Europy Seniorek i Seniorów w podnoszeniu ciężarów. Czy ktoś z naszego powiatu pojawi się w stolicy Rosji? Częściowo. Ekspertem w studio TVP Sport będzie Robert Dołęga.

Robert Dołęga wraz z Sebastianem Szczęsnym będzie komentował mistrzostwa Europy na antenie TVP Sport

43-latek obecnie jest trenerem Klubu Olimpijczyka Ziemi Łukowskiej. To były zawodnik podnoszenia ciężarów, trzykrotny uczestnik Igrzysk Olimpijskich, sztangista występujący podczas mistrzostw świata i Europy, a ponadto 13-krotny medalista mistrzostw Polski, jak również wicemistrz Starego Kontynentu juniorów.

- Od 2013 roku pracuję przy komentowaniu najważniejszych zawodów w świecie podnoszenia ciężarów. Debiutowałem podczas mistrzostw świata rozgrywanych we Wrocławiu. Wówczas skomentowałem jedną kategorię. Widocznie wypadłem dobrze, bo obecne zawody będą kolejną w przygodzie z mikrofonem. Jak czuję się podczas komentowania? Krótko mówiąc: jak ryba w wodzie. Człowiek, który jest zapraszany do studio i ma mówić o swojej pasji, może to robić godzinami. Nie czuję żadnej tremy - mówi Robert Dołęga.

Łukowianin nie wybiera się do Moskwy. Zmagania będzie komentował ze studio na ul. Woronicza w Warszawie. - Samo pomieszczenie jest bardzo małe, wyciszone. Zapewne jest mniejsze niż więzienna cela - śmieje się. Jak dodaje, czuć profesjonalizm. - Za ścianą jest mnóstwo ludzi, którzy krzątają się, operują przed ekranami, przesuwając suwakami i naciskami. Wszyscy wiedzą, co robią - dodaje.

Dołęga nie ukrywa, że kiedyś zapomniał wyłączyć dźwięków w telefonie. - Teraz już nie ma mowy o takiej sytuacji. Kilkukrotnie zdarzyło mi się źle wypowiedzieć nazwisko zawodników i zawodniczek z Iranu. Trzeba naprawdę natrudzić się, by płynnie powiedzieć słowo składające się z kilkunastu liter - mówi.

Wiadomo, że 43-latek nie robi tego za darmo. - Cieszę się, że mogę opowiadać o swojej pasji, oderwać się od szarości dnia codziennego, a przy okazji przywieźć do domu pieniądze. Mogę zdradzić, że telewizja hojnie wynagradza moją pracę. Jestem zadowolony - kończy.

mp

Mościcki na kadrze

Maciej Mościcki przez trzy dni przygotowywał się na zgrupowaniu kadry narodowej Polski

W ostatnich dniach marca na obiektach klubu Tom Center w Piotrkowie Trybunalskim odbyło się zgrupowanie kadry narodowej seniorów Polskiego Związku Kickboxingu w formule full contact (walka ciągła w ringu w pełnym kontakcie). Wśród kadrowiczów znalazł się łukowianin.

Maciej Mościcki to reprezentant sekcji kickboxingu KSW Łuków. Podopieczny trenera Zenona Pawlikowskiego to aktualny mistrz kraju i brązowy medalista mistrzostw świata juniorów z 2018 roku. Jego wyjazd na zgrupowanie poprzedzony był solidnymi przygotowaniami w klubie. W Piotrkowie Trybunalskim Maciek trenował pod okiem trenerów kadry seniorów Radosława Laskowskiego i Wojciecha Kiersteina.

W tym roku najważniejszym celem szkoleniowym kadrowiczów jest przygotowanie się do Mistrzostw Świata, które zostały zaplanowane na 5-11 listopada 2021 roku.

mp

Czegoś zabrakło do medali

W ostatnim gorącym czasie odbyły się dwie imprezy rangi mistrzostw Polski, w których wystartowali zawodnicy i zawodniczki Orląt Łuków oraz Armat Stoczek Łukowski

Ekipa z naszego powiatu (od lewej): Damian Kryjer, Grzegorz Wałachowski (trener), Sebastian Wałachowski, Norbert Lisiewski

Jako pierwsi wystartowali juniorzy. Mistrzostwa kraju w tej kategorii wiekowej odbyły się w Poznaniu. Reprezentanci Armat i Orląt pod wodzą Grzegorza Wałachowskiego bez większego problemu przebrnęli przez walki eliminacyjne i w sesji popołudniowej przystąpili do walk o medale. - Tutaj zaczęły się schody. Czegoś zabrakło do medali mistrzostw Polski. Musieliśmy się zadowolić lokatami poza „pudłem" - mówi Grzegorz Wałachowski, trener łukowskich Orląt.

Jego podopieczni zajęli piąte miejsca: Norbert Lisiewski w kat. 87 kg, zaś Sebastian Wałachowski w kat. 97 kg. Siódmą lokatę wywalczył Damian Kryjer w kat. 130 kg z zespołu Armat Stoczek Łukowski.

mp

Ma dwanaścioro rodzeństwa i strzeliła gola

Weronika Kłoda w tym roku skończy 20 lat. Pochodzi z Oszczepalina. Przygodę z piłką rozpoczynała w Górniku Łęczna, zaś od tego sezonu reprezentuje barwy GKS-u Katowice.

Weronika Kłoda

Kłoda w 14. kolejce Superligi (najwyższa klasa rozgrywkowa kobiet) zdobyła swoją pierwszą bramkę w karierze. Weronika otworzyła wynik starcia z UKS-em SMS Łódź. Mecz zakończył się remisem 1:1.

Co ciekawe, 20-latka ma dwanaścioro rodzeństwa: Annę, Grażynę, Beatę, Andrzeja, Renatę, Małgorzatę, Urszulę, Janusza, Tadeusza, Jolantę, Patryka i Sylwię. Tata to Zygmunt, a mama Halina. Jestem najmłodsza ze wszystkich. W najbliższym czasie przedstawimy rozmowę z utalentowaną zawodniczką.

mp

Sparingi na łukowskim ringu

W ostatnich dniach w sali Szkoły Podstawowej nr 2 w Łukowie odbyły się sparingi pięściarskie zawodników z Łukowa, Lublina i Łęcznej.

Wszyscy bokserzy, którzy walczyli na łukowskim ringu, reprezentują kluby zrzeszone w Lubelskim Okręgowym Związku Bokserskim: podopieczni trenera Zenona Pawlikowskiego Orlęta Łuków, a zawodnicy prowadzeni przez trenera Pawła Berejowskiego - Berej Boxing Lublin oraz MGKS Gwarek Łęczna.

Łukowski szkoleniowiec do sparingów wystawił spore grono zawodników. Wśród seniorów mierzyli się: Aleksandra Michalak, Kinga Komorowska, Maciej Mościcki, w grupie juniorów: Martyna Czerepińska, Natalia Zarzycka, Bartosz Prusinowski, Kacper Brzozowski, kadetka Dominika Kondracka oraz młodzik Oskar Dudziński. Trener Paweł Berejowski przywiózł ze sobą silny skład na czele z wicemistrzynią Europy Weroniką Bochen.

- Sparingi to bardzo ważny element treningu bokserskiego, szczególnie w okresie przygotowań do zawodów. Cieszymy się, że mogliśmy stoczyć walki z tak wymagającymi przeciwnikami i na pewno będziemy kontynuować współpracę w tym zakresie z trenerem Pawłem Berejowskim i innym szkoleniowcami - mówi Zenon Pawlikowski, szkoleniowiec w Orlętach Łuków.

mp

Pamiątkowe zdjęcie uczestników walk

eprasa.pl 9de7c97287

Nasze panie docenione w województwie

Gospodynie z Guzówki z czterema nagrodami

POWIAT Członkinie Kół Gospodyń z naszego powiatu zdobyły nagrody i wyróżnienia w konkursach świątecznych na arenie wojewódzkiej. Szczególnie poszczęściło się paniom z KGW w Guzówce w gminie Stoczek Łukowski.

Konkursowe ozdoby wielkanocne pań z KGW Guzówka: Od lewej: stroik, który zajął trzecie miejsce, zrobiony przez Renatę Kozyra-Wojtasik, palma Wioletty Celej z serii naturalnych - wyróżnienie, pisanka z gęsiego jaja, która dostała wyróżnienie wydrapana przez Bożennę Król, wyróżniony stroik z zającem Katarzyny Jonczyk oraz palma Iwony Miłosz

Na konkursy organizowane przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego wpłynęło łącznie 325 prac od Kół Gospodyń Wiejskich z województwa lubelskiego. Komisja nagrodziła 12 najlepszych prac i rozdała 60 wyróżnień w czterech kategoriach.

Na liście nagrodzonych osób znalazły się:

KATEGORIA: Najpiękniejsze palmy wielkanocne „Cudna – nienudna palma":

Wyróżnienia: Wioletta Celej - KGW w Guzówce, gm. Stoczek Łukowski.

KATEGORIA: „Lubelskie tradycyjne stroiki wielkanocne":

III miejsce: Renata Kozyra-Wojtasik - KGW w Guzówce, gm. Stoczek Łukowski.

Wyróżnienia: Ewa Frąc - KGW w Mysłowie, Jolanta Rosa - KGW „Różanki", Katarzyna Jończyk - KGW „Guzówka", Agnieszka Rosa - KGW „Turczanki".

KATEGORIA: „Pisanki, kraszanki, jajka malowane":

Wyróżnienie: Bożenna Król - KGW w Guzówce.

Niespodziewane wygrane

Panie z Guzówki przyznają, że prace robiły w dość krótkim czasie i nie wierzyły w taki sukces. Na wspólne wykonywanie palm, pisanek i stroików umawiały się w świetlicy, ale spotykały się maksymalnie po pięć osób - zgodnie z obostrzeniami.

- Przynosiłyśmy materiały, każda zrobiła to, co mogła. Prac na konkurs poszło pięć sztuk, z czego cztery otrzymały nagrody - to nas pozytywnie zaskoczyło. Wioząc prace do Lublina z naszego koła KGW Turczynki i KGW Kamionka, naprawdę nie myślałam, że spotka nas takie wyróżnienie. Nie planowałyśmy, co zrobimy, to tak wyszło z serca. Każda z nas uczy się od drugiej, wzajemnie się wspieramy i doradzamy sobie z życzliwością – mówi Renata Kozyra-Wojtasik, przewodnicząca KGW Guzówka i jednocześnie sołtys wsi.

Własne pomysły, wzajemna pomoc

KGW Guzówka to młode koło, formalnie działa od 9 marca 2020 r.

- Staramy się pokazać, jak wiele można zrobić, działając wspólnie. Z tego tez powodu staramy się współpracować z innymi kołami i z naszej gminy, i z innych gmin – podkreśla przewodnicząca.

Stroik pani sołtys Renaty Kozyry - Wojtasik zajął trzecie miejsce w kategorii „Lubelskie tradycyjne stroiki wielkanocne".

Gospodynie spotykały się w świetlicy po pięć osób, żeby zachować obostrzenia i wykonywały konkursowe prace

- To stroik „gniazdo", w którym wykluwa się pisklak ze zwykłego niemalowanego jajka. Gniazdo to rodzina, rodzina na wsi wśród wierzb, na plastrze drewna, na mchu leży kilka jaj. Szanse na wyklucie się pisklaka ma naturalne jajko, prawdziwe niemalowane – opowiada o swojej pracy autorka.

W tej samej kategorii otrzymał wyróżnienie stroik Katarzyny Jończyk pt. „Zając z jajem".

- Zając jest zrobiony ze sznurka jutowego, jaja tradycyjnie malowane w cebuli, a inne oklejone baziami, do tego kolorowe kwiaty z bibuły i wielkanocna palma nawiązująca do świąt. Duże ażurowe jajo zrobione ze sznurka stało się gniazdem dla innych jaj z nadzieją, że pojawią się pisklęta – taki pomysł na stroik miała pani Kasia.

Palma z guzowieckiej wsi

Z kolei wyróżniona palma Wioletty Celej, która uzyskała wyróżnienie, jest wykonana tylko z roślin i kwiatów, które urosły na guzowieckiej wsi i zostały zasuszone oraz wykorzystane do pracy konkursowej według koncepcji pani Wioletty. Czerwone suszki i kokarda to przesłanie miłości do nadchodzącej wiosny i miłości do prac rękodzielniczych.

Wyróżnioną pisankę z gęsiego jaja wydrapała Bożenna Król. Jajko zabarwiła w łupinach z cebuli. Z jednej strony jajka jest motyw rośliny, z drugiej wielkanocny baranek, symbol dziękczynienia Jezusowi za ofiarę za nasze grzechy.

mo

Nowe nabory w LGD „RAZEM"

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „RAZEM KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI" będzie przyjmowała wnioski o przyznanie unijnego dofinansowania na:

1. Podejmowanie działalności gospodarczej przyczyniającej się do zaspokojenia potrzeb społeczności lokalnej, limit środków: ok. 304 tys. 432 zł.

2. Rozwój istniejących mikro i małych firm z poszanowaniem walorów środowiska naturalnego: limit środków: ok. 304 tys. 170 zł.

3. Rozwój miejsc spotkań i integracji mieszkańców wzmacniających kapitał społeczny: limit środków: ok. 223 tys. 279 zł.

Termin i miejsce składania wniosków o przyznanie pomocy: od 16 do kwietnia 2021 r. Biuro Lokalnej Grupy Działania „Razem ku Lepszej Przyszłości", ul. Świderska 12, 21-400 Łuków (Budynek UG Łuków), od poniedziałku do piątku w godzinach pracy biura - od 07.30 do 15.30. Tel. 25 798 31 94.

mo

Bez funduszu sołeckiego

GMINA STANIN Rada Gminy Stanin na ostatniej sesji, 25 marca, podjęła uchwałę w sprawie niewyrażenia zgody na wyodrębnienie w budżecie Gminy Stanin środków stanowiących fundusz sołecki na rok 2022.

mo

Więcej dla piłkarzy

STOCZEK ŁUKOWSKI Burmistrz Stoczka Łukowskiego, Marcin Sentkiewicz, w otwartym konkursie ofert wybrał do dofinansowania zadania prowadzenia sekcji piłki nożnej i sekcji piłki siatkowej. LKS „DWERNICKI" otrzymał na piłkę nożną 45 tys. zł, a Stoczkowskie Towarzystwo Sportowe „AVES" - 15 tys. zł na siatkówkę.

mo

Mieszkańcy oddali tony odpadów do PSZOK

GMINA STANIN

Mieszkańcy chętnie korzystają z PSZOK - Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych w Niedźwiadce, który rozpoczął działalność 27 listopada 2020 r.

Okazało się, że jest to trafiona inwestycja. Punkt prowadzi odbiór wyselekcjonowanych odpadów powstających w gospodarstwach domowych i ma to czynić w sposób zapewniający łatwy dostęp do tej usługi. Mieszkańcy chętnie korzystają z możliwości oddania do punktu odpadów, których nie mogą wyrzucić do zwykłych pojemników w ramach comiesięcznej zbiórki śmieci (np. odpady niebezpieczne czy gabarytowe). Najczęściej do PSZOK przywożone są odpady budowlane, wielkogabarytowe oraz zużyty sprzęt RTV AGD. W tym roku mieszkańcy dostarczyli do punktu w Niedźwiadce około 15 ton odpadów. PSZOK to udogodnienie dla mieszkańców i ważny element gospodarki odpadami. Poziom segregacji przywożonych przez mieszkańców odpadów jest zadowalający. Mieszkańcy, którzy opłacają na rzecz gminy składki za wywóz śmieci, w każdy piątek mogą przywozić do PSZOK posegregowane odpady. Odpady przyjmowane są nieodpłatnie. PSZOK czynny jest od godz. 7:30 do 15:30.

mo

eprasa.pl 9de7c97287

Dostaną pieniądze na opiekę i rehabilitację

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Gmina otrzymała środki finansowe na kluby seniora oraz usługi społeczne.

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Stoczku Łukowskim otrzyma dofinansowanie w kwocie prawie 1 mln 087 tys. zł (wartość całego projektu to ponad 1 mln 296 tys. zł) na zrealizowanie projektu w ramach konkursu na usługi społeczne i zdrowotne. Łącznie w województwie lubelskim dofinansowanie otrzyma 31 projektów. Gmina Stoczek Łukowski znalazła się na 15 miejscu.

- W ramach projektu będą świadczone usługi opiekuńcze w miejscu zamieszkania klienta, specjalistyczne usługi opiekuńcze, utworzenie mieszkania wspomagającego. Ponadto zostaną utworzone kolejne Kluby Seniora. Będzie zakupiony sprzęt do ćwiczeń, zostaną zatrudnieni animatorzy do prowadzenia zajęć, będą prowadzone zajęcia plastyczne, taneczne, teatralne, kucharskie. Planowane są wycieczki dla seniorów – informuje Paweł Lasota, Kierownik GOPS w Stoczku Łukowski.

W ramach projektu zostanie zatrudniony psycholog, logopeda, którzy będą bezpłatnie świadczyć pomoc. Zostanie utworzona wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego, gdzie sprzęt będzie za darmo udostępniany.

mo

Nowy System Informacji Przestrzennej w gminie Krzywda

GMINA KRZYWDA Mieszkańcy gminy oraz lokalni przedsiębiorcy mogą już korzystać z nowoczesnego Systemu Informacji Przestrzennej SIP wdrożonego przez firmę Geo-System. SIP jest ogólnodostępny i funkcjonuje pod adresem krzywda.e-mapa.net. Nowy system został przygotowany dla podniesienia standardów obsługi mieszkańców oraz inwestorów, ale też w dużym stopniu ułatwi pracę urzędnikom. Część portalu jest ogólnodostępna dla mieszkańców, a obsługa jest bardzo intuicyjna, dzięki czemu skróci się droga załatwiania pewnych spraw, a także ułatwi dostępność do map mieszkańcom.

mo

Nagrodzeni za pisanki

W konkursie GBP w Staninie na najpiękniejsze pisanki wzięło udział 20 uczniów ze szkół: w Zastawiu, Wnętrznem, Sarnowie. Wszystkie pisanki były bardzo starannie wykonane. Wyłoniono pięcioro laureatów, a wszystkim pozostałym uczestnikom przyznano wyróżnienia.

mo

I miejsce za wykonanie pisanki metodą tradycyjną: Maja Ostrysz, PSP w Sarnowie, Roksana Ostrysz, PSP w Sarnowie

I miejsce za wykonanie pisanki metodą współczesną: Igor Wietrak, PSP w Zastawiu, Oliwia Kopeć, PSP w Zastawiu, Bartosz Bielecki, NSP we Wnętrznem

Pomogli podopiecznym Domu Dziecka w Adamowie

GMINA ADAMÓW Dzięki ofiarności mieszkańców gminy młodzi wolontariusze z programu „Równać szanse" obdarowali upominkami podopiecznych Domu Dziecka w Adamowie.

- Dzięki państwa hojności udało nam się zebrać: sześć kartonów różnych produktów dla mieszkańców, które osobiście dostarczyliśmy na miejsce. Mamy nadzieję, że gry, zabawki, książeczki i puzzle sprawiły radość dzieciakom, a karton słodkości osłodził Wielkanoc – mówią młodzi wolontariusze. Na zdjęciu przed budynkiem Placówki Opiekuńczo Wychowawczej w Adamowie są: Kacper, Patryk, Krzyś, Julka i Wika

Dzięki dofinansowaniu od polsko-amerykańskiej Fundacji Wolności do GBP w Adamowie trafiło 8,5 tys. zł na realizację projektu z programu Równać Szanse.

- Jednym z zaplanowanych działań młodzieży biorącej udział w projekcie są akcje pomocy dla podopiecznych Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Adamowie – wyjaśnia Edyta Dziudzik, koordynator projektu. Przed pierwszą akcją pomocy młodzi wolontariusze odwiedzili Dom Dziecka i poznali dyrektora Jerzego Kędrę. Z powodu pandemii nie mogli bliżej poznać wychowanków, ale dowiedzieli się, jakie są ich najważniejsze potrzeby.

Zbiórka w bibliotece

W połowie marca młodzież zaprosiła mieszkańców do udziału w „Wielkanocnej akcji pomocy" dla dzieci i młodzieży z Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Adamowie. Dary w postaci żywności trwałej, środków czystości, słodyczy, zabawek, książeczek czy gier planszowych można było przynosić do Gminnej Biblioteki Publicznej w Adamowie.

Mieszkańcy licznie odpowiedzieli na akcję, z czego ucieszyli się organizatorzy i obdarowani.

- Akcja jak najbardziej udana, bardzo się cieszymy. A to wszystko dzięki mieszkańcom Adamowa, którzy włączyli się w zbiórkę. Dziękujemy! Nawiązaliśmy też kontakt z Fundacją Kulczyk, która zapewniła nas o wysłaniu półrocznego zapasu środków higienicznych dla dziewczyn z Placówki w Adamowie. Jak tylko ją otrzymamy, to też przekażemy do Domu Dziecka. W planach mamy kolejną akcję pomocy dla tej placówki. Tylko tym razem chcielibyśmy skupić się na indywidualnych potrzebach każdego z dzieciaków – mówi Edyta Dziudzik.

Upominki przed świętami

We wtorek, 30 marca, dary trafiły do wychowanków Domu Dziecka. Zawiozła je tam młodzież z zachowaniem wymogów sanitarnych.

mo

Śpiewające „Niezapominajki" z nagrodą

GMINA ŁUKÓW Zespół „Niezapominajki" z Dminina pod kierownictwem Bogumiły Rozwadowskiej i akompaniatora Mirosława Łukasika został laureatem 21. Wojewódzkiego Jesiennego Przeglądu Twórczości Artystycznej Seniorów-Lublin 2020.

W skład zespołu „Niezapominajki" wchodzą: Bogumiła Rozwadowska - kierownik zespołu, Elżbieta Niewęgłowska, Alina Zalewska, Teresa Goławska, Stanisława Zalewska, Marianna Grochowska, Marianna Łukasik, Hanna Przybysz, Halina Łukasik, Urszula Kudlak, Hanna Ośkiewicz i Zofia Jezierska oraz akompaniatorzy Mirosław Łukasik (akordeon) i Henryk Wysocki (bęben)

Zespół otrzymał jedną z trzech głównych nagród w kategorii „Zespoły i chóry". W przeglądzie uczestniczyło 56 wykonawców. Tegoroczny przegląd ze względu na panującą epidemię koronawirusa miał charakter wirtualno-internetowy i polegał na przesłaniu nagrania wideo z występem zespołu obejmującym dwa utwory.

Z powodu obostrzeń nagroda została dostarczona przez przedstawiciela Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Lublinie na początku marca, a wręczona Bogumile Rozwadowskiej podczas Gminnego Dnia Kobiet 2021 w Łazach. Gratulujemy zespołowi i życzymy dalszych sukcesów!

mo

eprasa.pl 9de7c97287

Przetarg na budowę oczyszczalni ścieków w Gołaszynie

Prawie połowa mieszkańców gminy będzie mieć kanalizację

GMINA ŁUKÓW Gmina czeka na oferty firm, które wybudują oczyszczalnię ścieków w Gołaszynie. Prace powinny się rozpocząć za kilka miesięcy.

Tak będzie wyglądał budynek techniczny oczyszczalni. Obok zostaną zbudowane dwa zbiorniki, reaktory biologiczne o średnicy zewnętrznej 16 m i wysokości ponad 5 m, a w dalszej części kolejne zbiorniki

Na razie w gminie Łuków jest jedna oczyszczalnia ścieków - w Ryżkach, do której są podłączeni także odbiorcy z Czerśli i Sięciaszki Drugiej. Mieszkańcy Łazów odprowadzają nieczystości do miasta. Łącznie to około 6 tysięcy osób. Nowa oczyszczalnia w Gołaszynie będzie dostępna dla kolejnych 5 tysięcy.

- W pierwszej kolejności będą to odbiorcy z Ról, Krynki i Wólki Świątkowej, a potem Gołaszyna, Ławek i Gręzówki. Przetarg na wykonanie kanalizacji w pierwszych trzech wsiach ma być ogłoszony w najbliższych dniach, prawie gotowa jest również dokumentacja projektowa na pozostałą część. W przyszłości do nowej oczyszczalni będzie można podłączyć także Suleje i Karwacz - mówi wójt gminy Łuków Mariusz Osiak.

Termin zgłaszania ofert na budowę oczyszczalni w Gołaszynie upływa 14 kwietnia. Firma, która złoży najkorzystniejszą propozycję, będzie mieć na wykonanie robót 18 miesięcy od podpisania umowy.

- Po wybudowaniu tego obiektu dostęp do gminnej sieci kanalizacyjnej będzie mieć prawie połowa z 18 tysięcy mieszkańców gminy - podsumowuje Mariusz Osiak.

Na inwestycję w Gołaszynie gmina otrzyma prawie 3 mln 190 tys. zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, a kolejne 2 mln zł pozyskała z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Roboty budowlane

Na terenie, na którym planowana jest budowa oczyszczalni ścieków, obecnie znajduje się łąka. Budowa oczyszczalni ścieków i kanału odprowadzającego ścieki oczyszczone nie będzie wymagała wycinki drzew ani krzewów.

Dwa reaktory biologiczne będą miały średnicę zewnętrzną o długości 16 m i wysokość całkowitą 5,45 m.

Zminimalizują zapachy

Gmina zapowiada, że oddziaływanie środowiskowe oczyszczalni mieścić się będzie w granicach ogrodzonej działki, a projekt budowlany zawiera rozwiązania minimalizujące niekorzystny wpływ na otoczenie.

- Projektowana oczyszczalnia przyjmować będzie typowe ścieki bytowo-gospodarcze. Zastosowane procesy technologiczne, tj. tlenowo stabilizowany osad czynny, nie powinien powodować przykrych zapachów. Niekorzystne oddziaływanie oczyszczalni na środowisko mają zminimalizować: mechaniczne podczyszczanie ścieków w budynku zamkniętym, zainstalowanie dmuchaw w pomieszczeniu zamkniętym /wytłumienie hałasu/, przyjęcie procesu technologicznego gwarantującego tlenową stabilizację osadu /zmniejszona emisja zapachów/, zautomatyzowanie procesów mechanicznego i biologicznego oczyszczania ścieków, wywóz odpadów poza teren oczyszczalni – wyjaśnia projektant.

mo

Seniorzy będą mieli swój klub!

GMINA WOLA MYSŁOWSKA Aż 816 tys. 854 zł dofinansowania uzyskała gmina Wola Mysłowska na projekt Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Skorzystają na nim głównie seniorzy oraz osoby niesamodzielne.

Decyzję o przyznaniu dofinansowania projektu „Wsparcie niesamodzielnych i niepełnosprawnych w gminie Wola Mysłowska" Zarząd Województwa Lubelskiego podjął 24 marca 2021. Dotacja łącznie wyniesie 816 tys. 854 zł (w tym dotacja unijna - 774 tys.579 zł), koszt projektu - 968 tys. 223 zł. W ramach projektu realizowane będą: usługi opiekuńcze świadczone w miejscu zamieszkania, usługi rehabilitacyjne. Ważnym punktem będzie dotacja na utworzenie Klubu Seniora. Plan obejmuje dostosowanie pomieszczeń i jego wyposażenie, warsztaty zajęciowe, gimnastyka rekreacyjna, spotkania ze specjalistami w dziedzinie zdrowia, wyjazdy do kina, teatru itp., zajęcia animacyjne i aktywizacyjne dla seniorów, zakup książek. Zajęcia Klubu Seniora będą odbywały się w Bibliotece w Woli Mysłowskiej, świetlicy w Ciechominie, świetlicy w Wandowie i w świetlicy w Jarczewie. Prowadzący zajęcia zadbają, aby każdy z seniorów znalazł coś ciekawego dla siebie i miał jak najłatwiejszy dostęp do oferty klubu.

mo

Pomoc psychologa w szkołach

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Placówki oświatowe z gminy Stoczek Łukowski mogą korzystać z pomocy psychologa w wymiarze 20 godzin, zatrudnionego w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Stoczku Łukowskim. Koszty zatrudnienia psychologa pokrywane są ze środków Gminnej Komisji ds. rozwiązywania problemów alkoholowych. W sprawie pomocy psychologa w szkołach należy kontaktować się Pawłem Lasotą – Kierownikiem Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Stoczku Łukowskim. Tel do ośrodka: 25 797 01 77.

mo

„Będę słuchał swojej pani i zjadał całe śniadanie"

GMINA STANIN Grupy 3 i 4-latków z oddziału przedszkolnego w Publicznej Szkole Podstawowej w Sarnowie ślubowały 25 marca. W obecności dyrektora szkoły Karola Kłosa, wychowawczyni Olgi Sosnowskiej oraz opiekun Teresy Węgrzynowicz złożyły przysięgę i zostały pasowane na przedszkolaków. Dyrektor Karol Kłos skierował kilka słów do dzieci, podkreślając, że jest to ich pierwsza tak ważna uroczystość szkolna. Dzieci wystąpiły z wierszykami i piosenkami. Ze względu na sytuację epidemiologiczną rodzice nie mogli uczestniczyć w ślubowaniu, ale wszystkie nagrane występy oraz zdjęcia z uroczystości trafiły do nich.

W tym szczególnym dniu dyrektor szkoły Karol Kłos pasował maluchy na przedszkolaków wielką kolorową kredką. Dzieci otrzymały pamiątkowe dyplomy oraz personalizowane poduszeczki i słodkie upominki.

mo

eprasa.pl 9de7c97287

R E K L A M A

Jetro

czyste powietrze
zdrowy wybór

Skorzystaj z dofinansowania z rządowego programu „Czyste Powietrze”.
Pomagamy zyskać nawet do 37 000 zł bezzwrotnej dotacji na wymianę źródła ciepła, stolarki okiennej i drzwiowej, a także na docieplenie ścian zewnętrznych i stropów.

Wypełnienie wniosku i wymaganej dokumentacji o dofinansowanie w programie „Czyste Powietrze”

Wykonanie pomiaru pod docieplenie

Pomoc w doborze systemu docieplenia

Szeroki wybór kolorów farb i tynków

Możliwość polecenia sprawdzonego Wykonawcy

Informacja, jak dodatkowo skorzystać z Ulgi Termomodernizacyjnej

**JETRO Karol Walo
Świdry 1F
21-400 Łuków
tel. 25-798-68-48 wew. 3**

**Marcin
509-842-107
m.walo@jetro.com.pl**

**Bartosz
790-550-470
b.radomyski@jetro.com.pl**

www.jetro.com.pl

www.czystepowietrze.gov.pl

Powiatowy konkurs czytelniczo-prasowy:
„Krzysztof Kamil Baczyński – poeta i powstaniec warszawski”

Razem z Miejską Biblioteką Publiczną w Łukowie zapraszamy do udziału w konkursie na temat życia i twórczości Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.

Miejska Biblioteka Publiczna im. Henryka Sienkiewicza w Łukowie ogłasza powiatowy konkurs czytelniczo-prasowy pod hasłem: „Krzysztof Kamil Baczyński – poeta i powstaniec warszawski”. Konkurs ma charakter otwarty. Mogą wziąć w nim udział czytelnicy bibliotek, mieszkańcy powiatu łukowskiego. Ankieta z pytaniami będzie zamieszczona w kilku kolejnych numerach „Wspólnoty Łukowskiej”, dostępna w MBP i filiach oraz na stronie internetowej biblioteki: www.biblioteka.lukow.pl.

Krzysztof Kamil Baczyński (1921 - 1944)

Lista laureatów zostanie ogłoszona w Tygodniu Bibliotek 11 maja 2021 r. na łamach „Wspólnoty Łukowskiej”, na tablicy ogłoszeń w Bibliotece, w Telewizji Master oraz stronie internetowej biblioteki. Dla zwycięzców nagrody książkowe. Wypełnioną ankietę wraz z danymi należy składać do 30 kwietnia 2021 r. w siedzibie Biblioteki lub nadesłać na adres: Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Sienkiewicza, ul. Wyszyńskiego 24, 21-400 Łuków. Decyduje data stempla pocztowego.

Pytania na konkurs czytelniczo-prasowy wiedzy o Krzysztofie Kamilu Baczyńskim:

Podaj datę i miejsce urodzenia Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.

.....

W jakiej szkole Krzysztof Kamil Baczyński uzyskał świadectwo maturalne?

.....

.....

Kiedy i z kim ożenił się Krzysztof Kamil Baczyński?

.....

.....

.....

Wymień dwa spośród pięciu wojennych tomików poezji.

.....

.....

W jakim czasopiśmie odbył się debiut poetycki Krzysztofa Kamila Baczyńskiego?

.....

.....

Z którego wiersza pochodzi cytat: **„ W lasach zielonych – białe łanie uchodzą w coraz cichszy taniec. Tańczą panowie tańczą panie na moście w Awinion”?**

.....

.....

Jakich pseudonimów używał Krzysztof Kamil Baczyński. Wymień trzy.

.....

.....

.....

Podaj datę i miejsce śmierci Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.

.....

.....

.....

Gdzie znajduje się grób Krzysztofa Kamila Baczyńskiego i jego żony Barbary?

.....

Co oznacza określenie „Pokolenie Kolumbów”? Swoją odpowiedź uzasadnij w trzech zdaniach.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Dane uczestnika:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... **Wiek:** .....

Numer telefonu: .....

*Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych zawartych w zgłoszeniu, przez MBP w Łukowie, dla potrzeb konkursu. Oświadczam, że zapoznałem się z regulaminem konkursu***

*Podpis** .....

**w przypadku osoby niepełnoletniej wymagany podpis rodzica lub prawnego opiekuna*
***regulamin konkursu znajduje się na stronie internetowej www.bibliotekalukow.pl oraz w siedzibie Organizatora*

eprasa.pl 9de7c97287